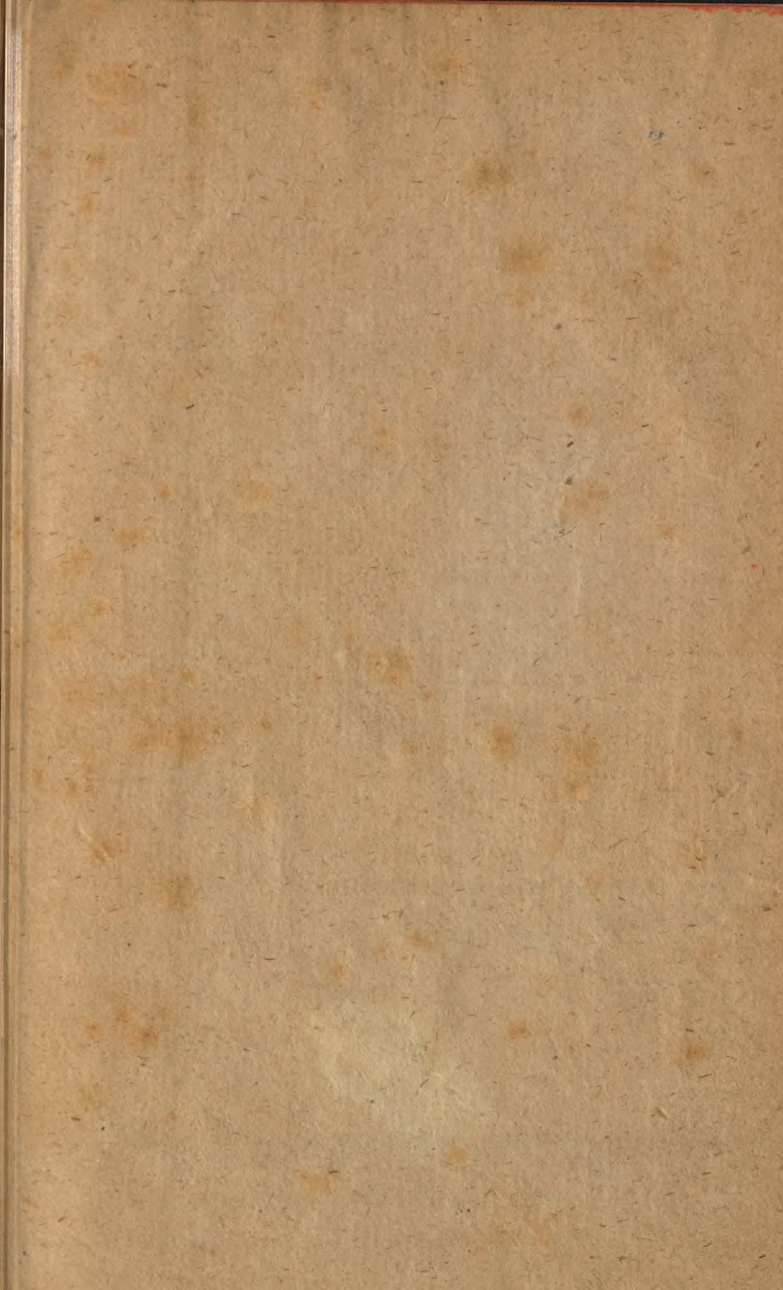
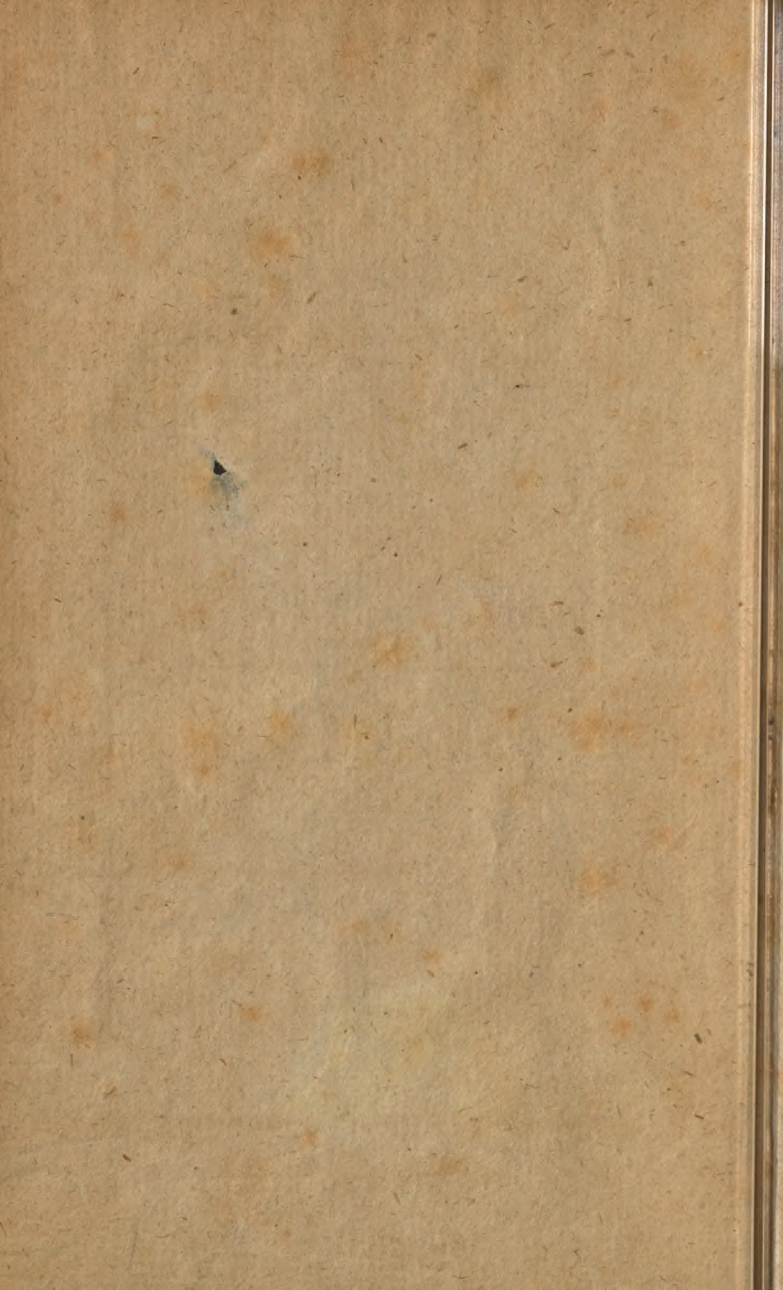




P. 990





O U S T A N O W I E N I U
I U P A D K U
K O N S T Y T U C Y I P O L S K I E Y

3^{go} M A I A.



Karola Gotza.

Non auctores, sed rationum momenta quaerenda sunt.



W E L W O W I E 1 7 9 3.

St. 4857

1-2

EE

Handwritten signature
UMCS
Publin

D 1179 / 11 / 1

EE : 20

PRZEDMOWA.

Rzucone od roku fałsze na konfitytucyą
3^{go} Maia, potwarze na feym ostatni, znie-
wagi na naród polski, rządu i pokoju pra-
gnący, przechodzą owe złośliwe zarzuty,
które dowcipnie Fedr opisał w pierwfzey
bayce swoiey, obróconey do tych, co ze

zmyślonych powodow niewinność uciemężaia *).

Epokę tego politycznego osławienia, wraz z nieszczęściem Polski, otworzyły deklaracye moskiewskie, pruskie, tudzież uniwersały i wszelkie wyroki rokofszu targowickiego: czyli, iak się sam mieni, konfederacyi generalney oboyg narodów. Nie chcą dwa pomienione mocarstwa, aby świat chciwość, gwałt i złą ich wiarę, tym czym są istotnie, nazywał. Unikają też hersztowie rokofszu targowickiego, narzędzia czynne chytróci moskiewskiej, postaci im właściwey przewodzców do zguby
oy-

*) Mowa tu o bayce Xięgi Iwszey Fedra: *Ad rivum eundem lupus et agnus venerant.* Nauka iey do gwałcicielów obrócona:

*Hæc propter illos scripta est homines fabula,
Qui fictis causis innocentes opprimunt.*

oyczyzny. Ztąd konstytucya 3^{go} Maia o naukę demokracji; niekiedy, co w tychże famych ustach sprzeczno, o zaprowadzenie despotyzmu; seym o braterstwo z Jakobinami; naród rozsądny o obłąkanie, lub o miłość anarchii, we wszelkich publicznych pismach, bezdowodnie i w brew prawdzie, oskarżony.

Już napaść na dobrą sławę Polski ciągnie za sobą przywłaszczenie iey dzierżaw, iey niepodległości; a co większa, zaszczepta w prawie narodów obyczaj, poczytywać, wzorem Mahometa, za prawe opanowanie cudzego państwa każde, którego powodem: **WYKORZENIANIE BŁĘDNYCH, A NAWRACANIE LUDU DO ZDROWYCH MNIEMAŃ.** Przebrane maxymy wolności, na które sarkają i frożą się mocarze świata, mniefą zaiste straszne dla wszystkich ludzi, od tey iedney despotyzmu. Nie masz iuż żadney
w pra-

w prawie powszechnym twierdzy; a nayokropnieysze wnioski równie narody, iak panujących przerazić powinny. Bo ieśli z tak niegodziwych i bezczelnych powodów można się targać na rząd, na całość krajów, na niepodległość ludów; ieżeli kilku samodzierców zmowa bezkarnie państwa i narody rozbić będzie; któryż rząd, któryż kray w Europie, może się na chwilę od ich gwałtu sądzić bezpiecznym?

Błądzi, kto gwałt Polsce wyrządzony pojedynczym i oddzielnym byź inniema. Jeźeli bowiem w towarzystwie każdym, nieczułość obywatelów na krzywdę iednego z pomiędzy nich, osłabia społecności związki; obojętność państw i narodów względem gwałtu iednemu z nich wyrządzonego, narusza nayszanowniejszy związek wielkiej społeczności rodu ludzkiego.

W tym

W tym zostając przeświadczeni, dzieło, które świeże w Polsce czyny w porządnym zbiorze wystawia, które nie inne przekłada sprawy, tylko bacności godne, które nie daie czasu wytrawiać się potwarzy, a chciwych gwałcicielów i zdrajców oyczyzny, wiernym pędzlem z ich wizerunku wyobraża; godne pracy obywatelki, winne uciśnionej Polsce, należne obcym narodom, sądziemy.

Ludzie rządów wolnych i niewolnych!
 milczeć nam przemoc groźno nakazała **);
 my

**) Na dowód tego dość tu przytoczyć zakazy przez rokosz targowicki zanoszenia skarg do publicznych aktów przeciwko czynom jego; zakazy gazet i pism publicznych wolnych; cenzury na drukarnie, rewizyę na księgarnie wprowadzone; szpiegowanie posiedzeń prywatnych; przejmowanie listów, z oddzielną wojskową moskiewską policyą nad obywatelami w życiu ich domowym.

my z wami mówić chcemy. Ona niegodziwość swoją cieniem niewiadomości otoczyć pragnie; my ją na widok światła wystawiamy. Ona przepomnienia i roztrągnięcia szuka; my waszego sądu i waszey czułości nie w prywatnych względach wzywamy.

CZĘŚC PIERWSZA
O USTANOWIENIU
KONSTYTUCYI POLSKIEY

3^{GO} MAIA 1791.

R E J E S T R

ROZDZIAŁOW CZĘŚCI I.

- I. ROZD: Prawo narodu i potrzeba ustanowienia nowej konstytucyi kart: I
- II. ROZD: Wyobrażenie o konfederacyach w Polsce. Okoliczności zawiązania konfederacyi roku 1788. Cel oney i różnica od innych. 17
- III. ROZD: O uczestnictwie króla pruskiego do rewolucyi w rządzie polskim, i do czynów seymu konstytucyinego. 34
- IV. ROZD: O przeszkodach i zwłokach, które w robotach seymowych czynili stronicy moskiewscy. 65
- V. ROZD: O deputacyi do formy rządu uftanowioney, iey wpływie w czyny seymowe, a mianowicie w dzieło konstytucyi. 112
- VI. ROZD: Przygotowanie projektu ustawy rządowej przez króla. Obraz dnia 35^o Maia, i dzieło sameyże konstytucyi. 136
- VII. ROZD: Ufność narodu w seymie. Zdanie rodaków i obcych o konstytucyi. Sanckya iey, i skutki z niey wynikłe. 192
- VIII. ROZD: Czy można seymu konstytucyinego ustawy winić o wprowadzenie despotyzmu lub demokracji. 223

O USTANOWIENIU
KONSTYTUCYI POLSKIEY

3^{GO} MAIA 1791.

C Z Ę Ś Ć I.

ROZDZIAŁ I.

*Prawo Narodu i potrzeba ustanowienia nowej
Konstytucyi.*

Ze każdy naród jest wolny i niepodległy, że sam jest panem ustanowić sobie taką formę rządu, iaka mu się naylepsza bydz̄ zdaie, że żaden obcy naród nie ma prawa mieszać się w iego konstytucyą, jest to naypierwsza i nayważniejsza w prawie narodów maxyma, a przy świetle wieku dzisieyszego tak oczywista, iż żadnych nie potrzebuie dowodów. Naród nie mający prawa rządzić się u siebie, nie jest narodem. Naród pod gwarancyą, któreyby mógł obcy przeciw niemu samemu używać, zostaiący, traci wszechwładztwo swoje i obnażony jest z tego prawa, od którego istotnie iego niepodległość zawisła. Gdzie ten naypierwszy wolności narodowey początek naru-

szony, tam albo jawna jest podległość, albo pozorem wolności ubarwiona niewola.

Nikt nie czyni zarzutu przeciw samowładztwu narodu polskiego. Naród ten zawsze uważany był za udzielny i niepodległy. Cała Europa kładzie go w rządzie narodów samowładnych. Jakoż, ani w księgach prawodawstwa polskiego aż do roku 1768, ani w księgach umów Rzpltey z obcemi mocarstwami, nie masz żadney ustawy, nie masz żadnego traktatu, któremiby ona wśzechwładztwo swoje pod obcego mocarstwa wolą poddawała. Jedną tylko Moskwa śmie od lat kilkunastu utrzymywać, że Rzplta polska, zostając pod iej gwarancyą, nie bez niey w rządzie swoim odmieniacz mocy nie ma. Moźnaby odpowiedzieć na to, że Polsce, iak innym narodom, służy to najswiętsze kaźdey społeczności prawo, że samowładztwa swoiego podstępem lub przemocą tracić nie może: moźnaby odpowiedzieć, że takowa gwarancya, choćby od seymu była przyięta, jednakże, iako dzieło gwałtu, iako dzieło sprzeciwiające się samowładności i niepodległości narodu, żadney mocy mieć nie powinna. Takowe odpowiedzi w oczach rozumu i wieczney sprawiedliwości byłyby dostateczne. Lecz kiedy nam nad to przeciw chytrym wykrętom gabinetu petersburgskiego odpowiadać trzeba, okaźemy, iż Moskwa, narzuciwszy

wszy traktaty na Rzpltą polską, samą ie zmiennością swoją niszczyła, i wyrok seymowy, takowe traktaty, uwłaczające niepodległości Rzpltey, za nieważne głoszący, usprawiedliwiła. Odwołuiem się śmiało do sądu powszechności europeyskiej, przekonani, iż zbliża się ten czas, kiedy rządy i monarchowie tyle się kłamstw swoich przed sądem narodów wstydzic będą musieli, ile się ich w życiu towarzyskim wstydzic muszą prywatni.

Lubo od roku 1764 gotowała Moskwa Polsce gwarancyą, celem ustalenia wpływu swego i dania mu pozornego kształtu, w roku dopiero 1768 takowy jednostronny traktat, Polskę pod opiekę moskiewską poddający, mocą na Polakach wyciśniony został: boć inaczey uważać nie można dzieła, które na seymikach krępowało wolą narodu, na seymie zaś wolą pełnomocników iego do takiego gwałciło stopnia, że ci, którzy celniey przy wżech władztwie Rzpltey obstawali, wzorem poddanych despotom, z mieyśca obrad żołnierzem moskiewskim porwani, na niewolą i wygnanie do Syberyi skazani byli. Tak niesłychany gwałt prawodawstwa i prawodawców, obudził czulość obywatelów. Wynikło prawe narodu powstanie pod związkim konfederacyi barskiej. Nie oszczędzali krwi swoiey obywatele, w dowód niechęci powszechney, za znieważenie najswiętszych

praw narodowych. Lała się krew braterska, lecz i nieprzyjaciół razem: lała się w rozległości całego kraju w przeciągu lat pięciu, kiedy i woyna turecka z Moskwą powstała. Okoliczności tego wzruszenia, dały powód do spisku trzech dworów, przeciw całości państwa i samowładztwa Polski. Wyszły w roku 1772 bezwstydné a iednosłowne austryackie, moskiewskie i pruskie deklaracye, w których przemoc, wymagając od narodu zrzeczenia się praw i dzierżaw iego niewątpliwych, nagliła razem o prędkie seymu zwołanie. Weszły też do Polski woyska każdego z trzech pomienionych mocarstw, dla przytlumienia wszelkiego oporu, tak, żeby obywatele nie widzieli nawet podobieństwa do skuteczney obrony.

Gwałt woli powszechney, nierozsądne ustawy za kardynalne podane, okrucieństwo na pełnomocnikach narodu wyrządzane, haniebne obchodzenie się z wszelkiego stanu obywatelami, wyniszczanie miast i wiosek, imanie włością i wyprawdzanie ich z kraju, nareszcie rozszarpanie na części dziedzictw Rzpltey, skutkiem były gwarancyi od Moskwy w roku 1768 narzuconey. Jeżeli komu, to Katarzynie II. milczeć o niey przystoi. Skazicielka niepodległości Polski, sobie samey sprzeczna, podnieta, iak wyznaie Fryderyk II, do rozbioru kraju polskiego, w spółnictwie z innymi

nemi dworami, mistrzyni niaizdu i rozboiu Rzepltey, możeżli ona w oczach Europy i potomności dawać sobie pościć gwarantki całości, rządu i szczęścia Polski? wznawiać pamięć przemocy swoiey, zmienniczego podstępu? a co większa, pogardy pozorów nawet dobrej wiary?

Wśród gorącego czynu przestępstwa pierwszej swoiey gwarancyi, carowa moskiewska drugą w roku 1773 narzucić postanowiła. Wymuszono pod ów czas na seymie równie gwałtownym, iak 1768, delegacyą. Czy to z pogardy, czy z nieznajomości rządu pełnomocniczego, a) mniemali ministrowie dworów zagranicznych, że przez ten środek mogą seymujące stany powierzać władzę swą prawodawczą mniejszey liczbie posłów z łona swego, nie tylko co do przygotowania, ale i co do wyroku ostatecznego we wszelkich Rzpltey potrzebach, bądź zewnętrznych, bądź domowych. W tak nieprawney i dzikiey postaci, a stosownie zawsze do woli gwałcącey trzech dworów, miała wszelako delegacya oddzielne od seymu zlecenia. Mocną była, względem pretensyi do państw Rzepltey, osobno z każdym ministrem wchodzić we wszelkie rozmowy, ugody, podpisy: względem zaś

A 3

kon-

a) Mianuję rządem pełnomocniczym ten, w którym nie sam naród prosto stanowi prawa, ale przez pełnomocników, czyli posłów swoich.

konstytucyi, czyli formy nowego rządu, nie inaczej mocną była układać ją i stanowiąc, tylko za spólnym przyłożeniem się, gwarancją i podpisami ministrów trzech dworów. Losem dla Polski inniej w tej mierze przeciwnym, lubo się ministrowie austriacki i pruski do nowej formy rządu przykładali, gwarantować dzieła spólnego nie chcieli, i podpisów na nie odmówili. Jeden poseł moskiewski, pomimo pierwiastkowych umów dworu swego z drugimi dwoma dworami, nad moc plenipotencyi od seymu delegacyi danej, akt osobny, nową formę rządu i konstytucją gwarantującą, podpisać i do podpisania onegoż delegacją skłonić ośmielił się. Ale gdy ani sejm podziałowy, ani następne sejmy do ratyfikacyi tej oddzielnej części traktatu nie przystąpiły, dzieło złej wiary ulomne, zamierzonego od Moskwy końca nie wzięło.

Jeżeliby kto niniemał, że rzecz wystawiam u-
wiedzioną miłością narodową, zapalem obywatel-
stwa, tym duchem rodackim, który wołałby ra-
czej prawdzie, iak oyczyźnie uchybić; taki niech
słucha głośnego świadectwa Fryderyka Gwilelma.
Słowa bowiem jego w tej narodu polskiego spra-
wie, tyle wartości przed sądem narodów mieć
powinny, ile znaczą w sądach prywatnych do-
browolne winowayców wyznania: „Zadna po-
„prze-

„przednicza i partykularna gwarancya (mówił
„król pruski do seymu konstytucyjnego w roku
„1788 rozpoczętego) nie może się stać przeszkodą
„ku ulepszeniu formy rządu Rzpltey, tym więcej
„przy doświadczonych onego wadach: ile że ta-
„kowa gwarancya nie jest nawet stosowną do pier-
„wiaszkowych umów traktatu 1773, na których
„gwarancye są ufundowane, gdyż nie jest podpi-
„saną na seymie 1775, tylko przez jedno mocar-
„stwo, które się do niey odwołuje.“ b)

Okazało się, iż narzuconego w roku 1768 gwa-
rancyi traktatu nie tylko dwór moskiewski nie
dotrzymał, ale nadto późniejszymi umowami
z dwoma drugimi dworami, względem nowego
granic Polski i rządu układu, sam odstąpił: okazało
się, iż zamiysł powtórney rządu polskiego gwa-
rancyi spólny trzem dworóm, dla dalszego ich
nieporozumienia się, do skutku przyiść nie mógł:
akt zaś oddzielny Moskwy, dla niedostatku pleni-
potencyi ze strony delegatów polskich, dla wido-
czney sprzeczności dzieła z tąż plenipotencyą, po-
twierdzenia seymowego nie zyskał. Słusznie więc
i prawnie Rzplta, na seymie ostatnim, nie tylko
traktatem przymierza, z dworem pruskim roku
1790 zawartym, chęć iakiegożkolwiek mocarstwa,

A 4

pod

b) Słowa wyięte z noty pruskiej do Seymu 19.
Listopada 1788.

pod pozorem poprzednich aktów i umów, lub tłumaczenia onych, mieszać się w wewnętrzne sprawy Rzpltey żądającego, w rządzie przypadków *federis* umieściła; c) ale nadto uroczytym prawem na zawsze takowym gwarancyom zapobiegła w słowach: „Wszelka cudzoziemka gwarancya rządu polskiego, przeciwna niepodległości Rzeczypospolitey, i uwłaczająca iey samowładności, iest i będzie nieważną, i aby żadna podobna, pod jakimkolwiek bądź pretextem, od nikogo w Rzeplitey proponowaną i przyiętą

c) Słowa artykułu VI. traktatu obronnego przymierza Rzpltey polskiej z królem pruskim 29 Marca 1790 zawartego: Artykuł VI: „Gdyby iakiekolwiek bądź zagraniczne mocarstwo, z powodu iakichkolwiek bądź aktów, umów, lub ich tłumaczenia, przywłaszczając sobie chciało w iakimkolwiek bądź czasie i sposobie, prawo do mieszania się w sprawy Rzplitey polskiej wewnętrzne i iey należności, król Jmość pruski użyje naprzód *bona officia* najskuteczniejsze do uprzedzenia kroków nieprzyjaznych, które takowa pretensya ciągnącby za sobą mogła: ale iezeliby takowe *bona officia* nie skutkowały, a nieprzyjazne kroki wypływały dla polski z pomienioney okoliczności, król Jmość pruski, uznając takowy przypadek za obietę w przymierzu, wspomagać Rzeczpospolitą będzie, podług brzmienia artykułu IV. niniejszego traktatu.“

„iętą być nie mogła, tym prawem kardyna-
nym warujemy.“ *d)*

Odpowiedziawszy na płonne zarzuty przeci-
wko samowładztwu Rzpltey, zważmy, czyli też
Polska była w rzetelney potrzebie użyć prawa i
niewątpliwey władzy swoiey, względem dzieła
konstytucyi czyli ustawy nowego rządu. Prosta
na to zapytanie wypada odpowiedź: była Polska
w konieczności wzięcia się do ułożenia nowej
konstytucyi, tym nagley, że pod narzuconą w ro-
ku 1768, 73. i 76. od Moskwy formą rządu, ża-
dneý narodowey potrzebie dogodzić nie mogła
tylko w sposób rewolucyiny. Niemoc zupełna
władzy prawodawczej, moc władzy wykona-
wczey samowolna, ugruntowana była temi usta-
wami, które dwór petersburgski Rzpltey przepi-
sał pod pieczęcią mniemaney swey gwarancyi.
Anarchia w Polsce, nie tak z nieposuszeństwa
ustawom rządowym, iako raczey z powolności
w dopełnianiu onych, rzadkim w świecie przy-
kładem, powstawała.

Czuli obywatele w Polsce, celną każdey
społeczności potrzebę siły zbroyney narodowey:
czuli ją nie na rozum tylko, ale przez smutne
doświadczenie. Ciągłe przebywanie woyska mo-

Moskiewskiego, przechody z wojną turecką odnowio-
 ne, prowianty wymagane, iedna zawsze moskwi-
 cina swawola w przełożonych i podległych, razi-
 ły każdego Polaka własność, wolność i miłość
 własną. Zwinięty żołnierz Rzpltey w roku 1717
 za wpływem Piotra W. aż do czasów naszych do
 liczby ośmnaštu tysięcy głów nie dochodził. Tak
 szczupłe woysko w obszerności otwartego, a sztu-
 ką nieobronnego kraiu, niedogodnie do służby
 złożone, bez opatrzenia w potrzeby wojenne,
 nie było i byż nie mogło tarczą spokoyności
 narodu. Wszyftkich prawie województw, ziem
 i powiatów instrukcyje, wołały o powiększenie
 i urządzenie siły woyskowej, toż o podatek na
 nią stosowny, a to z taką ufilnością, z iaką lud
 zwykle przeciw podatkóm powstaie. Ale powrze-
 chney chęci sprzeciwiatio się prawo kardynalne
 od Moskwy 1768 roku narzucone, prawo, podług
 którego, bez iednomyślności na seymie, tak se-
 natu iak stanu rycerskiego, ani powiększać wo-
 yska raz ustanowionego, ani w żadney potrzebie
 uchwalać podatku wolno nie było.

Rządziła Polską rada nieustaiąca, a przez nie
 poseł moskiewski. Ta magistratura narzucona od
 Moskwy, w czasie seymu 1773, w postaci nay-
 wyższej władzy wykonawczej, przez niesfly-
 chany wymyśli prawa, wyobrażala trzy stany,
 seym

seym niby mały, z trzydziestu sześciu osób złożony, od seymu głównego wybierany. Oprócz dozoru ogólnego rządu, oprócz wpływu do rozdawnictwa czynnych urzędów, miała sobie dozwoloną moc tłumaczenia prawa, co iey innemi słowy władzą prawodawczą i sądowną nadawało. W rok po ustanowieniu swoim, taż rada, końcem przywłaszczenia sobie władzy nad wojskiem i zniszczenia komisji wojskowej, seym w konfederacyą w izbie swojej przemieniła, a oddaliwszy w wszystkich posłów, Moskwie i zamiśłóm swoim nieprzychylnych, nieinaczej prawodawców do izby seymowej, tylko za podpisami na iey związek i przez flinty gwardyi królewskiej przepuszczała. Następnie walczyły seymy z radą nienastającą iak z stroną przeciwną, ale magistratury nieodpowiadały, i dla obrządku raczey sprawę z czynów swoich oddającey, pokromić nie zdołały. Miała więc Polska w przeciągu lat dwunastu radę, która tłumaczeniem zmieniała wyroki prawodawców, i seymy, które znieważały wyroki prawa tłumaczy: zgoła dwie przeciwne władze, z których iedna drugą kolejno poprawując, Rzpltą w bezprawiu trzymały. Powszechny odgłos obywatelów, przestroga doświadczenia, wystawiały radę ohydłą, nienawistną i szkodliwą, a zatym o iey zniszczenie domagały się: ale potrzebie i woli narodu przeciwna była mniemana

1773 roku gwarancya, która skład i władzę rady nieustającej na równej szali z kardynałnemi prawami i materyami *status*, iednomyślnością tylko odmiennemi, położyła.

Zaświadczaią dzieie polskie i autentyczne dowody, iako miasta nasze od naydawniejszych czasów wpływały w uczestnictwo obrad narodowych, iako podpisami swemi stwierdzały główne i innych stanów działania, iako miały prawa cywilne, kryminalne i magistratury swoje, iako wzywane były na elekcyą królów, i pod ich szczególnym zostawały dozorem. Lecz prawa mieyskie, nie wszystkim miastóm równe, wypadające z przypadków i przywileiów, stan ten nie iednako dotykały i zabezpieczały. A zwierzchność króla, powierzona w wykonaniu marszałków, kanclerzóm, woiewodóm, starostom, komisyóm porządkowym, a ostatecznie departamentóm udzielnym, tyle się przyczyniła do ucisku stanu mieyskiego, do materyalnego miast upadku, ile i prawodawstwo, za Jagiełłów w stanie rycerskim przeważne, po Jagiełłach w rękę tegoż iedynie czynne. Ufne miasta w świetle wieku naszego, w lepiey poznanych kaźdey społeczności prawach, w czuciu własnego interesu, wzywały stanu rycerskiego pamięci na prawa swoje, baczności na dotrzymanie dobrej wiary, fluszności w rozciągnię-

gnie-

gnieniu na wszystkie miasta praw iednych, polityki w zasileniu Rzpltey tak licznym rzędem czynnych obywatelów. Gotowa była w stanie rycerskim skłonność do zabezpieczenia miastóm całej cywilney wolności, przez udział polityczney, do wzmo- cnienia się wzajemnego przez obywatelskie bra- terstwo, do podźwignienia przemysłu, handlu i rękodziel, przez podniesienie tak pożytecznego w Rzpltey stanu. Ale te widoki, te potrzeby, te chęci, odpór znajdowały w kardynałnych 1768 prawach, podług których pomnożyć, lub umniey- szyć władzy ministrów, iako też urzędów sądo- wych i sądów kraiu, zmieniać przywileie, przei- staczać skład i porządek seymowania, nie wolno było, tylko za iednomyślnością.

I lud wiejski w Polsce nie był od początku w tym stanie niewoli, w którym go dzisiaj po wielkiej części, nie bez wstydu, widzimy. Dobra królewskie zwane, żywy nam obraz wy- stawiają, czym rolnicy u nas zdawna byli w do- brach ogólnie wszystkich. Oczywiste i w dziejach i w prawach naszych mamy dowody, kiedy i z jakich przyczyn prawa ich naruszone zostały. Zawsze za nimi ludzkość mówiła przez usta cnotliwych i oświeconych rodaków: „Nadaćcie, „(doradzał ieszcze Przyłuski) rolników wolnością: „pogańska niewola przez chrześcijańską sprawiedli-
wość

„wość zwróconą będzie.“ Do uskutecznienia tych rad, ciągle było przeszkodą mniemanie o niedozrzałości rolników, do zaščzepienia w nich gałązki wolności. Powiedzmy na pochwałę Polki, iż edukacya narodowa do prawdziwych początków moralności zwrócona, nie tylko szlachtę i mieszczan do znania, szanowania i zamiłowania praw przyrodzonych i społecznych sposobila; ale przez ustanowienie szkół parafialnych, przepisy nauk rolniczemu stanowi właściwych, lud wieyfski do przyjęcia daru wolności, cenienia iakim iest, i korzystania z niego gotowała. Było chęcią powszechną, aby rolnicy pod skuteczną prawa zostawali opieką. Lecz i tey chęci stawało na przeszkodzie kardynalne prawo, które iednomyślności nawet nie dozwalało, własność szlachecką nad poddanemi w dziedzictwach kiedyżkolwiek odeymować lub zmniejszać.

■ Nie w myśli dowodzenia rzeczy wiadomych i oczywistych, ale dla odpowiedzenia fałszóm, potwarzóm i roszczonym prawóm od Moskwy, dla obcych i potomności raczey, iak dla społecznych rodaków, rozebrane tu są celnieysze potrzeby, w których naidowała się Polska, aby ustanowić konstytucyą swoję, a zniszczyć tę obcą i anarchiczną, którą Moskwa w roku dopiero 1768. i 73. narzuciwszy, starożytną mieni; którą, podkopa-

wszy

wszy gruntowne kaźdey spóleczości zasady, fundamentalną nazywa; którą, wolą narodu to prawami nad iednomyślność filnieyszemi, to prawami iednomyślności koniecznie wyciągającemi kępiąc, za wolną i republikantką głosi. Dwadzieścia cztery praw kardynalnych, trzynaście materii *status*, wiązały ciało Rzpltey naszej, na wzór owych pęt, które lubo życia, członków, potrzeb i woli człowiekowi nie odbierają, ale ruch, używanie członków, dogodzenie iego potrzebóm i woli, odeymnia.

„Zli w Polsce obywatele, twierdzi Moskwa, „*zdradzieckę zrzecznością* akt gwarancyi i prawych „konfytucyi, wystawili narodowi za *iarzmo nie- „znośne i baniebne. . . .* Ośmieleni *rozkrzewieniem „błędnych mniemań*, które im się powodziło, w za- „myśle od dawnego czasu rząd opanować na roz- „walinach starożytney wolności, oczekiwali zdol- „ney pory do uskutecznienia *zgnubnych swych wido- „ków*, sądząc ią pomyślną w czafie dwóch wojen, „któremi razem Moskwa zaczepiona była.“ e)

Taki wyrok Katarzyna II. wydała o dobroci gwarancyi swoiey, praw kardynalnych przez nią gwarantowanych, o niegodziwości obywatelów, *iarzmo iey słodkie i chlubne*, a które iey duma z *bojskim* porównywa, zrzucających. Pociski osobiste

ca-

e) Słowa deklaracyi carowey moskiewskiej 13-
Maja 1792.

carowey na obywatelów seymu 1788, służą im za prawo do chwały, a sama konstytucya z Maja 1791., na zarzut ambitu tychże obywatelów, naydokładniey odpowiada.

Wystawiwszy, za pomocą *zręczney zawsze prawdy*, gwarancją Moskwy w swej postaci, dowiódłszy zamyśłów i skutków panowania moskiewskiego w Polsce, okazawszy z wad narzuconych od Moskwy ustaw, potrzebę nowey konstytucyi; w świetle narodu naszego i obcych pokładamy zaufanie: iż ciągle nam się *powodzić będzie w rozkrzewieniu, nie żadnych błędnych lub zgubnych mniemań*, lecz prostego, a niewątpliwego zdania, że naród polski ma prawo u siebie być panem, że Katarzyna II. w Polsce władzy i praw jego jest gwałcicielką. Zgadzaemy się wszelako na iedyną, którą w iey oskarżeniu przeciw dobrym obywatelom oyczyzny znajduiemy prawdę. Wyznaiemy, iż ciż obywatele rok 1788 sądzili za pomyślną porę do powstania Polski przez nową konstytucyą. Przeświadczenie to, do iakiego stopnia słuszne było, w ciągu samego dzieła okaże się; dość przy wstępie do niego ostrzedz, że ton Katarzyny II. w pomyślności głośny i wysoki, spuszczoney i skromny okazał się, od owey pory czasu, w przeciągu lat czterech trwającego seymu.

R O Z D Z I A Ł II.

Wyobrażenie o konfederacyach w Polsce. Okoliczności zawiązania konfederacji roku 1788. Cel oney, i różnicą od innych.

Konfederacya w innym zupełnie znaczeniu bierze się u Polaków, iak u obcych. Rzplta hollenderska i amerykańska wyrażają przez nią związek między swemi prowincyami, względem iedności rządu i spólney obrony. Zatem u nich konfederacya jest konstytucyjną ustawą, przez którą wolne społeczeństwa w iedną łączą się Rzplta, zachowując u siebie szczególne warunki osobnego rządu. Inna jest wcale postać konfederacyi polskich. To obszernie państwo, chociaż się składa z wielu sławiańskich narodów, iedną tylko miało reprezentacyą, iednego króla, ieden rząd, pod nazwiskiem Rzpltey. Konfederacya więc w Polsce, nie jest, ani formą rządu, ani wzajemnym do obrony przymierzem: ale uważać ją trzeba, iak powstanie, czyli insurrekcyą obywatelów, w ieden łączących się związek, albo dla zaradzenia gwałtownym Rzeczypospolitey potrzebóm, albo dla wstrzymania przemocy rządu, lub podparcia iego słabości, albo dla innych, bądź powszechnych, bądź pod ich pozorem, szczególnych widoków.

Insurrekcyje, będąc stanem gwałtownym, nie mają miejsca w prawie pisanym: wypływają one z przyrodzonego prawa, które każdemu człowiekowi pozwala opierać się gwałtowi. Pod jakimkolwiek rządem naidowali się ludzie, nigdy o tym nie zapomnieli prawie. Nie masz narodu, w któregoby dziejach dostrzedz nie można powstania ludu przeciw rządowi. Mało iednak narać można takich przykładów, aby lud powstający, wystawiając się na cały ciężar okrutnych wydarzeń, odzyskał w całości prawdziwe swobody swoje. Przemieniał on najczęściej jeden ucisk na drugi, pokonywał siebie własną siłą, i wydobywając się z pod iednego tyrana, często bardzo, dla niedostatku oświecenia, dla chytrności przewodników, w nowe się iarzmo poddawał.

Nie wiele mamy przykładów w dziejach polskich insurrekcyi ludu. Niewola prawie mu odjęła czucie praw iego: a choć pokilkakrotnie, osobliwie w prowincyach ukraińskich, zrywał się lud do broni, nigdy iednak rzetelnych swobód odzyskać nie mógł. Nie dotrzymała mu szlachta umów, na które w potrzebie zezwolić przymuszona była: tak dalece, iż zmierzwiwszy sobie niesprawiedliwość rządu polskiego, szukał odmiany despotyzmu, poddając się już pod tureckie, już pod moskiewskie panowanie. Wszystkie inne insurrekcyje w Polsce były między szlachtą. W kraju takim, gdzie

gdzie nie miano wyobrażenia o istotnych rządach, gdzie nie było, ani konstytucyi stałej, ani powszechny wolności, gdzie liże przywileje, stanowiąc między ludźmi różnicę, poddawały iednych nieograniczoney mocy drugich, konfederacye musiały bydz częste, lecz nieskuteczne i szkodliwe, bo zawżze od samych uprzywilejowanych ludzi zawierwane. Sam tylko szlachcic wolny w Polsce, sam podnosił konfederacye: albo dla tego, że nie mając stałej formy rządu, nie mógł inaczej nagłym kraiu zaradzić potrzebom, albo ludzony od możnych, poświęcał się zochotą ich dumie, interesowi i zemście. Każde bezkrólewie pociągało za sobą konfederacyą: a następnie, im bardziej wzmagała się anarchia, tym więcej było podobnych związków. Zaczynały się one na prywatnych zjazdach, złożonych przez tych, którzy umyślili podnieść konfederacyą: potym robiono je po wojewodztwach, powiatach i prowincyach: nareszcie związki wojewódzkie, powiatowe i prowincjonalne, przez akt osobny, łączyły się w jeneralną niby konfederacyą, a pod takowym nazwiskiem stanowią na seymach. Każda prawie konfederacya miała swoię szczególną formę, iaką sobie sama dadz chciała: w tym wszelako istotna konfederacyi, od pospolitych form obradowania, różnica zachodzi, że na nich, nie iednomysłnością, ale większością głosów, zapadały prawa.

Przyczyny tak częstych i gwałtownych porużeń należy dochodzić w złej rządu formie. Tron następny, przemieniony na dożywotni, potrzebował zupełney w całym rządzie odmiany. Należało, ile można, naprzód ułożyć pewną formę elekcyi, żeby każde bezkrólewie peryodycznie ciała Rzpltey nie wstrząsało; daley przepisać sobie konstytucyą, któraby wżyskim częściom rządu przyzwoitą dzielność nadała. Lecz Polacy wżysko w nieładzie zostawując, przestali na samych paktach z każdym osobno królem pisanych; zachowali mnóstwo monarchicznych zwyczajów, dla których nie można było iasno poznać, co przy władzy prawodawczey zatrzymali, co wykonawczey powierzyli. Do tak niebezpiecznego rzeczy stanu, przybyło swawolne mniemanie o przewadze iednego głosu na seymikach i seymach, przeciwko więkzey liczbie, choćby nawet do iednomyślności zbliżaiącey się. *Liberum veto*, które do roku 1768 nie było prawem, tyle uwiodło Polaków, że chociaż wżyscy czuli iego nieprzyzwoitość, nikt nie śmiał powstać na tak szkodliwy przesąd. Wyrządzał on naywiększą nad wolnemi głosami przemoc. Ieden szlachcić mógł wniwecz obrócić dzielność seymików, a ieden poseł mógł zerwać całego seymu obrady. Tym sposobem w samym źródle wolności, bo w głosie każdego obywatela, i w głosie reprezentanta narodo-

dowe-

dowego, nazydowała się przyczyna anarchii i zguby Rzpltey. Kiedy infze narody miały sobie za fzcześnie, gdy im panuiący dozwalałi obrządkowych ziazdów, na którychby mogły przekładać swe uciążliwości i prośby; Polacy, iakby naywięksi własnych swobód nieprzyjaciele, nie dopuszczali samym sobie reprezentacyi narodowej. To złe dało się naybardziej uczuć w ośmnaſtym wieku. Za Augusta II kilka tylko doſzło ſeymów: za Augusta III, prócz gwałtownych obrad elekcyi, koronacyi i pacyfikacyi, żaden więcey ſeym nie doſzedł. Zdarzało się tyle pomyślnych okoliczności, z których Polſka mogła być korzyſtać w czasie zakłócenia ſwych sąſiadów; ale *liberum veto* przeſzkadzało bytności ſeymów, a niedoſtatek oſwiecenia wſzyſtkie inne odeymował ſposoby.

Na ten czas zdawało się gorliwym o utrzymanie obrad obywatelóm, iż iedne ſeymy konfederackie temu złenu zaradzić potrafią. Dobra myśl, gdyby pierwszy ſeym pod konfederacyą przepiſał był ſtałą formę rządu. Lecz gdy Moskwa użyła ſeymów konfederackich na narzucenie takich uſtaw, które związały ręce narodu, lekarſtwo, gorſze ieſzcze ſkutki przynioſło, nad to złe, któremu zapobiedz miało. Odtąd Polak muſiał być nierządny z woli prawa, i nie mógł inaczey do ſwych powrócić ſwobód, tylko za pomocą no-

wego powstania, czyli konfederacyi. Od seymu konfederackiego 1776, do roku 1788, dochodziły wprowadzie seymy, iak mowią, *wolne*; lecz bezwładność onych, wypływająca z formy rządu, podobnemi ie czyniła zrywany. Była to anarchia legalna, przez którą seymy poddano radzie nieustającej, a radę posłowi moskiewskiemu.

Dawszy należyte o konfederacyach polskich wyobrażenie, przypatrzmy się, iak przyzło do ostatniey, z iaką ostrożnością przedsięwzięta została, i iak się różni od innych, które ią poprzedziły.

Iak rząd od Moskwy narzucony wprowadził naród w konieczną nowego rządu potrzebę, tak i w związek konfederacyi seymowey. Połacy w podległości obcey zostający, wystawieni na pogardę Europy, czuli cały ciężar uftaw moskiewskich. Nie mogli zapomnieć haniebnego podziału państw Rzpltey. Na każde wspomnienie, iż są pod iarznem obcego mocarstwa, zżymały się ich serca: bo Moskwa wyrządzała nad niemi przemoc w sposób nayobraźliwszy. Stan takowy, w którym się naydowali, wystawiał im uftawicznie smutny widok nowego podziału krajów Rzpltey, do czasu pod legalną zostawionych anarchią. niesprawiedliwości sąsiadów, odsuwając ku nim ufność z serc polskich, zapalały w nich co-

raz większą niechęć do Moskwy. Z strony pruskiej zdzierstwami i zakazami w handlu uciemżona Polska, zabranieniem Gdańska i Torunia straszona, spoglądała na króla pruskiego, iak na niebezpiecznego sąsiada. Jozef II, znaiomy przez gwałtowny czynienia sposób, nie mógł mieć żadney Polaków ufności. Każda uciążliwość w Gallicyi zdawała się być uciążliwością Polski. Związek między familiami i ich interesami tak był bliski, że Polacy równie czuć musieli narzekania Gallicyanów. Lecz ponieważ te dwa dwory zdały zupełnie na Moskwę wpływ do interesów polskich; przeto skądkolwiek pochodziła krzywda i niesprawiedliwość, zawsze zdawała się pochodzić od Moskwy, iako naybliżey Polską rządzącey. Głucha ona zawsze na skargi narodu, który pod swą trzymała gwarancyą, żadney mu nie dawała pomocy; tak dalece, że gwarancya nie służyła Polakóm przeciw obcym, lecz przeciw nim samym. Wtak smutnym położeniu rzeczy swoich, wyglądał naród pomyślney do powstania pory, a ta się pokazała.

Od momentu, kiedy carowa zawarła traktat handlowy z Francyą, kiedy z Jozefem II ułożyła projekt wojny przeciwko Turkom, i na fundamencie onego dopominała się w Stambule o odstąpienie sobie Oczakowa; Anglia i król pruski

przemyślali, iakby w niwecz obrócić zamiary dwóch cesarskich dworów. Dla czego nie tylko nakłonili Portę do wydania wojny Moskwie, ale nad to zrobili między sobą przymierze w Loo, przez które obowiązali się do wzajemney pomocy, i utrzymania powszechney w Europie spokoyności. Te oddzielne mocarstw kroki, dały widzieć dość otwarte między sąsiadami poróżnienie, a zatym były hasłem dla Polski do myślenia o własnym powstaniu. Wszyscy natychmiast przekonali się, że w nieczynności zostać nie można, że sami nawet sąsiedzi obojętni Polaków widzieć nie zecheą.

Po seymie 1786 roku rozeszła się wiadomość, że carowa moskiewska będzie się widzieć w Krymie z Jozefem II. Na odgłos tego zjazdu król polski udał się do Kaniowa, aby tam ustnie mógł mówić z carową, a później w Korsuniu z Jozefem II. Takową podróż stronnicy moskiewscy ogłaszali, iako mającą przynieść Polsce największe pomyślności, które zasadzali na przyszłym z Moskwą sprzymierzeniu. To sprzymierzenie ciągnęło za sobą pomnożenie woyska, woysko, uchwałę podatków. Lecz że obadwa te cele nie mogły być skutecznione na seymie ordynarynym; zaczęm wypadalo zrobić konfederacyą przeciwko formom seymowania 1768, które
po-

podobnych materyi nie dozwalały stanować, tylko za iednomyślnością. Znając zaś odstąpienie narodu od Moskwy, pamiętnego na tyle przyrzeczeń i ofzukań, wystawiali niebezpieczeństwa, w iakich naydowała się Polka ze strony króla pruskiego, i że cała iey szczęśliwość zawisła od ufności w Moskwie. Na ten koniec rozgłoszono, że Gwilelm II chce sobie rościć pretensyą do Gdańska i Torunia, że się ma odezwać z mniemanemi do Wielkopolski prawami. Suchorzewski, wojski wschowki, iak gdyby rzetelnie przerażony niebezpieczeństwem swej prowincyi, podał memoriał do rady nieustającej, ofiarując nowy z dóbr własnych podatek na pomnożenie wojska, i zachęcając innych do podobney ofiary. Wtedy zaczęto mówić otwarcie, że Moskwa mając tyle krajów, nie potrzebuie najmniejszey części ziemi, że tylko chce wzmocnić Polskę, zawrzeć z nią przymierze, przywieść do związków z domem austryackim, uderzyć razem na Turka, i przypuścić do korzyści wojennych. Wszystko to działało skutki na umysłach skłonnych do konfederacyi, a stronnicy moskiewscy mniemali, że w mówiwszy iey potrzebę, w mówili oraz przychylność dla Moskwy. Nie zostawało więc, tylko ugodzić się na sposób związku, czyli ten należało zrobić po województwach i powiatach, czy dopiero w seymie. Szczęsny Potocki chciał

koniecznie konfederacyi po województwach. Król i poseł moskiewski chcieli iey w radzie nieustaiącey. Przemógł poseł. Podgarnąłwszy pod siebie wszystkie interesa, wszędzie był pewnym swoich rozkazów. Wszystko ulegało iego woli, a nieposłusznych potrafił ucisnąć przez swe stronniki, czy to na seymikach, czy w sądach, czy w radzie nieustaiącey, czy w którękolwiek wykonawczej magistraturze. Zaufany więc w sobie, odwłóczył związek konfederacyi aż do ordynaryinego seymu, nie chcąc mieć wiele zatrudnienia z konfederacyami wojewodzkiemi, wiedząc, że mu się nayłatwiey udała konfederacya 1776 w radzie nieustaiącey zrobiona, którą uważał za prawidło dla przyszłej.

Naród też cały życzył sobie konfederacyi, bo wiedział, że bez niey nic dla swego powstania zrobić nie może: życzył iey sobie, bo w porównieniu sąsiadów upatrywał iedyną porę swego podźwignienia, iako w ich zgodzie pewną dla siebie zgubę znaydował. Lecz rozsądnieysi obywatele przekonać się nie mogli, żeby Moskwa chciała zrobić allians z Polską, iako z wolnym i niepodległym narodem; żeby odstąpiła gwarancyi, pozwoliła na liczbę woyska potrzebną dla Polki; a nade wszystko, żeby przystała, aby Polacy przepisali sobie rząd, iaki za naylepszy dla sie-

siebie osądzą. Uważali, że Moskwa równie ma potrzebę Ukrainy, dla wygodnego prowadzenia wojny z Turkiem, iak król pruski Wielkieypolski, dla złączenia Śląska z Prusami. Ztąd wnofili, że Moskwa chciała tylko nadzieją ludzić Polaków, aby tey pory rzetelnie dla swego dobra użyć nie mogli: a wiedząc zkąd poszła wojna turecka, spodziewali się nowych w Europie związków przeciw Moskwie i domowi austryackiemu. I ci pragnęli konfederacyi, iako w takiej czasu porze nieuchronnie potrzebney: lecz żeby iey działania ku istotnemu dobru Rzpltey obrócone były, starali się, aby na seymikach poselskich, ile możności, takowe dla posłów stanęły instrukcyje, któreby im dały moc powiększenia woyska, uchwały podatków, i poprawy rządu.

Już na ten czas niechęć króla pruskiego ku Moskwie wyiawiać się zaczęła. Gdy carowa kazała mu donieść, iż chce zawrzeć z Polską alians odporny, król pruski oświadczył w Petersburgu, że go nie dopuści, i to samo oświadczenie w Warszawie powtórzył. Stanęło trzydzieści tysięcy woyska pruskiego nad granicami Polski, dla zastraszenia tych, którzyby zamyśli Moskwy popierać wazyli się, a minister pruski wyraźniej zaczął się tłumaczyć, względem zamiarów dworu swojego. Toż samo stwierdzał w Warszawie
mi-

minister saski. Lubo Polacy ostróżnie się mieli względem oświadczeń króla pruskiego, widzieli iednak iasno, iż ta iest iedyna pora, w której mogą skutecznie pomyśleć o podźwignieniu swojej oyczyzny; uważali, że własny iego interes wyciąga, żeby Polska z pod moskiewskiej podległości wydobyta została; że gdy Moskwa zmówiła się z Austryą na Turka, należy królowi pruskiemu wśzystkich używać sposobów, aby przez nowe związki przeszkodził niezmiernemu wzrostowi tych dwóch monarchiy; że allians z królem pruskim nierównie iest bezpieczniejszy dla Polski, iako z mocarstwem, które będąc dość silnym, nie iest tak straszne iak Moskwa, swą ogromnością inne przechodząca. Wiedząc zaś o osobistej przyiaźni króla pruskiego z elektorem saskim, i odbierając iednakiem od ministrów obu tych dworów, w Warszawie będących, zaręczenia, zapewniali się, iż wśzystko się dla nich czyni w dobrej wierze, że król pruski szuka w ich podźwignieniu potrzebnych dla siebie alliantów, a elektor saski przyjaciół dla uskutecznienia widoków, równie dla siebie, iak dla Polski pożytecznych.

Lubo król polski z postem moskiewskim żądali ieszcze przed seymikami, aby marszałkiem seymu i konfederacyi był Stanisław Małachowski, referendarz koronny; to pewna, że gdy iuż postem

z województwa sandomirskiego wybrany został, starano się go od łaski odsunąć, lecz nadaremnie. Znana jego w narodzie cnota, sprawiedliwość, unikanie od wpływów obcych, pewność mu iey, ze strony seymujących, zaręczały. Zbliżał się seym. Król z posem moskiewskim ułożyli, aby konfederacya zaczęła się przed seymem, i aby ią, na wzór 1776 roku, zrobiła rada nieustająca, pociągając do niey przybyłych do Warszawy posłów. Naywyraźniey takowemu zamyślowi przeciwnym okazał się Małachowski. Warunki pod któremi przyjąć łaskę seymową oświadczał się, były następujące: aby nie wprzód konfederacya zrobioną była, póki marszałek, sposobem na wolnych seymach używanym, wybranym nie zostanie; aby marszałek obrany nie miał osobney konfederackiey izby, i mocy wydawania osobnych sancytyw; aby wszystkie decyzye od samego seymu, i z woli większości pochodziły. Postrzegł w ów czas poseł moskiewski, z jakim przewodnikiem koła prawodawców mieć będzie do roboty, i wątpić zaczął o pewności wpływu swego w dzieło przyszłe seymowe. Zaczyn oddaleniem od funkcyi marszałkowskiey, zemstą dworu swego, i wzięciem na Syberyą groził Małachowskiemu; lecz próżno. Nie padła boiaźn na nieprzelamanego w męstwie obywatela. Minister też pruski przelożył następnie kanclerzowi W. K., iż żadnym

sposobem dwóir iego zezwolić nie może na konfederacyą, którąby rada nieufstaiąca zrobić ośmieliła się. Wypadło więc, podług myśli i żądań Małachowkiego, znieść się ze wszystkimi seymuicami względem aktu konfederacyi, dozwoić wprzod na zaczęcie seymu, a zostawić iego własney woli opis związku, któryby, nie naruszaiąc w niczym wykonawczych magistratur, powstawał iedynie przeciw niedogodnym seymowania i prawodawstwa formom. Mimo czynionych przeszkod, iednomyślnie na marszałka seymowego wybranym został Małachowski. „Upraszałem, te iego „były oświadczenia, wszystkich kollegów, aby mi „pozwolili sobie i oyczyźnie służyć. Jeżeli ich „wolą wybranym będę na marszałka, póyde z „niemi, gdzie mię ich światło poprowadzi. Z „woli seymu przyimę na siebie wszystkie obo- „wiązki, przyimę nawet przódkować narodowi „w konfederacyi; lecz przeciw seymowi, choć z „naywiększą postuiących liczbą, buntować się nie „będę. „ Cnota tego męża wydała się w przeciągu całego seymu; lecz przystąpienie iego do łaski nie tylko było zrzczeniem się wszystkich prywatnych korzyści, ale poświęceniem znacznego własnego majątku zemście zagranicney. Dziedzic dóbr obszernych, nie tylko w Polsce, ale w Gallicyi i w Prusiech, wiedział on dobrze, iż jeżeli seym przedsięweźmie powstanie narodu i

rzędu, obudzi przeciw sobie niechęć mocarstw
sąsiedzkich, może z czasem wszystkich. Ale co
do Moskwy, niech się w tym miejscu każdy bez-
stronnie pilną zaстанowi uwagą, iakich sposo-
bów w samym początku używała na dopełnienie
swoich zamiarów. Te same w istocie widoki,
ta sama дума, te same groźby i podeyścia, iakie
były w roku 1768. 73 i 76. Mógłże naród spozdie-
wać się zmiany losu swego z proponowanego al-
liansu, kiedy go tak podstępnie i gwałtownie u-
skutecznić chciano? Postępki posła moskiew-
skiego, czyli zalecone mu z Petersburga, czyli z
iego własnego pochodziły domysłu, okazywały
bardzo iasno zawód czynionych nadziei, wra-
żały niechęć coraz większą, i nakazywały wszel-
kich chwycić się sposobów, do zrzucenia obelży-
wego iarzma. Zaczął się seym. Po wyborze Ma-
łachowskiego na marszałka zwyczajnym w sey-
mach sposobem, po złączeniu się izby poselskiej
z senatorską, nastąpił związek konfederacyi, w
osobach samych tylko prawodawców, pod łaską
marszałka seymowego: któremu w pomoc, na
marszałka konfederacyi W. X. litewskiego, wedle
zwyczaju, przydany został Kazimierz Sapieha,
ienerał artylleryi litewkiej.

Poprzednie konfederacye były powstaniem
przeciw rządowi, i przywłaszczeniem onego;

ta była iedynie przeciw formom seymowania. Tamte dały miejsce seymom gwałtownym; ta wypłynęła z woli seymu. Konfederacya 1767 naprzód po wojewodztwach, potym na ieneralnym w Radomiu zieżdzie, zrobiła się pod bronią woyska moskiewskiego: celem iey było uzyścić kilkadziesiąt tysięcy posiłkowego woyska dla dokazania detronizacyi króla polskiego, choćby o koszcie utraty swobód narodowych. Konfederacya 1773 zawiązała się w domu prywatnym iednego biskupa w kilkunaflu osobach, pod protekcyą trzech graniczących sąsiadów, którzy woyska swoje do Polki i do stolicy sprowadzili. Konfederacya 1776 podniesiona była w radzie nieustaiącey, pod strażą woyska moskiewskiego, które na ten koniec stanęło obożem przy Warszawie, i przechodziło przez zamek królewski. Te trzy konfederacye nie mogły wypływać z ducha wolności i potrzeby narodowej, bo stanęły za pomocą woyska obcego, trwały otoczone tegoż woyska siłą, i zostawały pod groźbą posłów moskiewskich. Wszystkie narzuciły marszałków seymom, wszystkie przywłaszczyły sobie moc prawodawczą, oddzielnie nawet od seymu, przez wydawanie sancytów; a dwie pierwsze podgarnęły pod siebie władzę sądowniczą. Konfederacyą zaś 1788 roku zrobił sam seym, zrobił w ten czas, kiedy iuż był w zażyciu władzy swoiey. Wybrał sobie naypierwey
wolne-

wolnemi głosami marszałka, władzą wykonawczą i sędowniczą aktem swoim zachował, wydawania sancytów zabronił: nakoniec żadnym prywatnym i osobistym interesom przystępu do konfederacyi nie dopuścił.

Do tego związku z równą ochotą garnęli się stronnicy moskiewscy, iak i dobrze życzący swej oyczyźnie. Wszyscy uwielbiali przezorność i umiarkowanie dzieła, które wracając zupełną moc władzy prawodawczej, dawało iey sposobność wszelkim kraiu zaradzić potrzebom. Pierwszym zamiarem tey konfederacyi było powiększenie woyska, i ulepszenie rządu. Napróžno dziś zarzucaią, iakoby seym nie mógł przedsiębrać iego poprawy, że opis seymu stanął przy zachowaniu magistratur. Wyraz ten, to tylko znaczył, że konfederacya nie przywłaszczy sobie władzy, którey sprawowanie do wykonawczych magistratur należy: lecz co się tycze formy rządu i iego poprawy, zawarowała ona sobie wszystkie ulepszenia, które w ciągu seymu za potrzebne uzna. I nie mogła inaczey do tego przystępować dzieła, tylko w przekonaniu, że naród nikomu niepodległy, w własnych potrzebach szukać powinien źródół przyzwoitey dla siebie konstytucyi, i że mu żaden wpływ obcy do tego przeszkadzać nie może.

R O Z D Z I A Ł III.

O uczestnictwie króla pruskiego do rewolucyi w rządzie polskim, i do czynów seymu konstytucyjnego.

Im bezczelniey wiarołomna chciwość dworu pruskiego, wypiera się działy uczestnictwa swego do dzieła seymu konstytucyjnego; tym większy na miłośników prawdy kładzie obowiązek, przypominać i dowodzić, ile król pruski, ożywiając naród i seymujących, w celu zburzenia rządu przez Moskwę narzuconego, był czynnie pomocnym, do przyspieszenia nowej, a prawdziwie narodowej konstytucyi. W porze otwarcia seymu 1788 roku, i znacznym onegoż ciągu, nie szedł Fryderyk Gwilelm za osnową ułożonego wcześniej zdradzieństwa. Oburzony na dwa cesarskie dwory, które pod ów czas równie gardziły potęgą i osobą jego, które tę pogardę do sztyderstwa posuwały a), które go współnikiem mieć nie chciały,

w ko-

a) W Petersburgu, w Kijowie, na zjeździe w Chersonie, Katarzyny II. i Jozefa II., tonem było dworu moskiewskiego, nie inaczej mianować króla pruskiego, tylko Margrabiątkiem brandeburskim; samę zaś Gwilelma osobę, iako niegdyś zelżywie *Epikura uczniów* zwano.

w korzyściach na porcie ottomańskiej szukanych; powodował się on obrażoną czułością i własnym interessem, nie mogąc obojętnie patrzeć na wzrost dwóch mocarstw, widocznie mu nieprzyjaznych. A lubo, co do skutku, na jedno wypadają, czyli zdrada pochodzi z wczesnego podstępny, czyli ze zmienności; jest wszelako różnica między temi, którzy uwodzić się dają obrotom złej wiary, a temi, którzy zawód cierpią z nieśtałości, bądź osób, bądź rzeczy na świecie. Pierwszych o własną nieostroć, drugich za los przeciwny, lub za cudze chyba przestępstwa, winować można.

Nie ciemna, ani obojętna była pierwsza deklaracya pruska, stanóm seymniącym na dniu 12. Października 1788 roku podana, co do niezgodności pod ów czas interesów pruskich z interesami moskiewskimi. Przełożywszy król pruski stanóm seymniącym, iż alians ich nowy z Moskwą byłby *nie tylko przeciwnym, ale dla Polski szkodliwym*, iasnie oświadcza, iż: „Nie widząc w projekcie wspomnionego aliansu, iak tylko projekt uformowany przeciw sobie, projekt oraz do uwikłania Rzpltey z Turkami w wojnę . . . nie będzie mógł dyspensować się od tego, aby nie brał środków, które rostroć brać radzi, i własną wyciąga konserwacya, na zapobieżenie zamysłom, dla obu państw tak niebezpiecznym.”

A lubo dyplomatyczne akta ukrywałą, ile można, obrażoną miłość własną w panujących, przebiła się wszelako ona w deklaracyi pruskiej, bądź gdzie dla zniewagi waleczności obu wojsk cesarskich, tureckie *szczęśliwe w boju* nazwane, bądź gdzie wpływ pod ów czas Moskwy *oppressyą obcą* jest oznaczony, bądź gdzie dla ohydy fronników moskiewskich w seymie, król pruski *prawdziwych patriotów i dobrych obywatelów Polski dołączenia się z nim zaprasza b)*. Ledwie potomność uwierzy, aby takowe wyrazy mogły być tegoż samego króla, co teraz dawne zamiśły Moskwy *zbawiennemi widokami*, odpór seymu wojskom moskiewskim *odwagą uporczywą mniemaney partyi patriotycznej*, a tych, których na imię dobrych obywatelów przeciw Moskwie wzywał, *intrygantami polskiem* na wywrot mianuje c).

Jak usilnie pod ów czas król pruski ożywiał stany seymujące do zburzenia rządu, przez Moskwę na Rzpltą w roku 1768. 1773. 1776 narzuconego, jawnie okazuje druga deklaracya pruska, niebawnie po pierwszey 19. Listopada poćiana. W niej na
ode-

b) Wyrazy z cudzosłowem i kursywą drukowane wyięte są z pomienioney deklaracyi króla pruskiego.

c) Wyrazy kursywą drukowane wyięte są z deklaracyi pruskiej, 16 Stycznia 1793 roku.

odebraną wiadomość, iż stany seymujące, w dniu trzecim tegoż miesiąca, zniszczyły departament wojskowy, część rady nieustającej składający, co rokowało zburzenie bliskie samey rady, dziwnie Moskwie dogodney, król pruski radość i uwielbienie swoje, temi przez ministra swego oświadczył słowy: „Król Jmć z równym ukontentowaniem uwiadomionym został, że prześwietne stany, stosownie do sprawiedliwych praw swoich, na sefsyi 3. Novembra, publiczną i z przepisami konstytucyi krajowej zgodną ustawą, tak rząd nad wojskiem postanowiły, iż upewniając niepodległość Rzpltey, wszelkiemu nadużyciu samowładnemu, i influencyi zagranicznej przeciwna sposobność: którym skutkiem iakakolwiek inna ustawa odpowiednią bydźby nie mogła.”

Co większa, w obawie, aby poseł moskiewski i stronnicy jego, zburzenia formy rządu, pod ów czas trwającej, mniemaną gwarancją nie tamowali; tąż deklaracją król pruski ostrzega: „Iż ma prawo spodziewać się po roztropności i doświadczoney seymujących stanów stałości, że od ustawy, która zaszczyca światłe ich przewidywanie, usuwać się nie zechcą, dla przystosowanej, lub oświadczoney, iakichkolwiek partykularnych poprzedniczych ustaw, gwarancyi.”

I w tymto miejscu król pruski tłumaczy zdanie swoje o nieważności gwarancyi moskiewskiej

1773. roku, które wyłożywszy w rozdziale pierwszym, powtarzać go tu nie będziemy. Może komu zdawać się będzie, iż nad miarę, a pewnie bez skutku, wyrzucamy nieślownemu i niepoprawnemu królowi wyrazy iego: lecz tu idzie o sąd powszechności, przed którym działy śmie stawać Fryderyk Gwilem, z niewiomością swoją o rewolucyi polskiej, z uznaniem i uszanowaniem gwarancyi moskiewskiej, z naganą tych czynów, które sam w czynie seymu albo ożywił, albo uwielbiał. Czy przeto, że wiarołomca korzyść może z chciwości i przemocy, ściganym byź nie ma na sławie? czyż ma być wolnym od kary, aż nadto zaśluzoney pogardy?

Odpowiedzi seymu 20 Października i 8 Grudnia na dopiero przytoczone noty pruskie, w miarę roztropności winnym względem dogadzały. Po okazaney wdzięczności królowi pruskiemu, za *coraz otwartzsze przyjaźni i dobrego sąsiedztwa oświadczenia*, stany seymujące, co do aliansu z Moskwą, zapewniły, iż *ten nie wchodzi w cel ich konfederacyi*; co do pochwał za zniefiony departament wojskowy, a na iego miejscu ustrawę komisyi oddzielney, zaręczały, „że nie tylko w „prawidłach zupełney niepodległości i wolnego „rządu, dalsze seym stanowi prawa, ale że te stają się dziełem wzmagającego się iednomysłności „ducha.”²⁴

„ducha.” Co do explikacyi gwarancyi moskiewskiej przez dwór berliński, wyznawały, „iż zrażony naród rozciągnionym bez przykładu gwarancyi rządu swego tłumaczeniem, nie prze-
to w troskliwości swoiey obeymuie gwarancyą z prawami udzielnosci zgodną.” Do dobrej wiary i stałości w przedsięwzięciu zachęcały stany seymniące króla pruskiego nadzieją, „iż utwierdzi powszechne całego narodu polskiego zdanie o wspaniałości umysłu iego, i charakterze duszy, „najdalszym od niewzględnej na moralność polityki” d). Czynami raczey odpowiedział seym dobrym a dogodnym wzajemnie chęciom króla pruskiego. Oprócz że postępowanie seymowe głośne było; wszelkie dyplomatyczne akta i kroki zagraniczne, a mianowicie z dworem moskiewskim, poufale berlińskiemu komunikowane były, to przez noty, to przez urzędowe konferencye deputacyi do interesów zagranicznych wyznaczoney. Za spólnym więc stanów seymniących z królem pruskim porozumieniem się, nastąpiła wyprawa posłów do dworów zagranicznych, usilniey zaś do Stambułu; opatrzone zostało bezpieczeństwo województw ruskich; usku-

d) Wyrazy z cudzoscowem i kursywą wyięte są z deklaracyi polskich, podanych 20 Października, i 8 Grudnia 1788.

teczniona ewakuacja wojska moskiewskiego; uprzedzone bunty ludu religii greko-nieunickiey, zostającego pod zwierzchnością synodu petersburgskiego; ułatwiony wywóz magazynów moskiewskich. Zgoła, cokolwiek Moskwa krzywdą interesów swoich, gwałtem mniemaney swey przyjaźni i gwarancyi mieni, tego wszystkiego król pruski albo przewodzącą, albo spółnikiem, a zawsze był głośnym uwielbicielem.

Konferencye urzędowe deputacyi interesów zagranicznych z ministrem pruskim, za widza, świadka i nieiako zaręczyciela miały ministra w Polsce angielskiego e): którego obecność i słowa potwierdzały rady od ministra pruskiego podawane, iako też wiadomości i zapewnienia zagraniczne o toku rzeczy politycznych w Europie, o wielkim przedsięwzięciu potężney federacyi, któraby ogniwem spółnych związków zaiąwszy Portę, Prusy, Anglią, Polskę, Szwecyą, Stany Hollenderskie, i niektóre rzeszy niemieckiey xiążęta, tamowała od północy i wschodu dumne i przeważne zamysły dwóch cesarskich dworów. Skoro się król pruski przy końcu 1789 roku, z iedney strony

o sta-

e) Postem pełnomocnym dworu pruskiego był pod ów czas margrabia *Lucebesini*, angielskiego zaś *de Hailes*.

o stałych chęciach Porty ottomańskiej do dalszey wojny, i coraz większym tamże kredycie swoim i dworu angielskiego zapewnił; z drugiey strony, ustawami ciągłemi seymu, tak względem wojska, iako i podatków, o mocnym przedsięwzięciu seymu wkrzeszenia Polski przekonał się; propozycye przymierza obronnego między sobą a Rzeczplitą ufilniey wznowił.

Na sefjy seymowey 10 Grudnia 1789, deputacya do interesów zagranicznych złożyła stanóni seymniącym opis konferencyi, odprawioney na dniu 6 Grudnia z postami pruskim i angielskim. Ten urzędowy opis zawierał excerpt listu króla pruskiego, w którym on Rzeczplitą zapewniał o nieodmienney swey ku Polsce przyjaźni, o gotowości użycia wszelkich sił, dla zabezpieczenia tey całości, niepodległości i powagi, nadto o skłonności do zawarcia z Polską aliansu *defensiwé*, i do gwarantowania tego wszystkiego, czego pomysłność Polski wymagać może; byleby mu z pewnością wiadoma była przyszła ustawa formy rządu, albo przynajmniej, aby rys ogólny tey formy rządu był określony. Uderzyły wszystkich w excerptie listu następne króla pruskiego wyrazy: „Chociażby iednak do aliansu z Polską przyść „nie miało, może Polska zawierzyć, iż iey nie „opuszczę, może się spuścić na mój charakter,

„na mój sposób myślenia, w reszcie na znajomość „tego, co jest własnym i istotnym moim inte- „refsem.” Dalszy deputacyi opis donosi stanom seymniącym, że minister pruski imieniem monar- chy swego zaręczał, iż więcey król Jmć pruski upatruie korzyści polityczney, w ustanowieniu do- skonalego wewnętrznego rządu w Polsce, któ- ryby iey exystencyą polityczną zapewnił; anizeli w liczbie ustanowionego nawet 300,000 woyska, przy takim składzie rzeczy, któryby kray usta- wicznym rewolucyóm i odmianóm mógł wysta- wiać: że poseł angielski odezwawszy się w tych słowach: *salus Reipublicæ suprema lex esto*, przy- znając, iż całej ustawy rządowej utworzenie potrzebuie czasu, przełożył, iako dwory, pryn- cypalne tylko lineamenta rządu życzą mieć okre- ślone. Kończył się opis deputacyi przełożeniem, że na zapytanie tymże ministróm uczynione, czyli jest ich żądaniem, aby te ich myśli, oświadczenia i wyrazy były doniesione stanóm Rzpltey? od- powiedział poseł pruski: „Ja sądzę, iż mamy „nawet prawo o to dopraszać się, ażebyśmy sami „i dwory nasze dłużej w niepewności nie zosta- „wały, względem przyszłego losu Polski.” Były na seymie przeciwne sprzymierzeniu się z królem pruskim duchy; ale umilkły na propozycyą nie- pośpolicie, użytecznie i szlachetnie podaną. Prze- konani wszyscy seymniący, iż z otaczających trzech

trzech mocarstw, temu Rzeplita nayrozsądniey wierzyć, i nayszczerzey sprzyiać, i ściśleysze związki winna, które iey pierwsze iaśnie potęgi i rządu doradza; iednomyślnie zleciwszy deputacyi do formy rządu, iuż dawniey wyznaczoney, nayrychleysze zasad przyzłej konstytucyi podanie, deputacyi do interesów zagranicznych negocyacyą traktatu przymierza z królem pruskim, dodając i negocyacyą o traktat handlu, powierzyli.

Zasady do nowey konstytucyi niebawnie przyniezione, a od stanów seymuiących uchwalone, zadosyć czyniąc troskliwości króla pruskiego, drogę do negocyacyi traktatu otworzyły. Lecz iak z łatwością układały się warunki do obronnego przymierza, tak przydany gorliwie, choć mniey wczesnie, traktat handlowy, dzieło plenipotentów zatrudniał, i od ukończenia oddalał. Bacząc wtedy seymuiące stany, iż konieczna zwłoka w negocyacyi o handel, przedłużyć, a dalej zniszczyć zdoła aliansu skutek; czuiąc, w śród zapalu wojny, nagłość nmowy do spólney obrony, potrzebę przywiązania króla pruskiego, uroczytym aktem, do niepodległości Rzpltey i dzieła seymu; rzecz o handel następnemu zostawiwszy czasowi, traktat obronnego przymierza z królem pruskim, za spólną ugodą, na dniu 29 Marca 1790. roku, potwierdziły. Ten traktat,

arty-

artykułami I. i II. obu stronom zabezpiecza przy-
iaźń, spokojne dzierżenie państw, prowincyi, miast,
i takie przy zawarciu przymierza posiadały. Arty-
kułem III. w każdym przypadku nieprzyjacielskiej
zaczepki, bądź granic obu państw, bądź ich praw
lub interesów, naprzód pomoc przez *bona officia*,
a gdyby ta nie skutkowała, pomoc woyskową, z
wyszczególnieniem ilości i gatunku woyska, wa-
ruie. Artykułami IV. i V. powiększenie pomocy
woyskowej, w przypadku, gdyby pierwsza nie
wystarzała, i do kogo należeć ma komenda
posiłkowego żołnierza, ostrzega. Artykułem VII.
negocyacye dalsze o traktat handlu, nie kładąc go
za warunek traktatu przymierza, zamawia. Ale
nayıstotnieyszy do przeświadczenia o prawdzie,
którey okazanie celem iest tego rozdziału, i nay-
więcecy ściągający się do okoliczności czasu, w
którym to pismo wychodzi, iest artykuł VI. On
bowiem dowodzi prawe uczeŃnictwo króla pru-
skiego do czynów i zamiarów seymu, przeciwko
nieprawemu uczeŃnictwu innych mocarstw do
prawodawstwa polskiego. Brzmienie tego arty-
kułu iest następane: „Gdyby iakiekolwiek bądź
„zagraniczne mocarstwo, z powodu iakichkolwiek
„bądź aktów, umów, lub ich tłumaczenia, przy-
„właszczać sobie chciało, w iakimkolwiek bądź
„czasie i sposobie, prawo do mieszania się w
„sprawy Rzeplitęcy polskiej wewnętrzne, i iey
„nale-

„należności, król Jmć pruski użył naprzód *bona officia* najskuteczniejsze do uprzedzenia kroków nieprzyjacielskich, które takowa pretensya, ciągnącby za sobą mogła: ale jeżeliby takowe *bona officia* nie skutkowały, a nieprzyjazne kroki, wypływały dla Polski z pomienioney okoliczności, król Jmć pruski, uznając takowy przypadek za obięty w przymierzu, wspomagać Rzpltą będzie, podług brzmienia artykułu IV. niniejszego traktatu.” Rości sobie na nowo Moskwa, w dzisiejszey porze, prawo do mieszania się w sprawy wewnętrzne Rzpltey, z powodów w traktacie przewidzianych; wynikły ztąd aż nadto napasne i nieprzyjacielskie kroki; iasny jest przypadek przymierza, iasne prawo Polski, i obowiązek króla pruskiego. Wszelako, zamiast wsparcia Rzpltey, zamiast pomocy, przynajmniej *bonorum officiorum*, z szlachetnego seymu spółnika, Fryderyk Gwilelm podłym Moskwy znową się głosi, i seym, ten skład sprzymierzeńców swoich, o niepowolność przemocy Katarzyny II. przed światem oskarża. „Wiadomo całej Europie, mówi król pruski, że rewolucya w Polsce, na dniu 3 Maia, bez wiedzy i uczestnictwa monarchstw przyjaznych i sąsiedzkich udziałana” f).

Czym

f) Słowa wyjęte z deklaracyi pruskiej 16 Stycznia 1793.

Czym był dzień 3 Maja 1791 roku w zdaniu samego króla pruskiego, to ciąg dalszy czynów jego z seymem okaże. Lecz aż nadto całej Europie wiadomo, iż rewolucya w Polsce, od dnia otwarcia seymu i konfederacyi, za jego poparciem dzielna, tajemnicą dla sąsiedzkich dworów nie była; że uczestnictwu do niej dwóch drugich sąsiedzkich mocarstw, nayufilniey król pruski opierał się; że przeciw takowemu uczestnictwu on sam zawarł z seymem iasne, trwałe i święte przymierze.

Namięnilismy dopiero, iż spólnym było dworu pruskiego i seymu żądaniem, traktatem nawet przymierza zamówionym, aby negocyacye o handel trwały nieprzerwanie, tak dla poznania i sprostowania nieprzyzwoitości, które się weisnąć mogły w exekucyi traktatu handlowego 1775; iako też, aby nayprędzey zbliżyć zawarcie nowego, któryby, sposobem zupełnieyszym, ustanowił wzajemne korzyści, obu narodom dogodne. W tych negocyacyach, ilekroć ze strony polskiej mowa była o dotrzymaniu przynajmniey narzuczonego i uciążliwego w roku 1775 traktatu handlu, a mianowicie o znieńczeniu zawad w przewozie lądowym towarów, od ściany Wielkopolski; ze strony pruskiej, nie przeciono słusności takowego żądania, lecz ułatwienie zawad za niedo-
godne

godne ekonomice pruskiej, w dobrach szląskich ustanowionej, za rzecz wyższą nad dobrą wolą króla pruskiego wystawiono. Ilekroć zaś, ze strony polskiej mowa była o nowym systemacie między dwóma państwami handlu, a zatem o naywiększej jego wolności; ze strony pruskiej przekładano straty, ztąd dla dochodów i skarbu królewskiego wynikające, w których nadgródę propozycya cefsyi Gdańska przez dwór berliński uczyniona została. Oświadczone przez króla pruskiego chęci względem Gdańska, poseł moskiewski i stronnicy jego, iako dążące do gwałtownego zaboru i zamysłu nowego podziału Polski, powszechnie wrażli. Król pruski zrażony odgłosami o sobie w Polsce, reyhenbacką zatrudniony wyprawą, i w nowym zamysle, że przy umowach z domem austryackim, część Galicyi Polsce odzyskawszy, w nadgródę Gdańsk i Toruń dla siebie otrzyma, handlowe negocyacye z Polską do dalszego czasu odłożył. Ztąd w krain, w stolicy i na seymie wiadomości iedne drugim przeciwne, ztąd nieufności, trwogi i zapaly, ztąd przyśpieszona w stanach decyzya porywczą praw kardynalnych, a w ich rzedzie następującego: „Królestwo polskie i Wielkie Xięstwo Litewskie, ze wszystkimi xięstwami, województwami, ziemiami, powiatami, feudami, wszelkimi miastami i portami do
„sie-

„siebie należącemi, wieczystą unią, podług u-
„roczytych warunków, nawzajem złączone, na
„zawsze w nienaruszonym związku, złączeniu
„i trwałości zostawać ma: nie będzie się godzi-
„ło na żadnym seymie, ani komużkolwiek bądź,
„żadney części zamieniać, tym bardziey od cia-
„ła Rzpltey oddzielać, ustępować, lub oddziele-
„nie, albo zamianę przedsiębrać” g). To pra-
wo przy niepodległości, rządzie i mocy naro-
du niepotrzebne, dla niekonstytucyinego i bez-
filnego narodu więcey iak niekuteczne, zmien-
ności króla pruskiego pierwszym podobno sta-
ło się powodem.

Konferencye w Reyhenbach dnia 27. Lipca
1790 podpisane, zamiast co miały okazać tęgość
polityki pruskiej, słabość iey dowiodły, którą
podobalo się w ten czas nazwać wielkomyślnością
Gwilelma. Uzykawszy na nich Leopold cesarz
naydogodniejszy dla siebie warunek ugody z Por-
tą, na zasadzie *status quo przed wojną*, w kilka
miesiący potym na szysztowskiem zjeździe, prawa
dawał pośrednikom pokoiu, to iest, dworowi
pruskiemu i angielskiemu, od których miał ie w
układach

g) Artykuł VI. praw kardynalnych stanowionych
w Wrześniu 1790, oblatowanych 1. Sty-
cznia 1791.

układach z Portą odbierać b). Katarzyna II. słuzniey ieszcze gardziła podobnym uczestnictwem, które pomienione dwa dwory w zaspokoieniu iey z sultanem tureckim mieć chciały.

W takim stanie niepewności układów swoich, i dalszey woyny wypadków, nie śmiał ieszcze Fryderyk Gwilełm Polakom okazywać się zmiennikiem. Owszem w obawie, aby odgłosy o nim w Europie, a szczególniey w Polfcze, zaufania i zawartych między nim a Rzpltą związków nie osłabiały, usilniey stany seymujące o swey dobrej wierze i stałości w przedsięwzięciu zapewniał. Rozeszła się była, między innemi, na początku roku 1791 wiadomość, wcale przeciwna zamysłowi przed reyhenbackim ziazdem, iakoby ministerium berlińskie wiedeńskiemu podawało propozycye, rozszerzenia Gallicyi ze strata Pol-
ski,

b) Król pruski przez *status quo* w Reyhenbach umówiony do ugody z Portą, mniemał, iż tak cesarz rzymski, iako sultan turecki, zostać mają przy dzierzeniu tych państw, które przed woyną posiadali. Niezgodziło się ministerium wiedeńskie w czasie szysztowskiey konferencyi na takowe króla pruskiego rozumienie, utrzymując, iż *status quo*, nie tylko oznaczał possessye, iakie były przed woyną, ale iakie byż były powinny. Do tego stopnia gardzono reyhenbacką konwencją.

ski, skoroby cesarz przyłożył się do skutkowania dla Prus ceszyi Gdańska i Torunia. W zbiorze dowodów uczestnictwa króla pruskiego z seymem, godzien pamięci ten list i), którego Hrabia Goltz, zastępujący miejsce nieobecnego posła pruskiego, z wyraźney dworu swego woli, pod ten czas stanom seymniącym udzielił. „Nie mogę W. Panu „dosyć wyrazić (słowa są depešy króla pruskiego) „zadziwienia nad tym, iż takowa wiadomość „mogła być przyślaną do Polski; a co większa, „iż przypisywanie mi takowego gatunku zamyśłu, „mogło tam choćby najmnieyszą znaleźć wiare. „Wola moja jest, ażebyś W Pan, bez żadney „zwłoki, imieniem moim, o fałszu i zawodności „tego doniesienia zaręczył, oświadczaiąc wszędzie „i w kaźdey przyzwoitey okazji, sposobem iak „nayuroczyfyszym i naywyraźnieyszym, iż wiado- „mość ta, jest tylko złośliwie wymyśloną, dla „zniechęcenia mię z seymem, i wzburzenia w „narodzie przeciwko mnie nieufności. Smiało „zapewniam, iż nikt nie potrafi okazać najmniey- „szego dowodu, iżby co między mną a dworem „wiedeńskim zayść miało, coby mogło uspra- „wiedliwić takowe podeyżrzenie: i że nie tylko
„w za-

i) List ten króla pruskiego wyięty jest z noty Hrabi Goltza, podaney seymowi na dniu 23 Marca 1791.

„w żaden sposób między mną i tym dworem
„kwestyi nie było o nowym Polski podziale; ale
„że ia sam byłbym pierwszym do oparcia się
„onemu. Nayiaśnieyszy król polski i Rzplta za-
„pewnić się o tym mogą, i postęпки moje po-
„winny ich o tym przekonać, iż nigdy zamysłem
„moim nie było, żądać od nich iakowey ofiary;
„lecz gdym oświadczał chęć wniścia w przy-
„zwoite układy k), zawsze onym zasadę nazna-
„czałem, iżby były przyjemne obudwom stro-
„nom i aby równość użytków zobopolnych by-
„ła uznana za sprawiedliwą i dostateczną. Spo-
„dziewam się, iż takowe oświadczenie, zaspo-
„kaiając umysły, zbiie odgłos, który pokrzy-
„wdza moy osobisty charakter, i sprzeciwia się
„równie maxymom i sentymentom moim ku
„narodowi polskiemu.”

Mogło bydź to zaręczenie, co do rozfianey
wiadomości, o propozycyach w Wiedniu czynio-
nych, rzetelne. Trwała wszelako w królu pru-
skim chęć mienia Gdańska i Torunia; tok tylko
nowy, co do sposobu wyiawienia się, i otrzy-
mania tey korzyści na Polścze, biorąc. Nie
pro-

k) W tym mieyscu król pruski chciał mówić o
układach handlowych, z okazji których o-
świadczył był chęć cessyi Gdańska.

prosto bowiem pod ow czas przez króla pruskiego, ale za wdaniem się dworów, angielskiego i hollenderskiego, otworzone zostały w Warszawie negocyacye o traktat handlowy. Ministrowie, angielski i hollenderski 1), na konferencyach z deputacyą do interesów zagranicznych, ofiarując Rzpltey takowe przymierze, a przy nim i polityczne związki, przekładali, iż handel ich narodów z Polską, wolnym byź nie może, póki komunikacya onegoż przez Prusy uwolnioną nie będzie; iż końcem uwolnienia tey komunikacyi przez kraie króla pruskiego, w którego rękę są tamujące przeszkody, gdy śródki, któremi dotąd szła Rzplta, negocyacyi handlowey nie doprowadziły do skutku, tedy oni ceslą Gdańka, przy poręce ich dworów, uważają jako sposób w tym celu naydogodniejszy. Nie była deputacya mocna wchodzić w umowy, które mieściły traktat handlu z materją całości państw Rzpltey, zawarowanej niedawno kardynałnym prawem; ale nie chcąc negocyacyi zrywać, i dadź powodu królowi pruskiemu do szukania zysków na Polfcze u obcych, i pomimo Rzpltey; sposobem doniesienia o konferencyach z pomienionemi ministrami, rzecz całą seymowi przetożyła, dopraszając się

o od-

1) Hollenderskim w Polfcze ministrem był tenże, co i w Berlinie, *de Reeder*.

o oddzielne w tey negocyacyi prawidło. Po wielkich sporach na sefleyi I. Kwietnia 1791 obojętny wypadł wyrok stanów seymujących. Nakazano deputacyi do intereffów zagranicznych donieść ministrom, angielskiemu i hollenderskiemu, „Iż deputacya, nie mając rezolucyi od stanów względem cefsyi Gdańska, ma zalecenie kontynuować negocyacye rozpoczęte względem związków politycznych i handlowych.” Ta odpowiedź wzięta przez pomienionych ministrów za sprzeciwienie się seymu, zasadzie cefsyi Gdańska, negocyacye dworów pośredniczych przerwała. Dogodziło się wtedy polityce moskiewskiej, żeby zniechęcić na seym króla pruskiego. Dwór petersburgski, który w Warszawie podniecał zapały na chciwość pruską, w Berlinie teyże chciwości podsuwał pokusy. Doniosła deputacya, iż król duński pośrednictwem swym zachęcał Fryderyka Gwilelma do porozumienia się z Moskwą, ponętą korzyści na Polszcze gotowych. Czytana była w stanach seymujących deklaracya duńska, na dniu 8 Marca 1791 dworom angielskiemu i pruskiemu podana. Wyrazy w niey zawikłane *m*), czyie były?

m) Wyrazy, o których mowa, w nocy duńskiej, były następujące: „Możnaby ieszcze naleść inne środki w dowodach przyiaźni odnośniey, przez konwencye oddzielne od te-

były? co znaczyły? tłumaczono. Ale rzeczy świetle przełożone i równie zrozumiane, przez względy na popularne opinie, na uzyskanie iedności seymnujących, iasnego i pewnego nie otrzymały wyroku.

Im podobniejszy zdawał się dobrym obywatelom koniec pomyslny dla oyczyzny pory, i powrót do fatalney dla Polski trzech sąfiedzkich mocarstw iedności; tym ufilniej zakończenia ustawy nowey konfitytucyi pragnęli. Zręczność, z którą sronnicy moskiewsey, korzystając z gorliwości obywatelów o całość Rzpltey, płątali i zrywali prawie związki handlowe i polityczne, nie szła im równie pomyslnie, co do przeszkod względem nowey konfitytucyi wymyślanych. Seymujące stany w podwoynym składzie, za zezwoleniem narodu i wyborem nowych posłów na seymikach, śpieszniey około uchwalenia formy rządu w roku 1791 postępowały. Po zniesionym sposobie decydowania projektów przez kategorye, wedle narzuconey od Moskwy ustawy 1768, a wprowadzoney formie, którą całkowicie projektu

„atrum wojny, przyjemne sprzymierzonym
„dworom, a któreby służyły za rękoymią sy-
„stematu przyiaznego, we wszystkich czę-
„ściach zrekrtyfikowanego.”

akta przyjmowano, lub do poprawy wyznaczonym na to deputacyom odsyłano; dwa obszernie prawa o seymikach i miastach, do składu konstytucyi należące, pomyślnie przeszły były. Ale pozostały liczne, ważne i obszernie projektu do konstytucyi rozdziały, które, w tym nawet stanowienia sposobie, dłuższej chwili, nad już upływającą, wymagały. Donofili ministrowie za granicą polscy, iakie wrażenie, mianowicie u sąsiedzkich dworów, śpieszne seymu postępowanie czyniło; a do nayrychleyszego ukończenia rządu przez względy polityczne zachęcali. Nigdy nowa konstytucya tajemnicą dla narodu, a nawet obcych narodów, nie była. Znał ją naród, co do zamiarów, przez głośne zasady w Grudniu roku 1789, na naleganie pruskie, podane; znał ją, co do szczegółów, mianowicie zaś, co do zamiaru przemiany elekcyi królów na następstwo, przez projekt deputacyi do formy rządu, seymowi w Wrześniu roku 1790 złożony, a powszechności drukiem i rozestaniem po całym kraiu udzielony. Co więkza, znana była o nowey konstytucyi opinia narodu, przez seymiki w Listopadzie roku 1790 wyznaczone, na których wszystkie województwa, wołyńskie wyjąwszy, następstwo do tronu Fryderykowi Augustowi, elektorowi saskiemu, za życia króla, przeznaczyły; względem zaś stały następstwa tronu ustawy, rzecz seymowi,

nie kładąc iey zawad instrukcyami, (kilka ledwie seymików wyjąwszy,) zostawiły. Ten stan okoliczności domowych i obcych podał myśl zawienną, aby w iednym dniu ustawą rządową celnieysze artykuły projektu nowej konstytucyi rozwiązane były, a władza wykonawcza, dla silnieyszego spraw woyskowych, skarbowych i zagranicznych toku, iak nayrychley wprowadzoną została. Na dniu więc 3go Maia, w tych widokach podany projekt, pod tytułem: *ustawy rządowej*, odgłosem do iednomyślności zbliżającym się; na dniu 5 iednomyślnością radośnie był przyjęty.

Czym był ten dzień 3go Maia w umyśle samego króla pruskiego; czy brańy iak dzisiay za rewolucyą bez uczestnictwa iego? za zburzenie dawnego, a dogodnego kraiowi rządu? za uchybienie mocarstwowi sąsiedzkiemu? za postępek, przeciwny interesom i związkowi pruskiemu? za zafiew maxym w każdej społeczności rządzącym i rządzonym przeciwnych? naylepiey na takowe zapytania odpowie własne Fryderyka Gwilelma wyznanie, i uroczyfte iego seymowi, z okoliczności dnia 3go Maia, powiniszowanie, które Hrabia Goltz, iako zastępujący posła pruskiego w Polsce, stanom seymującym, na dniu 17 Maia, przed deputacyą interesów zagranicznych, złożył,
udzie-

ndzielaiąc listu do siebie od króla pisanego. Wy-
razy tego pamiętnego listu następujące były: „O-
„debrałem depefzę WPana 3go Maia, wraz z do-
„datkiem, przez który dochodzi mnie ważna wia-
„domość, że seym polski obiera i ogłasza elektora
„saskiego, za ewentualnego następcę na tron pol-
„ski, zapewniając toż następstwo potomkóm iego
„po mieczu, a w ich niedostatku xiężniczce córce
„iego, i przyszłemu mężowi od stanów wspólnie
„z elektorem saskim wybrać się mającemu. Idąc
„za nayprzychylnieyszą chęcią, którą zawfze
„powodowałem się ku pomyślności Rzpltey i
„ustaleniu iey nowej konstytucyi, za tą chęcią, mó-
„wię, iakowey nie przestawałem dawać dowo-
„dów, we wszelkich okolicznościach odemnie
„zależących: uwielbiam z poklaskiem *krok walny*,
„który naród przedsięwziął, i na który zapa-
„truię się, *iako istotny do zagruntowania mu ie-*
„*go szczęścia*. Tym zaś wiadomość o nim do-
„szła miłszą dla mnie była, iż iestem przywią-
„zany węzłem przyiaźni do cnotliwego xięcia,
„przeznaczonego uszczęśliwiać Polskę, i że dom-
„iego ma z moim związku sąsiedztwa i nayzczę-
„śliwzhey iedności. Iestem zatym przeświadczo-
„ny, że ten wybor Rzpltey, ugruntuie na zawfze
„iey *harmonią, i ściśle ze mną porozumienie się*.
„Zlecam zaś WPanu okazać w sposób naywy-
„rażnieyszy szczere powinuszowanie moje królo-

„wi, marszałkom seymowyni, i tym wszystkim,
„co do tak wielkiego dzieła przyczynili się.”

To króla pruskiego wyraźne i głośne oświadczenie, przy chęci do zmienności gotowey, zadziwiać nie powinno. Propozycya duńska, acz w ogólności powabna, w tak krótkim czasie w szczegółach znaiomą, tym bardziey umówioną bydź nie mogła. Ministerium angielskie, rozjątrzone wpływem carowey do parlamentowych przez opozycyą czynności, niechętnie było sprzyiać, bez widocznych powodów, zamysłom moskiewskim. Odmiana rządu w Polsce, podać mogła samey Moskwie myśl pogodzenia interesów obojga narodów, i zemsty osobistej na królu pruskim. We Francyi, acz znacznie osłabioną, monarchiczną ieszcze gotowano konstytucyą. Wezyr turecki, Iozuf Basza, silne do dalszey wojny przeciw Moskwie czynił przygotowania. Nie tylko więc wypadalo królowi pruskiemu słowy, ale postępkami okazywać się przyjacielem Rzpltey, i ściślej połączonego z nią domu saskiego, któremu Polska tak znakomity dowód dała pamięci na przodków iego, a co słuszniejsza, zaufania w osobistych elektora przymiotach. W gatunku zatym niepewney w polityce rachuby, uważane bydź powinno zięchanie się Fryderyka Gwilelma i Leopolda cesarza do
Pilnitz,

Pilnitz, domu elektora saskiego, w miesiącu Sierpniu; równie iako i następne konferencye sekretne w Wiedniu między dworem cesarskim i pruskim, na których całość Polski i iey rząd zabezpieczone bydź miały. Były to kroki, ieżeli nie zdradzieckiey chęci, to przynajmniey nie-szczerey i niezupełney woli króla pruskiego, w których on zmiany tylko okoliczności czasu oczekiwał.

Wypadły we Wrześniu tegoż roku trasy, których zniechęcona chciwość króla pruskiego oczekiwała. Uchybione Ludwika XVI. z Paryża w Czerwcu uiechanie, a dokonane tylko co do braci iego, przyspieszyło konfitytucyą francuzką, przyjęcie oney przez króla, daley tryumfy Iakobinów, emigracye coraz więkfsze obywatelów, zapaly do woyny. Nayzręczniey Katarzyna II. z takowych wypadków korzystała, i w iednymże czasie malkontentów francuzkich, na wolną konfitytucyą, za władzą króla francuzkiego, malkontentów polskich, na niewolną w iey mniemaniu konfitytucyą, przeciw królowi polskiemu, burzyła. Z otwarciem roku 1792, po przyspieszonym traktacie Moskwy z Portą, wcale dalekim od *status quo*, do którego miały zmierzać starania, a nawet pomoc Porcie, dworów angielskiego i pruskiego, projekt koalicyi mocarstw na naród francuzki umowionym został,

został, z oddzielnym przez króla pruskiego poświęceniem Polski, i zasłużych z nią związków, mniemaney opiece, a raczey zemście carowy moskiewskiej. Iak daleko tajemną ta zdradziecka zmiennosc i zmowa Fryderyka Gwilelma z dworem petersburgskim byla, sądzić można o niej po niewiadomości elektora saskiego; który już w Maiu toczącego się roku 1792, w naylepszey wierze, co do stosunków swoich z dworem wiedeńskim i berlińskim, hrabiego *de Leben*; w stopniu extraordinarynego komisarza do Warszawy zesłał, celem porozumienia się z seymem o prawach królowi polskiemu podług konstytucyi służyć mających. Ale pomimo skrytości, z którą knowała się zdrada, przygotowania Moskwy do wkroczenia i do zaburzenia Polski, dokładnie w naydrobnieyszych szczegóлах, iak sam skutek potwierdził, do wiadomości stanów seymujących przychodziły. Uymowali wszelako wiary tym doniesieniom nieprzychylni nowej konstytucyi, do tego stopnia, że dość późne Rzpltey ustawy, iakimi pod ów czas były *gotowość do obrony*, i *deklaracya doczesna*, przez którą obzernieysza władza królowi nad woyskiem, ku obronie powszechney, powierzona została, nie za środki potrzebne, ale za sztuczne pobudki do powiększenia powagi królewskiej głosili.

Dozor intereffów zagranicznych, po konfytucyi 3go Maia 1791, odebrany z rąk docześnie do tego uftanowioney deputacyi, fzczególniey do króla i ministra spraw zagranicznych należał. Trwały nieprzerwanie komunikacye gabinetu polskiego z berlińskim *n)*, a poufalsze z saskim, i zawsze oświadczenia od dworu pruskiego czynione były, podeyżrzenie wſzelkie zdrady oddalające. Dwoma dniami przed 16 Kwietnia, w którym pomienione prawa do obrony kraia ſtały, zapytany poſeł pruski od króla i kanclerza, iakieby czynić ſeymowi wypadło kroki, w okolicznościach tak bliſkiego niebezpieczeńſtwa; ponowił zapewnienia: „Iż nie ieſt do wiary, aby Moskale „wkraczać mieli w kraie Rzpltey; iż może zbliżą „ſię

-
- n)* W ciągu tey komunikacyi król polski i mo ſzukał rady od króla pruskiego, względem kroku, iaki ma uczynić w Petersburgu, celem uſmierzenia niechęci carowey ku Polſzcze i iej konfytucyi. Zdo zachęcał króla pruskiego do dania zlecenia ministrom za granicą pruskim, aby czuwali przyiaźnie na propozycye, któreby w owym czasie pacyfikacyi wypaść mogły, przeciwne prawom Rzpltey i nowey konfytucyi. Dwór pruski, po uſtnych odpowiedziach, któremi odradzał proſtą do Moskwy odezwę, któremi zaprzeczał, aby w negocyacyach do pokoju, mogły bydź czynione propozycye, których ſię obawiał król polski, toż na piśmie przez notę, 21 Czerwca 1791 potwierdził, kończąc ją temi ſłowami: „W każdym atoli przy-

„się ku granicom w postaci przyjaciół i protekto-
„rów malkontentów.” W reszcie dodał: „Do
„Polaków należy myśleć o ich własnym losie, i
„tym sposobem skutecznie drugie za sobą pocią-
„gnąć mocarstwa. Szrodki bowiem, które Polka
„przedsięweźmie, kierować będą obcą dla niey
„pomocą.” Z chytrą ufilnością od dawnego czasu
poseł pruski unikał pismiennych explikacyi. Po-
ciągniony do niey odezwą ze zlecenia seymu 19
Kwietnia, to jest, komunikacyą dworowi iego,
iako i innym dworom, ustawy *gotowości do obrony*,
by tłumaczoną nie była za zaczepne zamyśły;
przeciągnąwszy odpowiedź do 4 Maia, następną,
a z wszystkimi poprzedniami niezgodną, dał na
piśmie: „Ze ma zlecenie oświadczyć, iż król Imśc
pru-

„padku, bądź naymniey spodziewanym, gdy-
„by podobne wyiawiać się miały zamyśły, po-
„rozumieć się o nich król pruski z królem Im-
„ścią polskim gotow będzie. Tym czasem ma
„sobie za miłą powinność król pruski, na no-
„wo znowu zapewnić, iż wierny obowiązkom
„swoim, bacznym ciągle będzie na dokonanie
tych, które w przeszłym roku z królem Imścią
„polskim zawarł; chcąc iak nayufilniey dawać
„przeświadczenia dowody o niezmiennym
przywiązaniu do tego sposobu myślenia, któ-
„ry ustanowić i uwiecznić może związki mię-
dzy dwoma stanami.” Ta straż króla pruskie-
go interesów polskich nie przypominaż owe-
go z ust Cycerona przysłowia: *o praeclarum
custodem ovium lupum!*

„pruski przyjął uczynioną sobie komunikacją w
„ dowód attencyi króla polskiego i Rzpltey; lecz
„ że król Imśc pruski zasięgać nie może wiado-
„ mości o układach, iakiemi się seym zatrudnia.”
Podobnież gdy drugą, ze zlecenia stanów notą,
25 Maia, uczyniona była dworowi pruskiemu
komunikacya deklaracyi moskiewskiej 18 tegoż
miesiąca, z przełożeniem, iż groźba wtargnienia
woyska moskiewskiego w granice Rzpltey iuż
dokonana, stawia Polskę w przypadku przymierza
z królem pruskim, i że ma prawo oczekiwać po-
mocy iego; poseł pruski tymczasową notą odpo-
wiedział: „Że czekając rozkazu dworu swego
„względem rzeczy objętych ostatnią notą, ma
„za obowiązek przypomnieć ministrowi intereffów
„zagranicznych brzmienie noty swojej, na dniu
„4 Maia podaney, i słowne deklaracye swoje,
„które tegoż dnia był ponowił kanclerzowi, mar-
„szałkowi seymowemu, członkom straży i seymu
„aktualnego.” o) Łącząc zaś do chytrości bezczel-
ność

-
- o) Słowne Lucchesyniego deklaracye, o których
namienia w dowód cnoty pana swego, a któ-
rych wszelako nie sądził za rzecz przyzwoitą
podać na piśmie, w tych były wyrazach:
„Mam rozkaz dworu mego oświadczyć, iż król
„Imśc pruski żadnego nie miał uczestnictwa do
„konfytucyi 3go Maia; a iezeliby strona pa-
„tryotyczna chciała iey bronić orężem, król
„pruski nie sądzi się obowiązany do pomocy

ność osobistą, tak kończył: „Te dwa kroki,
„zgodne ze wszystkimi moimi urzędowemi
„flowami od powrotu mego do Warszawy, i po
„zapadley rewolucyi 3go Maia 1791, nowym są
„dowodem *znaney prawosci króla pruskiego, który*
„*nie chciał, aby naród polski w niewiadomości zo-*
„*stawał o prawdziach iego, i troskliwosci w kryty-*
„*cznym dzisiay stanie,*” Takim kuglarstwem i
fzyderstwem mniemał poseł pruski zatrzyć ucze-
stnictwo króla swego do seymu, do rewolucyi,
do konstytucyi polskiej.

Iest przywiązany iakiś wftręt do opisywania i
czytania zrad w tym stopniu bezecznych. Ostatni
to był krok króla pruskiego w ciągu seymu. Dal-
szę iego deklaracye i postęпки coraz czarnieysze,
coraz bezwfydnieysze, do drugiey części dzieła,
o upadku konstytucyi, bogday! nie Rzpltey, należą.

„wedle brzmienia traktatu.” Czemu ta dekla-
racya na piśmie nie dana? — bo przeciwna o-
czywistemu uczestnictwu samegoż króla pru-
skiego, które wiele przyczynilo się do konsty-
tucyi 3go Maia: bo takowe oświadczenie króla
pruskiego zgadzać się nie mogło z uwielbie-
niem przez niegoż konstytucyi 3go Maia, z
wyrażnym wyznaniem chęci uftalenia nowey
konstytucyi, i z wielu innemi dowodami tey
ufilności, okazywanemi w czasie trwającego
seymu.

ROZDZIAŁ IV.

O przeszkodach i zwłokach, które w robotach seymowych czynili stronnicy moskiewscy.

Od początku wieku tego starała się mieć zawsze Moskwa mocną stronę w Polsce, bądź w osobie króla, bądź oddzielnie w osobach możnych, których nierozsądek i niezgoda dziwnie iey do tego służyły. Nie opuściła ona żadnych środków, aby Polskę rozdzielić, osłabić, i do swoiey przywieść podległości. Użyli do tego z czasem postowie moskiewscy przekupstwa; i zepsucie do ostatniego posunęli stopnia, gdy najpierwsze urzędy, a potym i majątek Rzpltey, w nadgrody stronnikom Moskwy oddawali. Temi to korzyściami przyciągała do siebie Moskwa ludzi chciwych, i podle dumnych. Nie mogli ci poczciwie radzić o oyczyźnie, nie mogli iey życzyć rządu i siły, którzy obawiali się, aby przez seym, mający odrodzić Polskę, z wstydlivych korzyści i zysków ogołoconemi nie byli. Niepodobny dla nich powrot do obywatelstwa, złączony z wzgardą powszechną, którą byli okryci, stał się powodem, że wszelkich używali środków do wstrzymania cnotliwych seymu zamiarów. Przywrócenie więc

despotyzmu moskiewskiego, pod którym rządzić i z bogacać się pewną mieli nadzieję, było iedynym celem nayprzewrotniejszey ich intrygi.

Skracać będę, ile możności, ten obraz, którym się brzydzi pióro cnotliwego człowieka. Lecz kiedy czynione przeszkody od stronników moskiewskich, są prawdziwą przyczyną długiey seymu nieczynności, a często i ustaw szkodliwych; gdy z tego powodu ogłoszona została w dniu iednym konstytucya 3go Maia; gdy nakoniec oni powrócili iarzmo moskiewskie, i sprawcami są dzisiejszey kraiu niewoli; nie należyż wystawić przed oczyma powszechności wiernego opisu tego spisku, i oświecić pochodnią prawdy tych ciemnych iasnień, wśród których kopano grób oyczyźnie?

Stronników Moskwy przed seymem i przez dwa pierwsze iego lata, na dwie fakcye dzielić trzeba, które zazdrośnie między sobą walczyły o pierwszość podłości; to jest, która więcej kredytu w Petersburgu, a zatym wpływu i korzyści w Polscze otrzyma. Iedna z tych fakcyi była Stakelberga, posła moskiewskiego; druga hetmana Branickiego, czyli Potemkina. Do pierwszej należeli płatni i inwentarscy przyjaciele Moskwy, którzy, iż tak powiem, dwór posła moskiewskiego składali; powtóre: król z prymasem bratem i całą dwor-

dworską czeladzią; potrzebie, Szczesny Potocki z małą liczbą swych zaprzędanych domowników. Lecz ostatni sprawiał nieiaki rozdział w tym związku, szukając, łatwą pod ów czas obywatelstwa i cnoty obłudą, ziednać sobie opinią publiczności. Fakcja potëmkinowską zwana, miała na swym czele hetmana Branickiego, męża synowicy Potemkina, który tę fakcją swą powagą wspierał w Moskwie. Rad był dumny faworyt pokazać carowy, iż i on mógł wiele w Polfcze, i tym środkiem nawet pomnożyć iey o sobie mniemanie: do tego stać sobie drogę do większych może w Polfcze i Moskwie zamysłów, które śmierć iego przerwała. Ta fakcja z czeladzi hetmańskiej złożona, daleko mniej liczna od pierwszey, ale zuchwalsza, brała na siebie wszystkie postaci, a służąc wraz z pierwszą Moskwie, umiała byż wreszcie tamtey we wszystkim przeszkodą.

Powiedzieliśmy wyżey, że Szczesny żądał, aby konfederacya po wojewodztwach zrobioną została a). Widząc w początkach zaraz seymu niepomyślne dla Moskwy skutki, wymawiał on dworowi odrzucenie układu swego. Dwór przeciwnie zwał winę na małą nad spodziewanie liczbę

a) Rozdział II. kart. 25, i następ.

liczbę sronników Szczesnego, na ich nieczynność i niezdolność; w reszcie na osobistą jego niezręczność. Iakoż upoiony próżnością mniemał, iż dość będzie ogłosić zdanie swoje, by za nim większą część narodu pociągnąć; Okazał się więc głośnym Moskwy sronnikiem, kształcąc interesem oyczyzny ślepe swe do niey przywiązanie. Lecz ten był ostatni moment wziętości jego w narodzie, który o nim inaczey trzymał. Zepsuł sam niezręcznie takie w sobie zaufanie, iakiego nikt zdawna w Polsce nie posiadał. A lubo nie mało tym był dotknięty, wołał uporczywie przy zdaniu swoim zostać, niż powszechnemu ustąpić, i uleść na chwilę, ieśli nie przez obywatelstwo, to przez konieczność. Oburzyła wszystkich ta niesłychana w złey sprawie zuchwałość. Zmieniła się przychylnosc w nienawisc, a Branicki natychmiast z niezręczności jego korzystać przedsięwziął. Sam niby wahający się między związkami swemi z Moskwą i powinnością dobrego Polaka, choć przebywał w potemkinowskim obozie, kazał przyiaciom swoim łączyć się z patryotami, nągoreńcey na Moskwę nastawać: tak, iżby mogli uwieść zaufanie narodu, a przez to przodkować seymowi, stanowić zdanie o ludziach i rzeczach, dobrze myślących między sobą zniechęcać, i kolejno ich podeyżrzeniu uludzoney przez siebie publiczności podawać; w reszcie czas na zapalach,
prze-

przeciwnościach i zapędach do dźwignienia Rzpl-
tey wycieńczywszy, Polskę przy podaney porze
do dawnego iarzma powrócić. Tajemnica ta,
przez czas dla Polski niezrozumiana, Potemkinowi
powierzoną, a przez niego carowy wytłumaczoną
była. Dziwnie planta takowa dogadzała chęci
Branickiego zniszczenia do szczytu kredytu Szcze-
snego, nie tylko w kraiu, lecz i w Moskwie; i
opanowania, ieśli nie przez siebie, to przez przy-
iaciół, szeroko się w Polfcze rozciągaiącey Szcze-
snego woyskowej kommendy. Sami więc przy-
iaciele Branickiego zaczęli nastawać na Szczesne-
go, oskarżać go głośno o ślepą ku Moskwie podle-
głość; o którey ci ukryci iey niewolnicy z pozor-
nym zawsze wstrętem mówili. Po kilkanaście
razy głos na iedney zabieraiąc sefjy, przegadali,
iż tak rzekę, dwa pierwsze lata seymu, bez inne-
go, iak obfudy, talenta. Ta była między niemi, a
dobrze myślącemi, różnica, iż pierwsi gadać tyl-
ko przeciw moskiewskiej w Polfcze przemocy,
drudzy skutecznie czynić chcieli; pierwsi wielo-
mówstwem czas zniszczyć, i złudzić publiczność
pozorną mów swoich śmiałością, drudzy wżysko
stałością przełamać, i służyć, nie podchlebiać,
spółobywatelom żądali. Długo wahała się publi-
czność niepewna w swym zdaniu, długo część
iey wielka imiona podłych zdrajców między
gorliwemi wolności obrońcami mieściła, które

potym wieczney poświęciła wzgardzie. Czas odkrył wszystko, i każdemu miejsce właściwe naznaczył.

Kiedy seym przystępował do zwaleni departamentu woyskowego i rady, dwóch celniejszych sprężyn moskiewskiego rządu w Polsce, grała w tey wielkiej sprawie pierwszą swą rolę Branickiego strona. Zbyt słaba, by się łącząc z królem i Szczesnym, przewagę stronie moskiewskiej dać mogła, rada była wrazić to w Petersburgu mniemanie, iż bez niey strona moskiewska w Polsce nic nie znaczy; a zatym że nie dwór, nie Szczesny, nie poseł z dawna iey nienawistny, lecz ona rzadzić w Polsce powinna. Tak powstaiąc przeciw nim na seymie, skarżyła w Petersburgu ich niezręczność i nikczemność, i wystawiała o błądę swoię, jako iedyny sposób, przywrócenia z czasem moskiewskiego w Polsce rządu. Z drugiey strony rad widział Branicki upadek rady, którą nie on, lecz dwór z posem rządził; rad był nade wszystko zniesieniu departamentu woyskowego, następcy władzy hetmanów, którey powrót był pierwszym ambitu iego celem; władzy, przywróconey sobie w roku 1775, lecz niedługo wydattey przez kredyt w Petersburgu króla i posła. Mniemał tedy widzieć moment wyłudzenia tego na seymie cnotliwym, czego intrygą dopiąć w Moskwie nie zdołał.

W tych

W tych okolicznościach widzieć się dała pamiętna postać moskiewskiego nota b), której zachwałność do reszty cały oburzyła naród. Była mu ona od polskich natchniona doradców, którzy mniemali, iż to będzie iedyny środek zatrwożenia seymu i narodu. Omylił skutek ich nadzieie. Dodała ona słabym tęgości, przekonała stałych,

E₄ iż

b) Podana była w Warszawie d. 5tego Listopada, a czytana na sessyi seymowey d. 6tego. „Poseł „wielki nadzwyczajny i pełnomocny nayiasnieyszey imperatorowy całej Rossyi, chciał „zostawać dotąd w zupełnym milczeniu, i żadnego nie uczynił przełożenia, względem uchwał prześwietnych zgromadzonych stanów; „które lubo naruszyły konstytucyą roku 1776 „umówioną z trzema dworami, iednak nie nadwerężyły *directe* aktu gwarancyi 1775 r. Rozkazy nayiasnieyszey imperatorowy, tak doskonala zawsze nosiły cechę sentymentów „nayiasnieyszey imperatorowy przyiaźni dla „narodu polskiego, że niżej podpisany życzył „by był sobie nie bydź nigdy do przykrey przywiedziony potrzeby, protestowania przeciw „przestąpieniu formy rządu, poświęconey uroczystym aktem gwarancyi traktatu 1775 roku. Ta iest przecię myśl zawarta w różnych „proiektach, mających za cel seym nieustaiący „a przez to przewrócenie całkowite rządu, który przepisuje niżej podpisanemu potrzebę deklarowania, że nayiasnieysza imperatorowa, „odstępując z żalem przyiaźni, którą I. K. Mci „i nayiasnieyszey Rzpltey poświęciła, nie będzie mogła patrzeć na naymnieyszą odmianę „konstytucyi roku 1775, tylko iak na zgwalcenie traktatu.”

iż niemasz ostateczności nieznośniejszey nad tak srogie iarżmo; zakrwawiła wszystkie serca, którym się cokolwiek pozostało czucia. Ton takowy poniżoney w Polfcze Moskwy, wróżył iasno, iaki miał bydź przewodzącey; i stał się ziednoczenia przeciwko niey hasłem. Korzystała srona Branickiego w Petersburgu z tey ostatkiey nie-nawistnego sobie posta niezręczności. Upadł ze wszystkim zachwiany kredyt Stakelberga. Następnie odwołanym został; a mieysce iego zastąpił Bułhaków, potemkinowska kreatura, którego sobie przez ten powód przychylniejszym, iak dworowi Branicki mieć mniemał c).

Dawszy ogólne wyobrażenie o różnych partyach moskiewskich, opisać mi iuż należy ciągle ich

-
- c) Odkrył iuż wtedy równie gorliwy iak rozsądny obywatel cel prawdziwy tey zmiany: „Partya „potemkinowska, mówił on, odmieniła ambasadora, dobrała sobie dogodniejszego, który „lepiej potrafi utrzymać w iedności podzielo- „nych między sobą moskiewskich przyjaciół, „a tym samym dzielniey pracować będzie oko- „ło tego, aby Polaków z królem pruskim poró- „źnić, aby wpoić w nich na nowo ducha podey- „źrliwości, aby przeszkodzić pośpiechowi od- „rodzenia się Rzpltey, aby zmarnować czas „tak pomyślny, którego dobrze używając, mo- „glibyśmy odległe uszczęśliwić pokolenia.”
Czytaj pismo pod tytułem: *Co się też to dzieje z nieszczęśliwą oyczyzną naszą.*

ich w czasie seymu postępowanie. Srożyła się wraz z patryotami na rząd dawny potemkinowska partya; lecz w jakim celu? wydało się zaraz przy ustanowieniu kommissyi woyskowej. Odrzucono projekta krótkie i jasne, wpędzono seym w roztrząsanie kategorjami każdego punktu, wciskano bez liczby przeciwne sobie dodatki, nad słowem iednym całe trawiać sessye, a to zawsze pod zwodniczym gorliwości pozorem. Nareszcie w taki nieład, zamieszanie i w tak widoczne przeciwności został seym w tym niesforenym komissyi woyskowej opisie wciągniony, iż po kilkomiesięcznych trudach, czternaście iego artykułów zadecydowawszy, z rozpaczą, iż tak rzekę, porzucił równie ciężką, iak próżną i wstydliwą dla siebie robotę. Skupionych na zepsucie wszytkiego stronników moskiewskich, różniły ieszcze wtedy osobiste zawiści, mianowicie w ustawie komissyi woyskowej. Przyjaciele Branickiego chcieli w początku przywrócić całkowitą władzę buławy; lecz widząc, iak seym był od tego dalekim, stawali się pod imieniem komissyi woyskowej, dając rząd woyska hetmanowi, i w iey opisach całą władzę zręcznie na iego stronę przeciągnąć. Ciężko było ułudzić oświeconych obywatelów, którzy rzeczy w przyzwoitey mierze zachować pragnęli. Prymas zaś i Szczesny nie urząd, ale nienawistną sobie osobę Branickiego mając na celu, srogą mu

wypowiedzieli wojnę. Ztąd nowe kłótnie i czasu strata, ztąd wzajemnych psucie замыśłów, ztąd całkowita hetmanów w komisji bezwładność. Mściła się za to nad Szczesnym i prymasem Braniczkiego partya, nie tylko w głosach na seymie dotkliwie ich miłości własney zadając ciosy; ale też i głuche na nich rzucając potwarze, tak dalece, że zgryziony Szczesny nie chciał dłużej na tym znajdować się seymie, którym rządzić nie miał nadziei, i wyjechał na Ukrainę do swoiey komendy. Później i prymas, widząc stronę dworsko-moskiewską, której był naczelnikiem, bezfilną, pełen niesmaku kray porzucił.

Wyjazd prymasa bardziey ieszcze nadwątlil dworsko-moskiewską stronę. Wahał się sam Stanisław August między boiaźnią i chęcią uszlachetnienia pozostałych dni panowania swego. Rozpierzchnęła się w krótcie bez dowódcy fakcya dworsko-moskiewska. Ci którzy się iey przez uleganie dla naczelnika trzymali, przeszli na stronę patryotów; ci co innego powodu nad zyski osobiste od Moskwy nie mieli, pod iey zaciągnęli się chorągwie. Dozwalał im tego król, może rad w iedney iak drugiey stronie przychylnych mieć sobie przyiaciół; sam stał się obojętnym tylko świadkiem tego, co seym równie dla niego, iak dla narodu, przedsiębrał. Ten był właściwy

moment

moment skupienia się rozróżnionych dotąd na fakcye stronników moskiewskich.

Użył nieco pierwey Branicki, przybywszy inż osobiście na seym z pod Oczakowa, ostatniego sposobu, wyrwania komendy Szczesnemu, i przeniesienia iey w ręce którego z zawierzonych swoich przyjaciół. Podniecali popi moskiewscy bunt nieunitów Rufinów w Polfcze; spólność ięzyka i religii, zamysł ten łatwym dla nich czynić zdawała się. Nayokropnieysze zaburzenie groziło Polfcze, które oderwać mogło seym od iego czynów, a potym i zniszczyć. Niepodobna iednak rozsądnie mniemać, by się rząd moskiewski do tego w owey porze przykładał; bądź że zaburzona Ukraina nie mogłaby dostarczać żywności woysku moskiewskiemu, w śród stepów oczakowskich będącemu; bądź że ten pożar mógł się do własnych Moskwy rozciągnąć poddanych, skłonnych do buntu, i stać się dla niey niebezpiecznieyszy ieszcze, iak dla Polki. Zdaje się więc, iż gruby popów fanatyzm iedyną był tych rozruchów podnieta. Iednakże ostrożna baczność rządu polskiego, przywiązanie do niego wielu z pomiędzy samych Rufinów, nakoniec nierostropne ich kroki w samym początku zamysł takowy odkryły. Nikt od niego dalszym bydź nie mógł, iak Szczesny, którego wielki na Ukrainie majątek stałby się był pierwszą tey klęski ofiarą,

iak

jak był niegdyś pod czas rzezi humańskiej. Zaledwie iednak przyjaciele Branickiego wieść o początkowych rozruchach powzięli, natychmiast srodze ją powiększać, seym pierwsi trwożyć, i całą Polskę boiaźnią rzezi przerażać zaczęli: zwalając winę na Szczesnego, podając go w podeyżrzenie, a ztąd biorąc pochop wołania, by mu komenda odebrana była. Dodawały mocy tey potwarzy rapporta Szczesnego, który widząc rzeczy zbliżka, o łatwym utrzymaniu spokoyności zapewniał: co zatrwożoney publiczności sronnicy Branickiego za dowód zmowy zwykłą sobie wystawiali obtudą. Przyszedł wkrótce seym do siebie z momentalnego zatrwożenia, przytłumił stałością swoją pierwsze pożaru grożącego Polsce iskierki, dociekl chytrości przyjaciół Branickiego, poznał ich zamyśły, i zdradliwe ich przeciw Szczesnemu skargi z pogardą odrzucił. Wiedzianno, iż się wkrótce do Wiednia od komendy i z kraiu oddalić zamysłał Szczesny, gdzie go powoływał do zagranicznych intryg niespokoyny Seweryn Rzewuski. Zdało się tedy seymowi bezpieczniey zawierzyć na czas własnemu interesowi Szczesnego, iak czynney i na wszystko gotowey Branickiego intrydze. Nie pomylił się seym w tym kroku. Dochował Szczesny sobie potrzebney na Ukrainie spokoyności, a w krótce, pod pozorem zdrowia, komendę i kraj porzucił.

Obaczmy

Obaczmy iakie były inne Branickiego z przyjaciółmi zabiegi, mianowicie w sprawie Ponińskiego, którą sami wzniciwszy, o mało co przez nią herzta swego nie zgubili. Szukali oni ufilnie oddalić od izby materyą donatyw, to iest, rozszarpanego majątku Rzpltey w tym nieszczęśliwym czasie, w którym obcy kraie iey rozerwali. Takim iednak sposobem był przywłaszczony na Rzpltey niezmierny Branickiego majątek, o którego powrot, przy ustanowieniu podatków, nie tylko szczególni obywatele, lecz instrukcye niektórych województw nalegały *d*). W tym rzeczy stanie zdało się wygodniey stronnikom Branickiego skarb z cudzey własności napełniać, iak mu oddadź co iego było. Wynaydowali więc uciążliwe i

wy-

-
- d*) W czasie podziału Polski, Branicki wyrobił w Petersburgu dla króla dar czterech nayznaczniejszych starostw; lecz i o sobie nie zapomniał: bo hoyna cudzym majątkiem carowa zleciła, by naywiększe z nich, to iest, biało-cerkiewskie, Branickiemu dziedzicznym prawem nadane było. Dar ten do 20 milionów wartości rachować można. Nie było tedy nie tylko w Polsce, lecz w żadnym podobno kraju obywatela, któryby za naywiększe przyflugi podobną odebrał nadgodę. Słusznie więc ci, którzy wydarty Rzpltey majątek na rzecz skarbu obrócić chcieli, pytali się, co kiedy Branicki zrobił dla Polski, prócz że na czele Kozaków uganiał się za broniącemi wolności rodakami.

wydziercze na innych podatki, by siebie ocalić; a w tym nawet oczywista ich nieśfufzność pozor gorliwości brała. Doznało iey szczególniej w zabranii na skarb dóbr biskupstwa krakowskiego, i w podwoynym podatku, duchowieństwo; doznał potym w skórowym podatku kray cały. Lecz gdy pod imieniem duchowieństwa twardziej ieszcze zakonu maltańskiego obarczono dobra; spór który ztąd wyniknął, przypomniał Ponińskiego, wielkiego Malty w Polfcze przeora, przypomniał wzgardzoną iego osobę i zbrodnie. Powstali z nienacka przeciw niemu Branickiego stronnicy, chciwie zawsze chwytający ten rodzaj deklamacyi, który mógł publiczności podchlebiać, czas zmitrężyć, sprawy ważniejszye Rzplitey zamęcić. Nie można było wybrać nienawistniejszyego człowieka nad tego, który w Delegacyi wszystko mogący, podpisywał iedną ręką podział Polski, drugą obywatelskie szarpał mąjtki, mając sobie ten mniejszy rozboy od większych dozwolony rozboyników. W krótkim czasie wzrosł wydzierstwem i przekupstwem mąjtek iego; lecz w krótszym ieszcze haniebnie pochłonęło go marnotrawstwo. Otaczała go nędza i ohyda, i iuż mu się tylko zadłużony urząd podskarbiego W. Kor. zostawał, gdy spółnicy iego, między którymi szufznie Branickiego liczyć można, opływali w dostatki. Lecz ta właśnie przyczyna, która

zdawała się ich z Ponińskim spólnym łączyć intere-
reffem, powstania przeciw niemu była powodem.
Ich łupieństwa, mianowicie na majątku publicznym
popelnione, acz nad Ponińskiego znaczniejszye,
mniey były bezczelne. Starali się oni zawsze
dadź im prawną postać, i w tym cokolwiek za-
chowywali względu i wstydu; których nie tylko
nie znał Poniński, ale się chełpił ich pogardą.
Do tego powstać przeciw Ponińskiemu, nie byłoż
to okazać, iż nic z nim spólnego nie mieli? ziednać
sobie imię gorliwych zbrodni pogromców? wre-
szcie ukaraniem znienawidzonego, wzgardzonego,
i bez obrony człowieka, obmyć się ze wszystkie-
go, zyskać ciche niewinności świadectwo, i łup-
ieństw swoich zatwierdzenie? Z drugiey strony,
dobrzy obywatele, którzy ukaranie Ponińskiego,
przy ocaleniu niebezpieczniejszych iego spólni-
ków, nie za poskromienie zbrodni, lecz za iey
tryumf mieli, którzyby byli woleli, zemstę pu-
bliczną czasowi zostawiwszy, nie sądem Poniń-
skiego zaprzętać się, lecz rządem, pod którymby
Ponińskich byź nie mogło, nie zdołali oprzeć się
cnotliwemu, choć mniey wczesnemu zapalowi,
który izbę i publiczność ogarnął. Nie był iednak
długi tryumf Branickiego przyiacioł. Pociągnął
Poniński do sądu spólników: a lubo tych prawnosc
i rozsądek oddalić od sądu doradziły: wyiawił
proces wiele do owego czasu nieznaných zbrodni:

padła

padła na samego Adama sądowa pomsta, ohyda na wszystkich jego spółników, których wraz z nim, mianowicie Branickiego, głośno potępiała sprawiedliwa publiczność.

Zbyt długo rozciągnąćby się trzeba, chcąc wszystkie opisać sposoby, których używała strona moskiewska dla znikczemnienia seymu. Lecz zamiar dzieła każe mi się ograniczyć wytknięciem tych, któremi psuć ważniejszy Rzpltey sprawy usiłowali. Znali dobrze stronnicy moskiewscy, iż ustanowienie trwałego rządu, wspartego dostateczną, przynajmniej do obrony kraiu, siłą wojskową, oraz ściślejsze z królem pruskim związki, ugruntowane na wzajemnych względach politycznych, były celem życzenia dobrych obywatelów, iako iedyny sposób dźwignienia Polski i ubezpieczenia iey niepodległości. Stało się więc fundamentalnym ich postępowania prawidłem, w tych trzech punktach największe przynosić zawady; to jest, czerniąc, zwlekając i psując najzbawienniejsze projekta, ustawy dobrego rządu nie dopuszczając; uchwaleniu stałych i słusznie umiarkowanych podatków wszelkie kłaść przeszkody; wojsko na papierze ustanowić, lub taką dać mu organizacją, iżby nie obroną, lecz ciężarem było dla kraiu, a gotowym zawsze narzędziem w ręku niektórych naczelników moskiewskich do powsta-

nia

nia i buntu: nakoniec zniechęcić Polscze króla pruskiego, zniszczyć zamiysł ziednoczenia się z nim, który dla obu krajów równie był zba-wienny, a dobrze zrozumianym ich interesom, i oświeconey polityce naydogodniejszy.

Nie sprzeciwiała się strona moskiewska iedno-głośnemu wykrzyknieniu stu tysięcy woyska; bo się spodziewała, iż to woysko, w prawie, a nie w istocie, utworzywszy, znajdzie sposób oszukania narodu, i pozbawienia go z rzetelney siły woyskowej: widziała, iż sam ogrom stutyfięcznego woyska, w uskutecznieniu trudny, dla obcych zbyt groźny, stać się może przeszkodą do wystawienia umiarkowańszej, lecz za to prędzey urządźić się i opatrzyć mogącey liczby woyska; i dla tego uwielbiała bezprześcannie tę czczą ustawę, przechwalaiać się i zaręcaiać publicznie, iż prędzey życia, iak stutyfięcznego woyska odstąpi. Tym czasem mniej chełpliwi, ale lepiej myślący obywatele, nie uspić pochlebstwami naród, lecz ocucić go, i do opatrzenia potrzeb krajowych pociągnąć starali się. Z iaką usilnością materye skarbowe od nich ciągle wnoszone, i z iaką zrecznością, pod różnemi pozorami, od stronników Moskwy odpi-rane były, wie o tym cała Polska. Zezwolono wprawdzie iednomysłnie na podatek dziefiatego grosza; ta iednak szlachetna ofiara podobną się stała

ustanowieniu stutyfiącznego woyska: bo urządzenie podatku tego długo odwlekane, nakoniec intrygą i prywatą skażone, zaledwie skarbowi przyniosło cząstkę tego dochodu, któryby mu przynieść było powinno. W tym przeciągu nie zostało się dobrym obywatelom innego śrzodka, iak tymczasowemi podatkami, dobrowolnemi składkami i pożyczkami, niedostatek skarbu publicznego zastępować. Wspaniałym się nieraz seym i naród okazał w nałożeniu na siebie tymczasowych podatków: naywspanialszym i nayszlachetniejszym w tym, iż cały ciężar nowych podatków, przez długi ciąg seymu, spadał, nie na lud ubogi, lecz na stanowiącą ie szlachtę. Mniej czynną okazywała się intryga w przeszkodzie tymczasowym i przemiiającym skarbu zafileniom, iak ustanowieniu trwałych podatków; owszem używała tych składek za pozor do oddalenia tamtych. A gdy, choć zapóźno, przystąpić do nich przymuszoną była; do zmnieyszenia, zawikłania i wycieńczenia ich użyła wszystkich sprężyn, które w prywacie i własnym interessie, bądź prowincyi, bądź woiewództw, bądź osób szczególnych upatrzeć mogła. Ztąd zamiast podatków prostych i równych, iakie od dobrze myślących podawane były, wzrosła w podatkowaniu nierówność, fiskałność, sflowem, oszukanie i uciążliwość.

Podo-

Podobneż strony moskiewskiej względem wojska, iakie względem skarbu, postępowanie było: z tą tylko różnicą, iż gdy widzieli skarb choć tymczasowo opatrzone, a zatym niepodobieństwo przeszkodzenia, by wojsko przynajmniej w części podniesionym nie zostało; w organizacyi onegoż mniemali znaleźć sposób uczynienia go sobie, nie oyczyźnie, dogodnym. Od wieku i więcej, bo od Gustawa W. zmieniła się taktyka wojsk europejskich, i do tego przyszła stopnią doskonałości, do którego ją za dni naszych Fryderyk II. doprowadził. Ta celniey gruntuie się na formacyi wojska. Przeszła ona po części i do szczupłej garztki żołnierza polskiego, mianowicie w reymentach piechoty i kawaleryi, które cudzoziemskiego autoramentu zwano. Lecz pamięć czynów walecznych kawaleryi narodowey, za czasów, kiedy dzielność była prawie iedyną woyny sprężyną; interes szlachty, co ten starożytny zaciąg składała, i która łączyła z duchem żołnierskim duch obywatelstwa; oba te względy wpaiać zdawały się w umysł Polaków mniemanie, iż kawalerya narodowa naytrwalszą będzie wojska i wolności podporą. W rzeczy samey przeczyć nie można, iż w kraiu, iak Polska, otwartym, liczna kawalerya jest potrzebna: zgodzić się i na to należy, że ta nayłatwiey złożoną bydź mogła z szlachty po części ubogiej, pełney śmiałości i

odwagi, i że Rzplta nie powinna była zatrzymywać się nad nieco większym takowey kawaleryi kosztem, zważając rzetelne iey korzyści. Takie w tey mierze było czucie dobrych obywatelów, którzy zezwalając chętnie na iey powiększenie, widzieli potrzebę iey zreformowania, stosownie do przepisów dzisiejszey woyskowości, wprowadzenia ducha subordynacyi, i zniszczenia za-
bytków farmackich, które dotąd w kawaleryi narodowey trwały: do czego bardzo łatwe podawali środki. Lecz ten był moment, w którym Branicki ze swemi, umiał nazyrczniey poprzeć swóy zamyśl narodowym przesądem. Stał się wielbicielem i gorliwym obrońcą, nie tylko kawaleryi narodowey, której nikt zniszczyć nie myślał; lecz wraz odwieczney i zastarzałey iey organizacyi, której odmiany słusznie żądano. Ułudzona większość seymowa od iego stronników, podniosła, bez żadney proporcyi do ilości woyska, liczbę kawaleryi; którą ze wszytkim prawie w dawnym zostawiono nieładzie. Próżne były oświeconych obywatelów przekładania; wszystko co chciał otrzymał Branicki, w momentalnym izby zapale. Nie tu był koniec obłąkania seymu w formacyi woyska; posunęła ie dalej Branickiego strona. Przelano dawne iazdy reymenta w pułki lekkiey straży; to iest, dano im farmacką kawaleryi narodowey formacyą; i skażono

żono z obcey służby w też reymenta wprowadzo-
ny porządek. Nakoniec przebrano całe woysko,
oddalonym bardziey, iak zbliżonym do polskiey
fukni stroiem; choć tego użyto śródka, by ten
nowy projekt popularnym uczynić. Przesfroienie
to nie mało skarbowi i officerom pomnożyło wy-
datku; woysku, iak się wkrótce okazało, nie-
wygody. Każdy sądzić może, iż tak woysko
stanowić, było to wraz go tworzyć i niszczyć.
Czuli tę prawdę ci z seymniących, których mo-
mentalny nie ogarnął zapal; lecz mieli nadzieję,
iż w krótkim czasie doświadczenie lepiej w tym
naród oświeci, niż przeciwne, choć światło, przy-
trwającym zapale, przekładania. W miarę ich
żalu cieszyła się strona moskiewska, mniemając,
że już podwóynego swego dopięła celu; bądź że
woysko przez dysorganizacyą mniej znaczącym
przeciw Moskwie uczyniła: bądź, że ie zrobiła
zdolnym do owych rękoszowych woyskowych
związków, które w dawniejszych czasach nie-
raz klęską oyczyzny bywały. Sądził Branicki,
iż popularnemi mowami za kawaleryą narodową,
którą obłudnie do niebios wynosił, ziednał ią
sobie zupełnie tak, że go odtąd za tworcę i oycę
swego mieć będzie. Rozrzucono w tym celu
wieść w kraiu, iż on uratował kawaleryą narodo-
wą od intrygi, która iey całkowitym upadkiem
groziła. Już o to tylko chodziło stronie moskie-

wfkiey, aby dadz tey kawaleryi naczelników sobie zupełnie podległych. Ztąd wypadł projekt śpiesznego iey rekrutowania, z wymienieniem najszdolniejszych do tego osób, które wszyscy stronnikami Branickiego bydź zuali, a którym projekt ten władzą bez granic nadawał. Tu już każdy łatwo mógł postrzedz, o co szło w utworzeniu kawaleryi narodowey, i iakiego gatunku była Branickiego gorliwość. Powstała fluszna nieufność: odrzucono projekt, szukając przyzwoitych środków, by złemu, choć w części, zaradzić. Nie próżne były dobrych obywatelów starania. Stanęło woysko, pomimo tych przeszkód, do liczby 65 tysięcy; a wiernością narodowi i seymowi, nadzieie stronników moskiewskich zawiodło. Nie przestawali oni ieszcze pracować w komisyi woyskowej względem pomnożenia nieładu woyska; i iesli nie zupełnie, to w części dokazali swego: gdy mimo tyle kosztów, starań i zaleceń seymu, nie znalazło się w czasie potrzeby tyle opatrzenia i broni, ile obrona kraiu wymagała, a wyznaczone na to fundusze obiecywały.

Gdy tak walczyła z iedney strony partya moskiewska, mając na czele Branickiego; z drugiey, Kossakowski, biskup inflantski, dawniey na stronie Stakelberga będący, z dobraną radą ludzi sobie podobnych, niemniey zręcznie politycznymi obro-

tami

tami kierował. Ztąd wynikło, że jeśli przeszkody przyjaciół moskiewskich, względem podatków, formacyi wojska, opatrzenia jego, i tylu innych urzędzeń, zatrudniały i psuły działania dobrze myślących; bardziej ich jeszcze wstrzymywały i wiktowały te, które wzniosła przewrotność stronników moskiewskich przeciw związkom Rzpltey z królem pruskim. Obaczmy więc, iakie ich były postęпки względem aliansowego i handlowego z królem pruskim traktatu; a przekonamy się, iż nie masz rodzaju obłudy, którego by nie użyto na omamienie i zgubę Polaków. Lecz rzecz tę, dla iśniejszego wyłożenia, od początku przypomnieć należy.

Przed seymem ieszcze Moskale obawiać się zaczęli pruskiego w polskie interesa wpływu, przewidując, iż gabinet berliński odiać im zechce samowładne ich w Polszcze panowanie; a zatym największą odebrać Moskwie zrzeczność prowadzenia wojny z Turkami, i gnębienia ich, nie tylko iak dotąd, o chlebie i rekrutach polskich, ale nawet za pomocą iazdy narodowej, którą pod pozorem podniesienia sił Rzpltey, powiększyć dla siebie Moskwa chciała. Uważając ona, iak mocne przeciw takowemu zamysłowi przeszkody wyniknąby mogły ze strony króla pruskiego, którego wtedy własny interes z Portą łączył; nie

zaniedbała żadnego środka, by uprzędzić Polaków, przeciw zamysłom berlińskiego dworu. Już stronnicy moskiewscy zabór Wielkopolski za pewny ogłosiłi, jeżeli się Polska, pod moskwy opieką, nie stawi w obronnej przeciw Prusom postaci. Już mocne sprawiła wrażenie wieść takowa, w przerażonych tyłach klęskami umyślach; już nie jeden z dobrych nawet obywatelów, jeżeli nie wolności, to przynajmniej całości Polki, w Moskwie jedyną pokładał nadzieję; kiedy dostrzegłszy tych podstępnych kroków, gabinet berliński sam się pośpieszył z odkryciem Polakom prawdziwych zamysłów swoich, i głębokiej Moskwy obłudy.

Wiem, iż nie jeden dziś Polakom wymawia, że się pruskim poduszczeniom zbyt lekko uwieść dali: lecz łatwo się inaczej przeświadczy, gdy się zaстанowi, nie tylko nad dyplomatycznymi aktami między Rzpltą i królem pruskim, ale nad położeniem, w którym się wtedy Polska znajdowała; a co największa, nad dobrze zrozumianym i spólnym obu państw interessem, który wzajemnym ich umowom największej wagi dodaie. Do tego, w tym stanie, w którym na ten czas była Polska, nawet wyboru dobrzy obywatele nie mieli. Bo gdy z jednej strony w plancie moskiewskiej nic innego widzieć nie mogli, nad
chęć

chęć wzmocnienia, intrygą i nierządem, panowania Moskwy w Polsce, i czasowego z niey na pokonanie Turków posłku; w pochlebniejszych zaś nieco mowach posła moskiewskiego, a nigdy rzeczą i uczynkami nie wspartych, do okoliczności tylko przyftosowane uludzenie; z drugiej strony król pruski Polakom, wolność i niepodległość Rzpltey, i niemieszanie się do wewnętrznych iey urzędzeń, zaręczał. Aby zaś zamysł takowy nie zdawał się obłudnym, i ftosownym iedynie do momentalnych okoliczności, w których się gabinet pruski znajdował; okazywał zamiar oświeceniſzey na przyszłość ſwey polityki; która w trwałym dwóch państw związku, miała za cel korzyści wzajemne, to ieſt, ſpokoyność i odpór na przeciw dumnym Moskwy przedſiewzięciom. Wspierał zamysły takowe ſpółnictwem Anglii, którey miniſter również z nim widoki i chęci oświadczał, imieniem dworu ſwego, i nayuſilniey ie popierał. Nakoniec król pruski odkrywaiąc tak korzyſtne dla Polski zamiary, ſciągnął woſko na granice, wkroczyć do krajów Rzpltey gotowe, gdyby, iak wtedy mówił poſeł pruski, Polacy od Moskwy uludzeni, ſzczęście ſwoie uporzewie odrzucali, przenosząc iarzmę moskiewskie nad wolność i wſpaniałe króla ſwego ofiary; które od Europy znane, nie tylkoby wymówić zdołały gwałt na królu pruskim od ſamych Po-

laków wymuszony, ale okazać ich godnemi losu, w którym się dotąd znaydowali. Przyzna pewnie, po tym krótkim wykładzie, każdy z tych nawet, co po zdarzeniu o rzeczach sądzić zwykli, iż nie mogli odrzucić, bez ostatniego zaślepienia, dobrze myślący Polacy, widoków tak dogodnych oyczyźnie swojej, tak dawno od siebie żądanych. Nie intryga więc, nie zbyt przechwalona zrzeczność pruskiego ministra, przyciągnęła do takowego systemu całą prawie Polskę; ale rzetelna jego słuszność i potrzeba, zreczniejsza nad wszelkie dyplomatyczne kuglarstwa.

Gdy się tak dogodne dobrym obywatelom, i tak dawno od nich żądane odkrywały z strony pruskiej zamysły; gdy seym pobudzany i zachęcany ustawnie od króla pruskiego, śmielszą coraz walił ręką rząd od Moskwy narzucony; gdy wojsko iey, za ufilnieyszym gabinetu berlińskiego naleganiem i pomocą, z granic swych rugował; zaczynało coraz więcej tworzyć Moskwę i iey stronników przygotowanie związków między królem pruskim a Polską, które stać się mogły tamą ambitnych iey zamysłów, bądź z strony Turków, bądź względem reszty Europy. Cała tedy stronników moskiewskich ufilność ku temu zwrócona została, aby króla pruskiego stopniami Polszcze zniechęcić, i powoli od przedsięwziętej plan-

planty dźwignienia iey i ściślych z nią związków odstręczyć. I tu ieszcze maska patryotyzmu naydogodnieyszą im zdawała się; i tu ieszcze barwa cnoty okrywała występki. Jak tylko król pruski przychylnym się Polsce oświadczył, rzucili podeyżnienie po całym kraiu, które nawet na seymie słyseć się dało. Mówili, iż te pochlebne króla pruskiego oświadczenia nayczarnieyszą ukrywają zdradę; iż szuka on tylko zniechęcić carową Polakom, w tym celu ich przeciw niey podburzając, by ją przymusił w krytycznych podwóyney wojny okolicznościach, zezwolić na nowy kraiu zabor, któremu się ona iedynie sprzeciwia; iż lubo noty pruskie zdaia się niszczyć takowe podeyżnienia, usprawiedliwić iednak tym samym ie można, że się notami tylko oddalają, gdy król pruski ma w ręku pewniejszy daleko zniszczenia ich sposób, to iest, zawarcia traktatu z Polską, którymby całość i niepodległość iey zaręczył. Ztąd wmawiali, że ten traktat, niby żądany i obiecowany, dalekim iest od prawdziwych króla pruskiego chęci, słowem, obłudą i powabem, którym naród bawić będzie póty, póki swych nie dopnie zamiarów. Z drugiey strony obok szlachetnych króla pruskiego dla narodu polskiego oświadczeń, wystawiali ucisk handlowy, bądź ze strony bałtyckiego morza, bądź od strony wielkopolskiey ściany; ucisk w rzeczy frogi, i tak dale-

daleko ieszcze od Fryderyka II. posunięty, że Polskę z tego nawet ogolacal, co iey narzucony, dogodnie woli i interessowi pruskiemu traktat 1775, zabezpieczył. A tak sluszne, choć niewczesne, z nieslusznyemi mieszaiąc zarzuty, wymawiali dworowi pruskiemu zwłokę traktatu, którego bynajmniey nie pragnęli; i naglac o ten związek, wiare w nim oslabiac nsiłowali.

Przeciagnęły okoliczności polityczne przez czas nieiaki zawarcie tego traktatu. Nakoniec, nad spodziewanie stronników moskiewskich, od samego króla pruskiego zaproponowanym zostal. Co zaś naywięcey o tego dobrej wierze przekonywało, to iest, iż wraz przyłączył żądanie widzenia ugruntowanych, przy zawarciu traktatu, przynajmniey zasad rządu stałego, w nim upatrując naypewniejszą traktatu warownią. Jak niemilemi były te obydwie propozycye fakcyi moskiewskiej, każdy łatwo osądzi. Usuwały one przyczynę potwarzy, tak zrecznie od nich używaney, i przyspieszały ustanowienie niemilego im rządu. Podala im iednak natychmiast śrzodki intryga, do wzniecenia nowych przeszkod. Jakich względem zasad rządowych użyli, powiemy na swoim miejscu. Co się zaś tycze traktatu z królem pruskim, lubo w pozorney swey gorliwości oziębli, gdy się bliskim widzieli bydz tego, co niepodobnym

dobnym wystawiali; sprzeciwić mu się jednak iawnie nie śmieli. Ale zaraz o wykonaniu nie tylko dawnych traktatów handlowych mówić zaczęli, lecz o rozszerzeniu onych, i o zyskach, któreby Polska mieć mogła, korzystając z oświadczoney sobie chęci króla pruskiego, wniósł ją z nią w polityczny i obronny związek; tak dalece, iż podług nich, używając dobrze zdarzoney okoliczności, złączyć handlowy z obronnym traktatem należało, i jednego od drugiego nie oddzielać. Pewni, iż układy handlowe prędkimi i łatwemi być nie mogły, przekonani byli, iż tym środkiem potrafią wszystko zniszczyć, i całą negocyacyą płonną uczynić. Ktokolwiek przenikając ich zamysły, przekładał, iż pierwszym i najważniejszym było Rzpltey interessem, zabezpieczyć iey bytność polityczną, związkowym z królem pruskim przymierzem, a potem do handlowych przystąpić układów, do których się ieszcze zrecznieysza otworzyć może pora; był natychmiast wystawianym za stronnika króla pruskiego, który najdroższe interesa oyczyzny obcey poświęcał intrydze.

Rozpoczęły się więc wraz negocyacye związkowego i handlowego traktatu; względem pierwszego, ponieważ obydwóch stron interes był równy, żadney prawie nie doznano trudności; lecz dru-

drugi, który z pierwszym łączyć usiłowano, wszystko tamował. Żądał król pruski, iak się rzekło, indemnizacyi, w odstąpieniu mu miasta Gdańka, bardziey imieniem, iak w rzeczy polskiego. Natychmiast partya moskiewska zaczęła wystawiać cęfflą takową, iak ostatnią ruinę kraiu, a ztąd brać powód czernienia zamysłów króla pruskiego względem Polski; przyponinać, iż Moskwa z Anglią, za życia ieszcze Fryderyka II. Gdańsk Polsce ocaliła; i tym sposobem niszczyć nie tylko handlowe układy, o których bez takowey indemnizacyi król pruski fyszec nie chciał, lecz wraz i traktat przymierza do nich przywiązany. Dostrzegła większość seymu, dostrzegła wkrótce i publiczność, widoków fakcyi moskiewskiey; tak głębokie iednak interes gdański sprawił w umysłach wrażenie, iż trzymając się pierwszey króla pruskiego propozycyi, domagano się raczey o zawarcie osobno traktatu przymierza, zostawując czasowi ukończenie handlowego. Nie śmiała, a raczey nie mogła, strona moskiewska oprzec się związkowemu traktatowi, którego tak widoczne były dla Polski korzyści. Został więc iednomyślnie przyięty. Zyskała iednak niemało, zostawując interessa handlowe w tym stanie, w którym się dotąd znaydowały. Były one źróddłem nieukontentowania przeciw królowi pruskiemu; a Moskwie w Gdańsku pewny podawały órzodek kusze-

kuszenia chciwości gabinetu berlińskiego, a zatym odstąpienia go od Polski i pociągnięcia ku sobie. Nie omylił skutek nadziei stronników moskiewskich. Bo lubo po zawartym związkowym przymierzu trwały negocyacye względem handlowego traktatu, iednakże, gdy król pruski, w nadgrodeższkod swoich fiskalnych, cessyi Gdańska domagał się; interes ten na seym wniesiony, tak zrzęcznie, mimo swej oczywistości, iż uprzedzonym umysłem wystawionym został, iż nie tylko część większą dobrych, lecz łatwowiernych, obywatelów przeciw sobie oburzył; ale światlejszym nawet zdał się plamą dla seymu: tak dalece, że w ich mniemaniu lepiej było interes ten, choć dla Polski zyskowy, czasowi zostawić, niż ściągnąć na siebie tę uprzedzonego narodu wymówkę, iż pracując około odrodzenia Rzpltey, skazili się uszczupleniem iey granic: co iż osobistym ich zyskom i widokom zdradliwie fakcya moskiewska przypisywać zaczynała. Odrzucenie więc takowey propozycyi zerwało traktat handlowy, dla obu państw zyskowy, a który byłby węzłem trwałeiy ich iedności, umarzając z iedney strony niesnaski, z drugieiy chciwość. Daley, przyśpieszywszy stronnicy moskiewscy decyzją praw kardynalnych, któremi zabroniono najmniejszey cząstki z kraiów Rzpltey ustępować; potym, gdy na nowo, przy pośrednictwie Anglii i Hollandyi, negocyacye handlowe

rozpo-

rozpoczęły się, (który to szrodek zdawał się modz odiać wielu z dobrych obywatelów tę w umysł ich wrażoną boiaźń, iż król pruski, panem widząc się Gdańska, nie omieszkałby, prędkiej, czy później, do fiskalnego wrócić wydzierstwa, z wzgardą niezagwarantowanego od żadney z moskiewskich potencji traktatu) obojętną na seymie względem Gdańska zyskawszy odpowiedź; odiełi prawie królowi pruskiemu nadzieję otrzymania tej korzyści od Rzpltey, i dogodnie zamiarom moskiewskim odstręczyć go od intereffów polskich potrafil.

Widzieliśmy na początku rozdziału tego spólny układ poróżnionych ieszcze pod ów czas stronników moskiewskich, którym zniszczyć starali się wszelkie seymu ufiłowania o ustanowienie dobrego rządu; widzieć nam teraz zostaje przeszko- dy, których skupieni ciągle kłaść nie przestawali w tymże samym widoku.

Z niemalą trudnością seym znużony roczną nieczynnością swoją, i drogiego czasu stratą, przystąpił nakoniec do ustanowienia deputacyi, która całą formę rządu porządnie ułożyć, i seymowi do decyzji podadź miała. Krok ten równie profity, iak rozsądny, opacznie od stronników moskiewskich tłumaczony został, przewiduiących, iż ułożyć się mająca forma rządu od deputacyi, nie
ich

ich chęciom i widokom, lecz dobru powszechnemu, dogodną będzie. Wystawiali więc deputacyą, iakoby samowładny decemwirat, na wolność polską narzucony, którego wyroki pewną mu grożą niewolą. Daremnie proſty odpowiadał im rozsądek, że deputacyi dzieło będzie tylko projektem; daremnie przybrano niektórych z pomiędzy nich za członków teyże deputacyi: nie przedstawiali na nią rzuć potwarzy, spodziewając się, że oczernieniem deputacyi, wcześniej iey dzieło, sobie niemile, oczernić potrafią.

Ustanowienie deputacyi do ułożenia formy rządu, dało powód obywatelom miast wolnych, dopomnienia się o przytłumione prawa swoje. Nie trzeba szukać inney przyczyny oporu, którego w przełożeniu prośb swoich doświadczyli, iak chytrą fakcyi moskiewskiey intrygę. Przewidując ona znaczne dla rządu wzmocnienie, z przybrania tylu nowych a użytecznych oyczyźnie obrońców; umiała zręcznie użyć w pierwszym momencie, zadawnionych stanu szlacheckiego przesądów, a nawet i osobistych zysków, by krok mieszczan iak gdyby buntowniczy wystawić, nie dopuścić czytania prośb ich na seymie, a tą niesłusznością odstręczywszy ich od seymu i rządu, na swoją stronę przeciągnąć. Nie dali się uwieść mieszczanie, i lepiej tusząc o sprawiedliwości seymu,

zostawili czasowi i oświeceniu dzieło szczęścia
swoiego. Iakoż wkrótce przytłumił uprzedzenie
głos słuszności. Wyznaczył seym osobną depu-
tacyą na rozpoznanie żądań i praw miast wolnych,
i ułożenie stosownego do nich projektu.

Potylekroć zwiedziona publiczność, ostrożniey-
szą już być zaczęła, nie z mów płonnych, lecz
z czynów sądząc o ludziach. Dała tego mianowi-
cicy dowód, przy ustanowieniu zasad rządowych.
Powiedzieliśmy, z jakich powodów seym nagle
do ich ustanowienia przystąpił. Przeciwna rzą-
dowi fakcja moskiewska, przeciwną być musiała
iego zasadom; których przyjęcie zaręczało z stro-
ny seymu nie tylko królowi pruskiemu, lecz i
całemu narodowi, rząd prędko ustanowić się ma-
iący, ułatwiało deputacyi utworzenie projektu
rządowego, a seymowi iego decyzją, dając obu
pewne i nieodstępne postępowania prawidło. Lecz
ile czuli stronnicy moskiewscy potrzebę odparcia
zasad rządowych, bądź by przymierzu z królem
pruskim, bądź by rządowi niemalą przynieść za-
wadę; tyle seym i cała publiczność przeświadczo-
nemi były, o podwójnie naglącey konieczności
nayprędzszego ich przyjęcia. Ledwie więc zasady
wprowadzone na seym zostały, powstałi przeciw-
nim stronnicy moskiewscy, z zwykłą sobie patryo-
tyzmu obłudą. Ale upadła ich śmiałość, gdy
postrze-

postrzegli, że publiczność, zamiast spodziewanych oklasków, widoczną im wzgardę okazała. Iednakże upor bezzczelnieyszych, którym przełamać wszystko spodziewali się, nie ustawał. Oburzyła się na to cała publiczność, i sflusznym przejętą gniewem, że się tak długo ich chytryością uludzić dała, mściła się okazaniem głośnego nieukontentowania, i deptała zdartą z ich twarzy patryotyzmu maskę. Przeszły zasady, nie tak po długiej, iak żywey walce, z niemałym stronników Moskwy zawstyżeniem; a szczególniej tych, którzy się już odkrytymi wdziali.

Lecz zaledwie iednomyślnym związkowego z królem pruskim traktatu przyjęciem, uspili nieco zbyt sfluszne podeyżnienie, użyli wkrótce innego sposobu, na zupełne obłąkanie opinii publiczney. Wymawiając seymowi nieczynność iego, na którą cała Polka sarkała, a którey sami pierwszą byli przyczyną; zaczęli nalegać na deputacyą rządową, o podanie seymowi zleconego iey dzieła, przypominając nade wszystko, iż podwuletнім iego trwaniu, zbliżał się czas zwołania nowego. Wiedzieli dobrze, iż w tak krótkim czasie, deputacya dzieła rządowego wystawić nie mogła: znali iż gdyby nawet ukończone było, przyjęcie iego przy przeszkodach, które mu na seymie przynieść gotowali się, w tym czasie uskuteczni-

nym byż nie mogło, iaki ieszcze trwaniu seymu był naznaczony. Chodziło im więc iedynie, pod zwodniczą zasłoną, o rychłe wprowadzenie materyi kardynalnych; wchodziło także ubocznie w ich zamiar, zakończenie niemilego Moskwie seymu i konfederacyi, pod obywatelskim pozorem, oddania współbraciom sprawy z czynów swoich, i złożenia w ich ręce władzy, którey niby sobie dłużey przywłaszczać nie chcieli; twierząc, iż ią naród równie zdolnym, iak gorliwym powierzy obywatelom. Prawdziwym tedy celem było tey nowej gorliwości, nie ustanowienie rządu, lecz popsucie go prawami kardynalnemi, podobnemi tym, które Repnin, poseł moskiewski, na seymie 1768 na Polskę narzucił; powtóre, rozwiązanie seymu i konfederacyi, wśród którego albo zaburzyć Polskę na seymikach, i tym sposobem wszystko w dawny wtrącić nieład spodziewali się, lub pokusić się w nowym seymu wyborze, o przychylnieyszą moskiewskim interesom większość. Przyśtali iednakże łatwo z niemi dobrzy obywatele na iak nayprędzje przyśpieszenie rządu. Odebrała rozkaz deputacya, by niezwłocznie pracą swoją seymowi przyniosła. Ale gdy złożyła projekt seymików, pierwszy z swej natury i porządku w rządzie projektów rządowych, zaraz kanclerz Małachowski, brat, lecz nie nieśladowca cnoty seymowego marszałka, dopominać się zaczął o
prawa

prawa kardynalne , w którychby grunt wolnego rządu zabezpieczonym został. Liczne i na pozór gorliwe, stronników moskiewskich głosy, poparły iego żądanie. Wymawiali oni deputacyi przemilczenie praw kardynalnych iak występek, dodając, iż przystąpić do roztrząsania żadnego projektu formy rządowey nie mogą, póki ta, we wszystkich swoich opisach, razem od deputacyi podaną nie będzie. Co tym pozornym kształcili argumentem: że wszystkie części rządu konieczny z sobą mają związek, a zatym częściowo o nich sądzić niepodobna. Do tego, iasno to wrażli podczytanie, iż deputacya chce, aby seym ślepo dzieło iey przyjmował, iż zamierza go, częściowym projektów podawaniem, w uknowaną przez siebie plantę rządu wciągnąć, kiedy wzdryga się całkowicie iey okazać. Próżno na to imieniem deputacyi odpowiadano, iż iey nie dano dość czasu, by mogła całą rządu formę, z tylu oddzielnych projektów złożoną, w zupełności podać; próżno przypominała deputacya, iż Rzplta, w zasadach rys rządu ustanowiwszy, przepisała pewne prawa, których się i deputacya i seym trzymać powinny, i że niesłuszna i niewczesna obawa jest tych, co się lękać zdają ukrytych iakichśi deputacyi zamiarów; równie próżno ci z dobrych obywatelów, którzy się uwieść nie dali obłudzie strony moskiewskiey, dodawali, iż Rzplta nie znała

praw kardynalnych do repninowskiego seymu; iż on tym wynalazkiem rząd polski skrępował i nieczynnym zrobił; że się śfusznie obawiają, żeby i teraz prawa kardynalne nie wiązały rąk seymowi, i nie stały się przeszkodą do ustanowienia dobrego rządu; nakoniec, że z samego rzeczy porządku wypada, jeśli prawa kardynalne są potrzebne, rząd wprzód całkowicie ustanowić, a potem je dopiero wyczerpnąć z rządu tego, iako iego kardynalne zasady; nie zaś wprzód je lekce i nieporządnie na wzór seymu 1768 stanowić. Na tym się iednako cała skończyła rozprawa, iż nakazano deputacyi, by razem całą formę rządu wygotować starała się.

Udał się fakcyi moskiewskiej zamysł, przy powtórnyim całego już dzieła konstytucyi podaniu, co do praw kardynalnych. Weisnęli w nie, pamiętną względem całości państw Rzpltey ustawę, wystawując ją zatrwożonym Wielkopolanom, za pewną tarczą przeciw chciwym gabinetu pruskiego zamysłom. Szło im wszystko do woli, aż do punktu, w którym tron Polski na zawsze elekcyiym ogłosić chcieli; a zatym uwiecznić iey nierząd i podległość Moskwie. Lecz w tym większy nad spodziewanie nalazłszy odpór, wśrząd gwałtownych o zniszczeniu wolności wraz z elekcyą deklamacyi, utrzymywać zaczęli, iż seym mocen
nie

nie był decydować o tym odwiecznym całego narodu prawie. Gdy dla zupełnego odbicia tego zarzutu, wnosili dobrzy obywatele, aby ta materya do rozwiązania narodu na seymikach odesłana została; zatrwożyło stronników moskiewskich takowe żądanie, choć z ich wnioskami zgodne. Wyparli się więc natychmiast własnego zdania, utrzymując, iżby to było kusić naród, w błąd go dobrowolny wprowadzać, i o utratę wolności przyprawić; a tak uporczywie, nie chcąc mieć narodu sędzią w własney sprawie, obrońcami się praw jego bezczelnie mienili. Lecz ten był kres ich tryumfów: a lubo na umorzenie niespokojności, którąby następna elekcyja zrodzić mogła, zgodzili się, aby następcą tronu, za życia króla, był proponowanym narodowi na pierwszych seymikach; lubo mniemali stronnicy moskiewscy, iż tą niby powolnością, umarzając obawę o następną elekcyją, materyą sukcesyji niemilią sobie ze wżyskim od izby oddalą; seym iednak, mimo najwfilnieyszego ich oporu, trwając w przedsięwzięciu swoim, materyą sukcesyji całkowicie do decyzyi narodu odesłał. Na tym więc punkcie przerwały się prawa kardynalne; a seym z doświadczenia poznawszy ich cel, widząc nieład haniebny, nie do utworzenia, lecz do zniszczenia rządu dążący, chętnie je porzucił, by więcej do nich nie wrócić.

Rzekliśmy, iż wchodziło w plantę moskiewskiego spisku, konfederacyą, na zbliżającym się terminie następnego seymu, rozwiązać. Lecz zamiysł takowy przeciwny był żądaniu całej Polki, która mimo tylu seymu pomyłek i czasu straty, w które chytrze wciągnionym został, widziała w nim tworcę niepodległości swojej, i tylu ustaw zbawiennych. Dostrzegał też i naród potężnych i ustawicznych przeszkod, z którymi cnotliwa większość walczyć musiała. Zapewniony zewsząd seym o tak powszechnym czuciu, dogodził i prawu i życzeniom narodu. Nie rozwiązał konfederacyi, która była zbawieniem Polki; lecz zgromadził naród na następnych seymikach, ażeby podwoił liczbę reprezentantów swoich. Daremnie się strona moskiewska przeciw wszelkimi sposobami usiłowała wziętemu od seymu środkowi; zaufany naród w seymie, przyjął go z powszechnym oklaskiem, jako jedynie dogadzący i prawu i bezpieczeństwu swojemu.

Mimo wszelkie usiłowania stronników moskiewskich, mimo szczególne ich po wojewodztwach intrygi, o których z robot ich seymon każdy łatwo osądzi; naród na seymikach, jednogłośnie dał seymowi świątobliwego potwierdzenia z czynów jego, i dalsze. Wszystkie prawie instrukcyje, za-
twier-

twierdząc wybór elektora saskiego, nalegały o
akończenie rządu, o równość w podatkowaniu, i
iako najprędsze uzupełnienie wojska. Spodziewali
się sronnicy moskiewscy, widzieć znacznie sronę
swą na seymie powiększoną, nowym posłów wy-
borem. Zawiedli się w swej nadziei. Ożywili
nowi reprezentanci narodu, znudzonych długą
pracą i przeciwnością dawnych posłów: tak, że
podwoynym tym doborem, zdawała się podwo-
ioną czynność i gorliwość seymu.

Doznała tego niezwłocznie srona moskiewska:
bo gdy przy rozpoczęciu seymu w podwoýney
liczbie posłów, wrócić do praw kardynalnych
chciała, nie zdołała uludzić, ani nowego składu
seymu, ani publiczności. Stały się nawet srogim
przeciwko niej zarzutem, tryumfujące niegdys
argumenta; których krótkie doświadczenie nik-
czemność i obłudę dowiodło narodowi. Odrzuc-
no więc prawa kardynalne, a przystąpiono do de-
cyzyi projektów rządowych. Miała też i depu-
tacya rządowa dość czasu, by dzieło swoje ukoń-
czyć, i całkowicie podać seymowi. W nastę-
pującym wyświeci się rozdziele, iakim było to
dzieło: tu tylko dodadź należy, iż nie masz ro-
dzaju potwarzy, którego by na nie głośno i skrycie
nie miotał nieprzyjazny rządowi spisek Wydaue
od niego w tey materyi pisma, poniosą w nay-

późniejszy czas świadectwo przesądów i grubego nierozsądku iednych, złości i chytrności drugich, zaciętości w chęci zgubienia oyczyzny wszyftkich. Ktokolwiek ie porównać zechce z pismami frony przeciwney, łatwo się przekona, gdzie były rozsądek i prawda, gdzie szaleństwo i zbrodnia.

Zaczęła się decyzya projektu rządowego od seymików, iako źródła, z którego wszyftkie narodowe wypływają władze: ale ftanowienie punktami niezmiernie go przewlekalo. Próżno seym, długą czasu strata strwożony, ftanowił czasowe urządzenia względem porządku seymowych obrad. Nie zdołały one wykorzenić początkowey wady szkodliwego prawa, które, pod pozorem porządku, wieczny nierząd w seymowe wprowadzało obrady, dając legalny sposób kilku złym obywatelom, obracania wniwecz wszelkich uftowań cnotliwey większości. Lecz sama wielkość złego przyniosła mu lekarstwo. Wśród naywiększego seymu nieładu, wśród rozpaczy dobrych, podał gorliwy obywatel projekt, zniefienia zgubnego dla oyczyzny prawa 1768. Nic wstrzymać nie mogło seymu wznifzczeniu natychmiał obmierzłej ustawy, przeciw której smutne i zbyt długie wołało doświadczenie. Na teyże seffy wyznaczono nową deputacyą, na przelanie projektu seymików od rządowey podanego, zge-

dnie

anie z uwagami, które w tey mierze na seymie slyścić się dały. Uchwalono oraz, aby odtąd projekta na seymie, nie kategorjami, lecz całkowicie, decydowane były; poprawiane, nie na seymie, lecz stosownie do zdania iego od deputacyi konstytucyney, której zupełną ich zostawiono redakcyą.

Chociaż czułym był dla fakcyi moskiewskiej ten cios, co zdał się oręż, którym tak szczęśliwie walczyła, z rąk iey wytrącać; znalazła ona inne ielsze sposoby oddalenia decyzji formy rządu. Maiąc kilku ze swych stronników w gronie deputacyi konstytucyney, tak pod pozorem poprawy, przerabiała i psuła projekta rządowe, iż przyniesione do izby seymowej, od dobrze myślących przyjęte byź nie mogły. Postrzegła na ten czas cnotliwa większość seymu, iż nie ma innego środka do ustanowienia rządu, iak ten, żeby zasady iego, obeymujące istotne punkta, na których szczególne części rządu wspierać się mają, osobnym przeszły projektem. I ten był prawdziwie moment, w którym zamiysł konstytucyi, ustanowionej na dniu 3 Maia, nie iednego, lecz wielu uderzył obywatelów.

Tym czasem stronnicy moskiewscy oddalali, ile mogli, materyą miaśł wolnych, którą się zaprzętać seym, zaraz po przejściu seymików, prze-

przedsięwziął. Przyszła ona do izby po długich sporach. Powstano natychmiast przeciwko projektowi od deputacyi mieyskiej podanemu. Tu każdy osądzić może, iak łatwo było stronie moskiewskiej, sprawiać nayprzeciwnieysze wrażenia na wielu umysłach uprzedzonych, które niedawno Polskę Rzpłtą szlachecką ogłosiwszy, chciały się zawczasu zawarować, przeciw naymnieyszemu władzy naywyższej z innym stanem podziałowi. Projekt deputacyi, wracający miastom część praw ich dawnych, zabezpieczający ich swobody, własność, i wolność osobistą, tak był wreszcie umiarkowanym, iż mu rozsądnie wymówić nie można było, by w czymkolwiek wyższość i prawa stanu szlacheckiego naruszał. Ale nie masz nic takiego, w czymby umysłów uprzedzonych uwieść nie można, gdy się pochlebnie do ich mówi przesądu. Użyli tej sprężyny sronnicy moskiewscy, tak mocney nad sercem człowieka. Nikt iednak, prócz nich, nie chciał zostawić mieszczan w dawney ich niedoli; bo kray cały czuł zylki ogólne i szczególne z dźwignienia stanu tego. Bali się tylko iedni, pozwolić zbyt wiele; drudzy z naymnieyszego mieszczanom nadania, pewną sobie ruinę stanu szlacheckiego wrożyli. Chodziło tedy o rzecz prawie niepodobną, to iest, o projekt odpowiadający tak różnym widokom, któryby wszystkim dogodził.

Czuli

Czuli to dobrze stronnicy moskiewscy, i na sprawę mieszczan, iakby już na przegraną dla miast, poglądali. Iakoż po zwaleniu projektu deputacyi, powstało na mieyscu iego wiele innych, tak sobie przeciwnych, tak niezgodnych, tak często zmienianych, iż po kilka razy do redakcyi deputacyi konstytucyiney odsyłane, zawsze wracały niegodne seymowi, i wśródźd nie skończonych sporów, na odwrot do poprawy teyże deputacyi oddawane były.

Żdawało się, że interest mieszczan nigdy końca mieć nie będzie, kiedy Suchorzewski, poseł kaliski, otwarty już wtedy Moskwy stronnik, podał zasady do prawa względem miast; które, nad wszelkie mniemanie, wszystkich połączyły zdania, i iednogłośnie od seymu uchwalone zostały. Również prawo na tych zasadach, z opisaniem szczegółów, ułożone, iednomysłne zyskało przyięcie. Planta od Suchorzewskiego podana, usuwała to, co szlachcie nie miłym byźd mogło, to iest, utworzenie nowego w Rzpltey stanu, czyniąc z stanu mieyskiego pierwszy do szlacheckiego stopień: tak, iż w przeciągu lat kilkadziesiąt, przelałby się stan mieyski w szlachecki, a raczey nie miałyby Rzplta, tylko obywatelów, bez nienawistney stanów różnicy. Nie był, i byźd nie mógł, tak zbawienny dla oyczyzny zamysł płodem fakeyi moskiewskiej. Wśród pa-

trya-

tryotów utworzony, poddanym z ręcznie Suchorzewskiemu został: który iak się potym sam przyznał, podał go iedynie dla tego, by mieszczan, zabezpieczonych iuż w prawach swoich, odstreczył od patryotów, a do swoiey przyciągnął strony; dostrzegłszy, iak twierdził, że się iuż wtedy knuła konfitycya 3go Maia: do tego mniemając, iż patryoci radzi widzieli, co się z mieszczanami działo na seymie, by wraz z konfitycya prawa ich stanowiąc, lud mieyski do konfitycyi przywiązać mogli. Pierwsi iednak patryoci z poklaskiem przyjęli Suchorzewskiego wniosek, który mu iedynie na to od nich był poddany, by fakecya moskiewską znalazł mnię przeciwną; skutek zaś dowiodł, że się w tym nie omylili mniemaniu.

Widzieliśmy iakim sposobem, po długich nader sporach, stanęło nakoniec prawo mieyskie. Nie można się było spodziewać równego dla wszystkich cudu. Mimo wszelkich starań cnotliwej seymu większości, dwa tylko prawa konfitycyyne, o *seymikach*, i o *miastrach*, w przeciagu czterech mieięcy, od pory podwoynego składu seymu, do dnia 3go Maia przeszły. Niknęła zatym, coraz bardziej, nadzieia ukończenia rządu; a rozpacz brała iey mieysce. Taki był stan rzeczy przed dniem 3go Maia; którego bardziej żądać, iak spodziewać się mogła Polska, wśródz naypo-
myślniey-

myślniejszey dla siebie pory, do ostatniey prawie ciągniona zguby, przez naychytrzeyszą intrygę ludzi zuchwałych bez odwagi, ambitnych bez talentów, długo popularnych bez cnoty. e)

- e) Ten jest ogólny obraz przeszkod i zwłok, które w robotach seymowych czynili stronnicy moskiewscy, odmalowany podług ich czynów; o którego rzetelności i prawdzie, dzisieysze pokolenia i potomność dyaryusz seymowy przeświadczy. Atoli ci obywatele, którzy idąc bądź za własnym przeświadczeniem, bądź za zapalem gorliwości, wspólnego z niemi zdawali się być zdania, nie przeto w sądzie powszechności za należących do ich wspólki poczytani być mają; ani, coby gorsza było, mogą mniemać, iż o nich tu jest mowa. To co iedyne prawdziwych Moskwy oznacza stronników, jest nieprzerwany ciąg i tor ich postępowania; nie zaś zbieg z niemi przypadkowy iednego sposobu myślenia, lub tłumaczenia się w niektórych szczegółach.
-

ROZDZIAŁ V.

*O deputacyi do formy rządu ustanowionej; iey
wpływie w czyny seymowe, a mianowicie w
dzieło konstytucyi.*

Zotwarcieniem seymu, skoro stany przedsięwzięły zmianę i zniesienie praw politycznych, a zatym rozmaitych magistratur, przez Moskwę na Rzpltą narzuconych; wypadało tymczasowemi ustawami dogodzić niedostatkowi i potrzebom rządu, który, bez bytu pewnych pośredniczych władz, utrzymać się, w krótkiej nawet chwili, nie może. Ale zapal gorliwy, co gmach nieforemny rządu częstkami burzył, mniemał, że częstkami także nową budowę podniesie. I tak stany seymujące, uchylwszy departament woyskowy, natychmiast na jego mieyscu, stanowiąc i określać stałą komisją woyskową rozpoczęły. Spelzło wiele czasu na opisach niedokładnych, niezgodnych, nieporządnym takowego projektu, aż nakoniec dalze jego artykuły przerwane, i do późniejszey decyzyi odłożone zostały. Przeświadczyło więc doświadczenie o potrzebie władz niektórych, lub ich opisów tymczasowych; a wniesiona propozycya względem deputacyi oddzielney, do ułożenia

porządnych ustów całej formy rządu, na seffyi 7go Września 1789, iednomyślnie przeszła. Chciała Rzplta tą uchwałą rocznicę elekcyi Stanisława Augusta uroczysciey oznaczyć. Było też ciągłym seymu obyczaiem, dobrymi prawami wiązać króla imieniem oyczyzny.

Czyli wyznaczone osoby, końcem ułożenia projektu do formy rządu, mogły układać nową konstytucyą, bez żadnego względu na zabytki dawney? rozwiązanie takowego zapytania właściwie tu mieysce mieć powinno. Między czystą formą republikańskiego rządu, a formą złożoną z władz rozmaitych i różno ważących się, pod pierwszeństwem króla, śródka dla deputacyi nie było. W takowym wyborze baczyć ona musiała, komu do podania, i dla kogo projekt konstytucyi gotuje. Służy właściwie deputacyi podobieństwo architekta, który niezmiennie swey nauki prawidła, winien w planie stosować, do woli nakazującego budowę, do przeznaczenia iey, a daley stosować ją do obszerności, położenia, zawad, tudzież dobroci rzemieślników, materyałów, mieysca, w którym budowa przedsięwzięta. Nie mogła deputacya, z nadzieją skutku, gotować projektu czystego republikańskiego rządu: to jest, burząc tron i dwie izby, zapowiadać trzem stanom, iż mieszkania mieć nie będą w domu własnym, którego na-

kazały poprawę. Nie mogła też deputacya doradzać scymowi przedsięwzięcia planty, z ktoreyby na oko piękne wydawały się abrysy, a w istocie gruzy tylko powstawały. Nie szło więc o ogłoszenie praw rządowych teorycznie najlepszych; ale szło o wprowadzenie praktycznie Polakom dogodnych, w takim ich układzie, związku i określeniu, iżby została się łatwość udoskonalenia z czasem dzieła, i naymaiey na przyszłość wiążaną była władza prawodawcza.

Brak wielki wyobrażeń i obyczajów obywatelskich w ludzie wiejskim, niemoc tłumaczenia myśli i chęci swych przez pismo, niewiadomość czytania, niepodobny czyniły układ dla niego zgromadzeń nawet pierwiastkowych, a zatym zamysł wprowadzenia rządu czyisto republikantkiego. Z ochotą do uczestnictwa samowładności narodu powrócony mieć żądano lud mieyski; ale naygorliwsi a rozsądni, względem stanu wiejskiego, przedstawać musieli na tym, aby włościan, usuwając opieką prawa z pod przemocy, zbliżyć iak nayrychley do odzyskania także swobód obywatelskich. Niepodeyżrzany w przywiązaniu do wolności ludu i prawdy filozof geneueński, byłże od prawodawców polskich śmielszym, kiedy w uwagach swoich ku polepszeniu rządu polskiego, temi ich niedawno ostrzegat

flowy ?

fłowy? „Oswobodzenie ludu polskiego jest sprawa wielką, znakomitą, lecz zbyt śmiałą, i tak niebezpieczną, iż nie wypada iey bez zastanowienia się przedsiębrać. W liczbie poprzednich ostrożności, jest iedna nieuchronna, a czasu wymagająca. Należy tych, októrych wolność idzie, godnemi iey daru, filnemi do dźwigania iey ciężaru uczynić... Cóżkolwiek bądź, myślcie, iż poddani wasi są, iak wy, ludźmi; iż mają w sobie żywioł bydz tym, czym wy jesteście. Pracujecie około rozkrzewienia tego żywiołu. Zrywajcie pęta umysłu; opadną następnie te, co ich ciała krepnią. Źle poydzie dzieło wasze bez tego wstępu.” a)

Miedzy formą konstytucyi czyfsto republikantckiej, a formą umiarkowaną przez tron i podział władzy naywyżzey na dwie izby, obrała deputacya ostatnią, iako i do przyięcia w seymie, i do sprawowania rządu w narodzie, dogodniejszyą. Dzieło iey w częściach rozebrane, te celne miało zamiary: prerogatywy stanu rycerskiego, istotnie do wolności cywilney i polityczney dążące, utwierdzić, i w prawa czyfste zamienić: toż u-

czy-

a) Słowa wyjęte z rozdziału VI. dzieła *J. J. Rousseau*, pod tytułem: Uwagi nad rządem Polskim, i zamierzoną iego poprawą, 1772 roku.

czynić z przywilejami mieyskimi, na wszystkie miasta iedno prawo municypalne rozciągając: przechód z mieyskiego do rycerskiego stanu, i wzajemnie, otworzyć, a tym braterstwem iedność reprezentacyi narodowej zbliżyć: ludziom wieyskiego stanu ułatwić uwolnienie od poddaństwa; powinności ich w kontrakty z dziedzicami zamieniając, prawo cywilnemu ich poddać; wzorem municypalnego rządu i parafialnemi szkołami, usposobić włościan do praw i powinności obywatelskich. Daley, co do rządu: władzy prawodawczej, to iest, obradom szczególnym i walnym dać skład i prawidła, któreby ie warowały przeciw zapalom zbytniey gorliwości, oporom przesądu, podeyściom intrygi, i występkom przekupstwa: władzę wykonawczą, wracając iey dzielność, złożyć między seymami w ręce króla, celem wyparcia najszkodliwszey każdemu narodowi oligarchii, czyli możnorządztwa: władzę sądowniczą od prawodawczej, wykonawczej, od wpływu króla oswobodziwszy, poruczyć magistraturom od obywatelów wybieranym, z przepisem nowego statutu praw cywilnych i kryminalnych.

W tych zamiarach rozpoczęła deputacya dzieło swoje, kiedy z powodu odezwy dworu pruskiego (o czym wyżej iest wzmianka), nagle zasady
do

do przyszłej konfitytucyi podadź, wyrokiem seymu, obowiązana została. Zasady do poprawy rządu, w VIII. artykułach zawarte, złożyła deputacya stanom seymuiącym, na seffyi 17go Grudnia 1789, w taki sposób, który i przełożonym już iey zamiarom, i troskliwości dworu pruskiego, o stałość przyszłej konfitytucyi, pod ów czas okazałey, zadosyć czynił. Zostawując samemu projektowi określenia, iakich doradzała roztropność, w przyznaniu wszystkim obywatelom praw cywilney i polityczney wolności; deputacya w zasadach swoich, zabezpieczenie każdego obywatela wolności, własności i równości, kładła za powinność rządu, za źródło wszystkich władz iego. Że naród cały sam przez siebie władz wszystkich rządowych sprawować nie może, ztąd wnosiła potrzebę seymów, złożonych z posłów od narodu wybranych; a na wybór posłów potrzebę seymików przedseymowych. Aby wola narodu, przez powierzenie iey posłom, opacznie sprawowaną nie była, instrukcyje obywatelów na seymikach ułożone, podług deputacyi, obowiązywać posłów miały do posfuszeństwa w stanowieniu praw politycznych, cywilnych, i kryminalnych; a zatym i do zdawania sprawy na relacyinych seymikach. Kiedy iednak, oprócz stanowienia praw, dozór władzy wykonawczey, los pokoju i wojny, tudzież wybór niektórych magistratur, bezpie-

szniefszą dla wolności zdawało się rzeczą zostawić przy seymie; przeto takowe potrzeby, jako w gatunku wymagającym niepospolitych, czasowych, tajemnych nawet wiadomości, podpadać nie miały instrukcyom i odpowiedzialności posłów. Władza tym sposobem seymowi poruczona, by do baczenia i czynienia trwale przygotowaną być mogła, doradzała deputacya mieć seym w przeciągu dwuletnim zawsze do zwołania gotowy: to jest, aby po upłynionym czasie prawodawczym, posłowie z najwyższą władzą do nadzwyczajnych tylko Rzpltey potrzeb i przypadków umocowanemi byli. Dla stałości praw konstytucyjnych, tudzież uchwał seymowych większey wagi, przekładała deputacya, aby nie wszelkie propozycye prostą większością instrukcyi lub wotów stanowione były. Względem zawierania z zagranicznemi traktatów pokoju i sprzymierzenia, tudzież wydawania wojny, trzy czwarte części głosów na seymie za warunek ostrzeżone zostały. Na równey kładąc wadze, tak dobroć praw, jako i wykonanie onych; (wyjąwszy seymowe materye, tudzież sądownicze magistratury) dozor władz wykonawczych między seymami, zwoływania seymów, exekucyą ciągłą co do potrzeb domowych i zewnętrznych, składała deputacya w ręku króla, jako głowy narodu, przy straży, czyli radzie odpowiedzialney ze swych czynów

seymo-

seymowi. Z tego obowiązku straży, iako i innych magistratur, co do zdawania sprawy z postępków ich urzędowych, przekładała deputacya ustawę sądów seymowemi zwanych. Tak założywszy osnowę konfitytucyi, nayuroczyściey ostatnim artykułem proiektu warowała, iż odtąd nie będzie, ani mieysca, ani wolności, żadnego seyniu pod konfederacyą składać.

Przeszły w stanach seymujących takowe zasady z mniemanemi poprawami, które ieżeli nie treść i duch, to iasność i wyrażność ich zmieniały. Wyraz zabezpieczający wszystkim *wolność*, *równość*, *i własność*, przemieniono na wyraz zabezpieczający wszystkim *własność*: słowo *narodu*, przeniesione zostało w poprawie zasad na słowo *Rzpltey*: ilekroć mowa była o ludziach niezłacheckiego stanu, *obywatelów*, *mieszkańcami* nazwanych mieć chciano. Nie sądziła znaczna część seymu wraz z deputacyą walczyć o słowa, wtrącone od przeciwnych, biorąc ie głośno za *równoznaczne*.

W tymże właśnie czasie, iak się już w poprzedzającym namieniło rozdziele, delegowani od wszystkich miast wolnych Rzpltey, podał; przełożenie do seymu, w którym o roztrząśnienie swobód im służących, o postanowienie praw nowych, potrzebom stanu mieyskiego i światłu wieku

dogodnych, dopraszali się. Naturalny porządek dzieło to przeznaczał deputacyi do formy rządu uftanowioney. Ale niezupelnie ftanowi mieyfkie-mu życzliwi, posądzaiący deputacyą rządową o duch nowości, inni profto o przywileie ftanu szlacheckiego gorliwi, oddzielney żądali deputacyi do roztrząśnienia przywileiów mieyfkich, do podania względem nich nowego seymowi projektu; i takową nową deputacyą w ftanach seymuiących otrzymali. Zawodnie zaifte w zamyśle swoim: nakazana bowiem tey nowej deputacyi komunikacya z rządową, szczęśliwy osób wyber, nie zrywaiąc między obiema iedności w chęci i w samym dziele, trudom i pracy kaźdey z osobna folgowały.

Układ praw kardynalnych, uftawą oznaczaiącą deputacyą do formy rządu, był iey przepisany. Pod nazwiskiem praw kardynalnych, takowe mieć chciano w rządzie uftawy, któreby iednomyślnością tylko na seymie zmienionemi bydź mogły. Zgodzono się w deputacyi na to, aby nie wprzód przyftąpić do umieszczenia w projekcie praw tak niebezpiecznego gatunku, pókiby wftytkie części rządu, w osobnych podziałach swoich, określone nie były. Mniemala deputacya, iż dobrymi przepisami, mianowicie do przyszłego odtąd ftanowienia praw podanemi, uleczy opinią o potrzebie
praw

praw kardynałnych. A wreszcie, gdyby się ich koniecznie, poznawszy już cały skład rządu, domagano na seymie; sądziła przynajmniej, iż mniej liczne, mniej uboczne, mniej samowładności narodowej przeciwne wypadną, skoroby skutkiem były dobrze okazanych i zrozumianych potrzeb nowej konstytucyi. Oddalając zatem materją, przy której pewna była, iż się odezwą przywileje duchowne, szlacheckie, mieyskie, prerogatywy magistratur, urzędów; rozpoczęła dzieło swoje od prostego rozbioru władz w Rzpltey, prawodawczej i wykonawczej (sądowniczą do poprawy praw cywilnych i kryminalnych odkładając): a podzieliwszy je na X. rozdziałów, opis każdej rządowej władzy, co do iey składu, obszerności mocy, postępowania, związków, lub gdzie wypadało odpowiedzialności, gotowała *b*). Aliści nayprzeciwniejsi z seymujących odmianie dawnego rządu, w siódmym miesiącu po ustanowieniu deputacyi, w czwartym po zasadach iey przepisanych, na gwałt domagać się

b) Podział projektu do konstytucyi był następujący: I. seymiki. II. seymy. III. sądy seymowe. IV. straż. V. komissya policyi. VI. komissya woyskowa. VII. komissya skarbowa. VIII. komissya edukacyi narodowej. IX. komisyje wojewodzkie. X. stopnie i warunki urzędów w Rzpltey.

się zaczęli przynieśienia projektu konstytucyi pod decyzją seymu. Służył im pozornie powód upływającego dwuletniego seymowania czasu, z którym, stosownie do prawa, bliski koniec seymu, bez dokończenia rządu, rokowali. W istocie obawiali się tymczasowey administracyi, iaką w owej porze, do skutecznieyszego kierowania sprawami zagranicznymi, wojskowymi, i skarbowymi, głośno ustanowić zamyślano. Mniemali oraz, iż z przyśpieszeniem decyzyi projektu rządu, przyśpieszą decyzją praw kardynalnych.

Naglona deputacya o pośpiech i podanie projektu konstytucyi, na dniu siódmym Maia 1790, poprzedzającym uroczystość imieniu króla, wstęp do dzieła swego, rozkład onegoż na części, i rozdział I. o *seymikach*, przez ręce prezydującego w iey kole, Adama Krafińskiego, biskupa kamienieckiego, stanom seymuiącym złożyła. Przełożył ten mąż, laty, obyczajami i zdaniem poważny, sposób myślenia deputacyi o prawach kardynalnych, zamyśl iey niepodawania tak nazwanych ustaw, póki cała konstytucya w swych częściach obiętą i ugodzoną nie będzie, przyzwoitość nakoniec rozpoczęcia w seymie konstytucyi od seymików, źródła woli wfzechwładztwa narodowego. Powstały natychmiast głosy, o podanie całkowitego projektu konstytucyi, domagające się:

powsta-

powstały mniej od tych słuszne, utrzymujące, iż seym powinien koniecznie stanowienie konstytucyi od praw kardynalnych rozpocząć. Trwała i na następnej sesyi dziesiątego Maja rozprawa w przeciwnych o tym zdaniach. Nie stanowiąc nic o pierwszeństwie do decyzji praw kardynalnych, zgodzono się wszelako na danie czasu deputacyi, żeby przygotowała dla seymu całkowity projekt konstytucyi, i wydrukować go starała się. Wyjawilo się już wtedy w głosach seymujących, iakie były powody do pośpiechu w stanowieniu formy rządu, i iaka skłonność do zwłoki, skoro sposób stanowienia nie dogadzał ubocznym widokom.

Naywiększą przyczyną do przeciwności w seymie, nowej formie rządu, i deputacyi ku temu wyznaczoney, był iey zamiśl odmiany prawa o elekcyach króla: tak, aby odtąd zachowując to prawo przy narodzie, tron polski elekcyinym był przez familie, nie zaś po zgonie każdego panującego, przez wybór oddzielny osób. Doświadczała deputacya zawał w stanach, ile przy formach seymowania, małej nawet opierających się liczbie, do psucia projektów, do plątania propozycyi, do wycieńczania czasu, dogodnych. Ale sama walka między pragnącemi a niechęcącemi zmiany dawnego rządu, a raczej nierządu, oświecając powszechność, tak w stolicy, iak w kraiu, sprzyiała zamysło-

myślowi nowej konstytucyi. Nie sprawiły w narodzie żadnego wrażenia rozrzucone z ufilnością nagany, podeyżrzenia i trwogi, z okoliczności zasad seymowi od deputacyi podanych. Wzrastała coraz większa ufność w dobrze myślących na seymie, wzmagala się chęć poprawy rządu; a nawet na seymikach elekcyjnych, iuż deputatów, iuż komisarzów cywilnych porządkowych, coraz licznieysze obywatelów odezwy przeciw nieuczęśliwym bezkrólewiom, i źródłu ich, elekcyom królów, słyzyć się dały. Dwieście lat doświadczenia przekonywały, iż to prawo, po zgonie każdego króla klęskami kraiu, i coraz większym rządu upadkiem pamiętne, rozciągnione w czasie pierwszego bezkrólewia do całego stanu rycerskiego, długo w dzierżeniu samych możnowładców zostaiące, od wieku dzisieyszego przeszło iuż w ręce samodziurców moskiewskich: tak dalece, iż (przeznaczenie do tronu Fryderyka Augusta, dzisieyszego elektora, wyiawszy) w rzedzie iedyństwa królów Polki obranych, żadnego wola narodu, co większa, wola licznieyszey części stanu rycerskiego, w czasie seymów elekcyjnych, prawnie na tron nie podniosła.

Widocznym narodu duchem zafilona deputacya, z mnieyszym wstretem przy powtórnym a iuż całkowitym dzieła swego złożeniu pierwszych dni

dui Sierpnia 1790, podała seymowi i rozdział praw konstytucyjnych, a w nich kardynalnych, w przedsięwzięciu nieopierania się daley onychże przed innemi ustawami rozwiązaniu. W rzędzie praw kardynalnych miało miejsce i to, które tron elekcyiny przez osoby, na tron elekcyiny przez familie, narodowi zabezpieczało. Przewidywała deputacya, że odwołanie się seymu do seymików, z okazji tey nowey ustawy, w samym seymie sprzecznosc o niektórych rządu obiektach umorzy. Dany od niey został rozdziałowi iuż wtedy pierwszemu tytuł *praw konstytucyjnych a w nich kardynalnych*, aby tym łatwiey seym i naród w porządku rzeczy, prawa mniej istotne z gatunku kardynalnych przenosił do konstytucyjnych, przez które rozumiano prawa rządowe, nie iednomyślności iak kardynalne, ale trzech czwartych części wotów w seymie do ich zmiany wymagające. Raz w myśli odrażenia seymu i narodu od praw kardynalnych, drugi raz w nadziei, że zmniejszenie ich zrzęczniey wypadnie, skoro prosto od samych seymujących rugowane będą; umieścila deputacya w rozdziale swoim liczniejszy nad potrzebę artykuły praw kardynalnych, z niemałym przeciwników swoich zadziwieniem.

Dozwolono pod ów czas w seymie trzytygodniowey rozwagi na projekt konstytucyi od deputacyi

tacyi podany. Aby zaś seymniących do porozumienia się i ducha iedności zbliżyć, odprawiały się w tey przerwie prywatne sefłye w domu marszałka seymowego, na których prawa, mianowicie konstytucyjne, a w nich kardynalne, rozbieżane i roztrząsane były. Stało się zadosyć oczekiwaniu i żądaniom deputacyi, kiedy w ciągu takowego naradzania się, większa seymniących liczba przytęła na wyczerpanie z rozdziału deputacyi o prawach konstytucyjnych, XIV. tylko kardynalnych artykułów, w określeniu naymniey krepniącym polepszenie konstytucyi i władzę prawodawczą. Względem elekcyi, lub następstwa tronu, powszechne ściagał uwielbienie uniwersał do narodu na tychże sefłach przygotowany, którym zapytanie tak ważne do woli obywatelów na seymikach, z światłym rzeczy przelożeniem odsyłało się. Wszytko rokowało wstęp dość pomysłny do nowej konstytucyi. Ale pozorna na sefłach prywatnych zgoda niechętnych nowej konstytucyi, ukrywała zrecznie swoje przeciwności, które na sefłach seymowych z większym przemyślem wznowić się miały. Pierwszych dni Września podniesiona materya praw kardynalnych, takich doświadczyła zarzutów, iak gdyby żadną poprzedzona nie była rozprawą. W rządzie czterech naczelnych praw kardynalnych, ściągających się do religii katolickiey iako panującey, i
do

do pokoju ludzi innego od iey wyznania, dodatek, że takowy pokoy tym tylko służy wyznaniom, które dotąd w państwach Rzpltey tolerowane były, znacznie zmniejszył dobrodziejstwo tey ustawy. Prawo V. warniące ściśle w iedno ciało złączenie xieństw, województw, ziem, powiatów i t. d. dodatkiem, iż nie będzie się godziło na żadnym seymie, ani komukolwiek bądź, żadney części zamieniać, tym bardziey od ciała Rzplitey oddzielać, ustępować, lub oddzielenie albo zamianę przedsiębrać, ile przyczyniło się do osłabienia politycznych i handlowych związków z dworem pruskim, w rozdziele III. i IV. przełożyliśmy. Ale zaftanowić tu winien artykuł VI., iako ten, który bliżey wpłynął do nowey seymu postaci, i dalzszego toku czynów iego.

Artykuł pomieniony wedle układu na prywatnych u marzałka seymowego seffyach, miał cel dwoiaki: naprzód uznać źródło naywyżzey władzy przy narodzie ogólnie; powtóre takową władzę w celnieyszych szczegółach wymienić. Co do pierwszego, dodatek w seymie od niechętnych konstytucyi wtrącony, iż sama Rzplta w stanie szlacheckim prawa dla narodu stanowić jest mocna, naruszył nieustratne każdego narodu samowładztwo, do którego on zawsze ma prawo, choćby też go nie używał; a naruszył tym
nie-

niepotrzebniey, iż głośnie nastąpiło zaręczenie, że wyraż, w *stanie szlacheckim*, zamykać nie miał drogi do uznania i powrócenia praw ludowi mieyfskiemu. Co do drugiego, wymieniając artykuł VI. celnieysze władze Rzpltey, zawierał prawo *obierania królów*. Ci którzy żądali, aby sposób tego obierania przemieniony był na elekcyą przez familie, odwołanie się do narodu za śrzodek iedyny, i nayprzyzwoitszy do zakończenia sporów w seymie podawali. Przeciwnie ci, którzy elekcyi króla po każdym królu żądali, odwołanie się do narodu niepotrzebną obywatelów pokusą, występkiem przeciw stanowi mianowali. Przerwał zatym decyzyą prawa VI. kardynalnego, spór nowy o mocy lub niemocy seymu odwołania się do narodu przez uniwersały, względem gatunku przyzśley królów elekcyi: a w tym zdań rozróżnieniu, dwa warunki od przeciwnych następstwu wciśnięte zostały, ieden wolną elekcyą każdego króla prawami dawnemi zawarowaną zabezpieczający, drugi deklarujący *ipso facto* za nieprzyiacioł oyczyzny tych obywatelów, którzyby kandydata z domów ościennych mocarstw do korony polskiey prowadzili. Głosy przeciwne, dodatki, umiarkowania, do tego sćopnia rzeczy zamieszaly, iż zamiaśt zapytania się narodu po prośtu, czy odtąd tronu elekcyinego przez familie, czy przez osoby żąda? zapytano się: czyli iest wolą iego, aby za
życia

życia panującego króla niebezpieczeństwo bezkrólewia wolnym wyborem następcy na tron zastąpione było? Już mniemali nieprzychylni nowej konstytucyi, że tym kształtem zapytania, oddalili seym i naród od zamyśłu wprowadzenia elekcyi przez familie. Lecz gdy ufilniey dwa pomienione warunki swoje popierać przedsięwzięli, ściagnęli dwie decyzye seymowe, na sessjach 24^{go} i 30^{go} Września, w których postanowiono, nie decydować obu tych warunków, przed odpowiedzią od narodu, na zapytanie przez uniwersałty, oczekiwaną. Zawieszone zatym do czasu zostało rozwiązanie wątpliwości, co do gatunku i sposobu elekcyi królów: zawieszone i inne praw kardynalnych artykuły, stosunek bliższy z władzą króla mające. Te zaś, które do zniszczenia gwarancyi, do wolności osobistej, do prawa *neminem captivabimus* dla wszystkich mieszkańców, do głosu wolnego zmierzały, w pięciu artykułach iednomyślnie były przyjęte.

Odwołanie się seymu do narodu, względem następcy na tron za życia panującego króla, zawieszenie decyzyi praw kardynalnych o elekcyi królów, i władzy ich wedle przyszłej konstytucyi, przynagliły seym do wyznaczenia dla obywatelów extraordinaryinych seymików, na dzień 16 Listopada roku pod ów czas bieżącego 1790.

Z powodu zaś niezabezpieczoney sytuacji Rzpltej względem mocarstw zagranicznych, tudzież niedokończonego rządu, nieopatrzonych zupełnie potrzeb skarbu i woyska, nie tylko związek konfederacyi seymowey w mocy i trwałości swoiey przedłużonym został; lecz nadto, aby go wzmoćnić wyraźnym potwierdzeniem obywatelów, zafilić znaczniejszą liczbą ich pełnomocników, i miejsca posądzeniom nie zostawiać, iakoby seym samowolnie przywłaszczał sobie wieczną władzę prawodawstwa; wezwane były od stanów woiewództwa, ziemie i powiaty, aby na pomienionych 16^{go} Listopada seymikach nową liczbę posłów wedle prawa obrały; uchwalono oraz, aby ciż obrani posłowie na dzień 16 Grudnia roku tegoż do seymu przybywszy, i akces do konfederacyi uczyniwszy, pod trwającym związkiem konfederacyi, i iey marszałkami dzieło seymowe spólnie kończyły. Te środki do zabezpieczenia losu narodu przez dalszy ciąg seymu, iednomyślna zgoda za potrzebne osądziła i ustanowiła.

Odbyte seymiki wedle zwołania seymu, przeszły nadzieie, które o nich powzięto. Nie dał się duch narodowy dwoić, ani od seymu i zamysłów iego oddalać. Zapytani obywatele uniwersalami, względem oznaczenia następcy za życia panującego króla, nie tylko na rzecz zezwolili, ale

zle następstwo na tron Fryderykowi Augustowi, elektorowi saskiemu, kroku do korony nie czyniącemu, iednomyślnie (województwo wołyńskie wyjąwszy) przeznaczyli, równie dla obranego, iak dla siebie samych, chlubnie. Co do zawieszonych w seymie materyi o elekcyi królów, nie iednako postąpiły seymiki. Mała liczba wyraźnie za elekcyą przez osoby, mała liczba wyraźnie za elekcyą przez familie okazała się. Wszystkie inne oświadczyły stanom dzięki i pochwały za przeszłe czyny seymowe, chęć rządu prędkiego i stałego, zaufanie w pełnomocnikach swoich, i dalszych seymu działaniach.

W podwoynym posłów składzie na sefyyi 20^o Grudnia 1790. użyli tego zaufania poslowie, kiedy pomimo ufilnych chęci przeciwnych nowemu rządowi, aby projekt konstytucyi przez stanowienie praw kardynalnych dokończyć, odrzucili większością głosów takowy wniosek, a wedle toru pierwiastkowego, od deputacyi do formy rządu wyznaczoney podanego, decyzyą projektu od seymików rozpoczętą mieć chcieli. Insze już wtedy panowało zdanie o kardynalnych prawach, o ich nieomylności, a zatym niezmienności w rzeczach rządu. Wycieńczaniem czasu wetowali przeciwni przegraną w seymie walkę. Lecz gdy seym kategoryczną formę zmienił na formę mniej wadom

podległą, ogółem przyjmując, lub do popraw od-
syłając projekta: ostatnich dni Marca przeszedł
nakoniec rozdział o seymikach, wydoskonalony
od osobney deputacyi c).

Ostrzegam projekt formy rządu w następnym
o seymach rozdziele, iż tu właściwie wypadało
umiarkować wpływ stanu mieyskiego w obrady i
prawodawstwo narodowe. Wprowadzała zatem
do tey części oddzielna deputacya, związek z rzą-
dową

c) Zastanowi obcych mianowicie czytelników po-
wolność, z którą licznieysza część dobrze
myślących w seymie, i deputacya do formy
rządu naznaczona, z przeciwnikami nowej
konstytucyi, i projektu do niey, postępowa-
ły. Powody tego ulegania były: 1) Wielka
obyczajność w Polsce na zjazdach sey-
mowych zachowywana. 2) Mniemanie, iż
celne rządu materye, dla większego wrażeń-
nia, i ednomysłności prawie prawodawców
wymagały. 3) Daleki umysł w tych, którzy
z prawa kierowali seymem, od pozoru nawet
gwałtowności. 4) Nadzieia, iż wycieńczenie
czasu próżnemi wnioskami i oporami, oświe-
cając publiczność, co do rzeczy i osób, żywsze
ieszcze pragnienie i przyięcie konstytucyi
wzbudzi. Jakoż seymiki na dniu 16^{szym} Li-
stopada 1790. odprawione, sefitye 3^{go} i 5^{go}
Maja 1791, seymiki na dniu 14^{ty} Lutego
1792 zwołane i odprawione, z iednomysł-
nym konstytucyi uwielbieniem, usprawiedli-
wiły ten tor postępowania w seymie co do
prawodawstwa.

dową zachowująca, projekt swóy o miastach, który stał się powodem prawa na seffiyi 18^o Kwietnia uchwalonego, pod tytułem: *Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzpltey*. Duch tey ustawy rozdział ostatni pierwszey części dzieła tego, dla wiadomości obcych, i odpowiedzi na niesłuszne zarzuty, przekłada.

Nadchodził zatem z porządku rozdział o seymach, przed rozwiązaniem którego odnowiły się wątpliwości, czy można z pewnością stanować o stosunkach króla, senatu, i ministryi do seymu, bez poprzedney pewności, iaka elekcyja, iaka władza wykonawcza, iaka odpowiedzialność królów będzie? Celne to były w istocie zapytania, odkładane nadal w poprzednim pojedynczym posłów składzie, dla opinii do praw kardynalnych przywiązanej, i słuszney boiaźni, aby się nie dopuścić niepoprawnego iakiego w rządzie błęd. Ale odrzucenie decyzji praw kardynalnych, złe mniemanie o niedawno ustanowionych w iedy-nastu artykułach, lepiej poznane chęci narodu, i samego seymu skład pewniejszy, bezpieczniej postępować dozwalały. Gotowy już był do rozwiązania celnych konfitytucyi obiektów projekt pod tytułem: *Ustawa rządowa*. Projekt ten zamieniony w prawo, znany jest od dnia w którym pierwiastkowo przeszedł, pod nazwiskiem kon-

stytucyi 3^{go} Maia. Ziścił on nadzieie i chęci deputacyi do formy rządu wyznaczoney. „Bliscy „potomkowie nasi (mówiła deputacya, projekt „swóy seymowi podaia), ieżeli ieszcze nam samym tego szczęścia przeznaczenie nie obiecało, „w tym składzie, związku, i określeniu, znaydą „łatwość doskonalenia dzieła.”

Konstytucya 3^{go} Maia, której brzmienie osobnemu poświęciliśmy rozdziałowi, ruguiąc z prawodawstwa narodowego kardynalne prawa, nie przywieszuiąc ślepego do instrukcyi seymików posłuszeństwa, władzy wykonawczey skład przyzwoitszy i moc silnieyszą nad pierwsze zamiary deputacyi nadaiąc, przy nieodpowiadalności króla, odpowiedzialność ministrów, decyzye królewskie podpisem stwierdzaiących, waruiąc, władzą sadowniczą zupełnie z rąk króla odeymuiąc, z nowym a nieodwlocznym iey sprawowania przepisem, rewizyą i poprawę konstytucyi, co lat dwadzieścia pięć oznaczaiąc, nie tylko wpłynęła w ulepszenie i łatwieysze w seymie przyięcie resztuiących do formy rządu rozdziałów; ale następnemi seymu prawami związek z konstytucyą maiącemi, to iest: *urządzeniem wewnętrznym miast wolnych, urządzeniem sądów mieyskich i asseksoryi, rozkładem województw, ziem, i powiatów, oraz księgą ziemianką, ustanowieniem sądów ziemian-
skich,*

skich, sądów trybunałskich, całe dzieło rządu obięta i wydoskonaliła. c)

- e) Między ustawami seymu konstytucyjnego godna jest pamięci ta, którą na dniu 28. Stycznia 1792. deputacya do redakcyi wszystkich praw i uchwał seymowych oznaczona została. Było iey obowiązkiem, podać dzieło dobrze na części rozłożone, z okazaniem i przygotowaniem popraw, gdzieby ich wymagały omyłki, przeciwności, lub przepomnienia. Dzieło to od ludzi światłych i gorliwych przedsięwzięte, gotowe już w każdym czasie było do potwierdzenia stanów seymujących, w następujących podziałach. Podział I. zamykał akt konfederacyi, prorogacye seymu i limity. II. deputacye wyznaczone od seymu, i zalecenia im dawane. III. prawa składające formę rządu, co do władzy prawodawczej, i sędowniczej. IV. obeymował prawa częścikowo od seymu stanowione: 1) polityczne, 2) cywilne, 3) kryminalne, 4) podatki trwałe. V. zamykał uchwały: 1) polityczne, 2) cywilne, 3) uchwały tyczące się straży, 4) uchwały ściągające się do edukacyi i iey funduszków, 5) uchwały co do policyi i iey funduszków, 6) uchwały tyczące się sprawiedliwości i sądów, 7) uchwały wojskowe, 8) uchwały skarbowe, 9) uchwały w zagranicznych interesach, 10) uchwały co do duchowieństwa iego funduszków, 11) uchwały względem greko-orientalnych nieunitów, 12) uchwały na defideria województw, ziem i powiatów, 13) uchwały względem usmierzenia buntów, 14)

R O Z D Z I A Ł VI.

Przygotowanie projektu ustawy rządowej przez króla. Obraz dnia 38 Maja, i dzieło sameyże konstytucyi.

Widzieliśmy potrzebę ustanowienia nowej konstytucyi, z okazanych wad dawney; widzieliśmy, iak seym, burząc polityczne ustawy narzucone od Moskwy, wciągnął się sam w konieczność wystawienia inszych; widzieliśmy, iak łącząc się przymerzem z królem pruskim, obowiązał się do zrobienia stałego i mocnego w Polsce rządu, przez zagraniczne nawet względy. Wołał o niego naród, nagliły o iego pośpiech czasowe okoliczności; a doświadczone przeszkody, przy późno polepszoney formie seymowania, dokonanie onego, w wpływaiącey iuż pomyślney porze dla Polski, nie-

uchwały tyczące się xięstw Kurlandyi i Semigalii, 15) uchwały łask i nadgrod, 16) uchwały w przyięciu dobrowolnych ofiar, 17) uchwały, co do wyboru osób do różnych magistratur. Tak podzielone dzieło, zamykając w tytułach i uchwał treść onych, z przyłączoną datą dnia, miesiąca i roku, którego były ustanowione, składać miało księgę praw i uchwał seymu konstytucyinego.

niepodobnym prawie okazywały. Przemyślać więc zaczęli dobrzy obywatele o środkach uskutecznienia tak ważnego dzieła; ile że po odsunięciu decyzji praw kardynalnych, celne rządu części koniecznie razem rozwiązać należało.

Nie mogli oni przedsiębrać wykonania tego dzieła oddzielnie od króla. Krok takowy mogłby sprawić rozdział w obywatelach, a obcym dadź pozór do iakiego gwałtownego przeciw narodowi postępku, iako niby targaiącemu się na powagę tronu w tym czasie, kiedy obalenie we Francyi despotyzmu zaczynało spólnym interessem wiązać monarchów. Miał też Stanisław August niemało obowiązanych, którychby łatwo przyciągnęli do siebie stronnicy moskiewscy, i mogłoby zrobić zaburzenie w kraju. Trzeba więc było dla mocy, dla stałości, i powagi dzieła rządowego robić je spólnie z królem, a przez to przywiązać go do jego utrzymywania i obrony. Widzieli dobrzy obywatele, iak król, po zawarciu przymierza z dworem pruskim, odrywał się stopniami od podległości względem dworu petersburskiego; iak chcąc zbliżyć do siebie cnotliwą, a nierównie większą część seymu, oświadczał się często, że cały jest przywiązany do narodu, że nie myśli oddzielać się od niego, i że mu w zbawiennych zamiarach przewodniczyć za najpierwszy i najswiętszy o-

bowiązek swój poczytuie. Okoliczności czasowe, własny interes króla, kazały im sądzić, iż on szczerze swoje systema polityczne odmienił. Znał on przewagę pod ów czas gabinetu berlińskiego przez liczne w Europie związki; znał duch i opinią powszechności w Polsce, obruszoney przeciw Moskwie, nieprzyjazney iey stronnikom, których wtedy nie można już było uważać, tylko iak fakcyą zgubną oyczyźnie, złożoną w naywiększey części z ludzi, zaftarzałą podłością skazonych, i żyjących z datków moskiewskich. Trzymać dłużej z ludźmi takiego gatunku, było to iedno, co się na niechęć i nienawiść powszechną wystawiać. Z wszystkich tych względów wypadalo królowi, przywiązać się do cnotliwej seymu większości, a tym sposobem wpływ swój w narodzie odzyskać. Niemniej też silnym musiała być dla niego powodem chęć sławy, i użycia pod dobrą konstytucyą należytey tronowi powagi, którey dawniej ledwie mu cienia pozwalał poseł moskiewski.

Skoro tę odmianę w królu dobrzy obywatele postrzegli, tuszac sobie, iż mając go na czele, łatwiey i prędzey wszystko póydzie na seymie; zbliżyli się do niego, radzi przytłumić wszelkie niesnaski, idące ze źródła długich przeciwności mianowicie na seymach, kiedy opierać się Mo-
skwie

fkwie lub królowi, za iednaką obywatelom poczytywano obrazę. Wkrótce więc stał się król punktem zjednoczenia dobrych obywatelów i całego narodu. Gdy czas naglił o przyśpieszenie dzieła rządowego, nalegali ufilnie na króla patryoci, aby znając ich chęci, zamiary i do nowego rządu prawidła, otworzył swoje, któreby naylepsze dla oyczyzny i naystosowniejsze do okoliczności sądził. Zaprzął się tą myślą Stanisław August, i nakoniec podał rys rządu, mieniając go tylko życzeniem serca swiego, i marzą dobrego obywatela. Stosowność iego po większey części z projektem deputacyi rządowej, i życzeniem tylu dobrych obywatelów, sprawiła iednogłośną z ich strony odpowiedź, iż te myśli, które król podchlebny tylko nazywał marzeniem, zdawały im się obrazem dobrego rządu, w praktyce łatwego; i że byleby król szczerze go żądał, znajdzie w chęci narodu wszelką do wykonania go łatwość.

Odtąd król, przeięty szlachetnym uczuciem, i chęcią zostawienia narodowi pamiątki szczęśliwości i chwały, myślał tylko o wydoskonaleniu nowej konstytucyi. Z swoiey strony reprezentanci narodu, którzy do tego należeli dzieła, rzucając nowe codzień światło na te wielkie prawdy, które się równie w projekcie rządowym deputacyi, iak w projekcie od króla ułożonym znajdowały,

nakła-

naktaniali coraz bardziej ku nim publiczność: tak dalecē, iż w krótkim czasie iedna w powszechności o nowym rządzie panowała opinia.

Szło już tylko o upatrzenie czasu sposobnego do wykonania tak ważnego dzieła; i w tey mierze naygłębszy sekret utrzymywany był między patryotami. Mieli oni tego słusznego przyezyny. Znać zuchwałość stronników moskiewskich, którzy oczekiwali tylko zmiany zewnętrznych okoliczności, aby słabe dotąd ieszcze dzieło seymu obalić; przeglądali, iż gotowi będą ostatecznie chwycić się środków dla niedopuszczenia rządu: że iesli używanemi dotąd obrotami oddalić go nie potrafią, zaburzyć zechcą seymowe obrady, pokusić się o zniewagę praw świątyni, przymusić do niey cierpliwych dotąd patryotów, a tak dzieło zbawienia oyczyzny zhańbić postacią gwałtu i przemocy. Ukrywali więc w milczeniu dzieło przeyścia w seymie konfitytucyi, już, żeby nie dać czasu stronnikom Moskwy do przygotowania się na zepsucie tey roboty, już, żeby sami cicho przysposobili się do przepuszczenia iey z naywiększą spokojnością i powagą.

Zbliżał się dzień 5^{go} Maia, wyznaczony za dzień podania nowej konfitytucyi seymowi, gdyż dłużey iey odwlekać smutne z zagranicy odebrane
donie-

doniesienia nie pozwoliły. Osądził król za rzecz potrzebną, kilka przed wykonaniem dniami, zwierzyć się swego zamysłu kanclerzowi Małachowskiemu, marszałkowi Mniszchowi i Chreptowiczowi podkanclerzemu. Przyrzekli oni królowi iednego z nim bydź zdania, przyrzekli nade wszystko ściśle zachowanie sekretu, i dway ostatni, przynajmniey na pozór, dochowali mu słowa. Lecz kanclerz ostrzegł natychmiaż o wszystkim stronników moskiewskich; ci, kogo tylko mogli: tym sposobem sekret, tak długo między sześćdziesiąt osobami ściśle dochowany, Warszawę napełnił. Złożyli natychmiaż radę stronnicy moskiewscy. Wyśłał śpiesznie Kossakowski biskup, Brannicki, i kanclerz, kuryerów po wszystkich stronach Polski, by zwołać do Warszawy zaufanych sobie przyjaciół. Nie przepomnieli i seymikowych rębaczów. Wszyscy ci na dzień 5^{go} Maia pocztą do Warszawy zbiedz mieli, w zamiśle wykonania przewidzianego od patryotów gwałtu. Rozbiegły się po mieście znane ich trąby, które po domach, kafenhauzach, szynkowniach, ulicach, lud wraz straszyć i burzyć nie przestawały, odgrażając śmiercią królowi, marszałkowi seymowemu, i niektórym z pomiędzy patryotów. Lecz te nierostropne mowy, przeciwny nad ich spodziewanie, sprawiły skutek. Mniemając obywatele, iż niebezpieczeństwo grozi tych osobom i

życiu, w których zupełne pokładali zaufanie, nie-
 małą okazywać zaczęli niespokojność i przeciw
 zdrajcom niechęć, tak że bez rzadkiego strony
 patriotycznej umiarkowania w uśmierzeniu tego
 zapału, mogły być wyniknąć niebezpieczne sku-
 tki dla stronników Moskwy. Gardzili dobrzy oby-
 watele temi groźbami strony przeciwnej; ale
 w słusznej troskliwości zostawali, nie już o swoje
 osobistą pewność, lecz o gwałt, który z okazji
 konfytucyi na samym seymie wzniecić myślała
 fakcja moskiewska. Znali oni najmnieysze iey
 rady i kroki; nie kryli się też z niemi zdrajcy: a
 nie mogłszy zatrwożyć patriotów, sami się za-
 trwożonemi udawać zaczęli, i twierdzić, iż wszy-
 stkie przygotowania dla osobistego tylko czynią
 bezpieczeństwa. Tym sposobem sami gotując się
 iawnie do wyrządzenia gwałtu seymowi, gdyby
 się im ten nie udał, zakładali fundament tak bez-
 czelnie potym od siebie utrzymywanej potwa-
 rzy, iż dzieło 3^{go} Maja było dziełem przemo-
 cy i gwałtu.

Omylili się w swojej nadziei, co do pierwsze-
 go, gdy król, wraz z dobrze myślącemi, widząc
 iasnie co się knowało, ustanowienie konfytucyi
 dwóma dniami przyśpieszyć przedsięwziął. Nie
 mogli stanąć ściągani z odległych stron Polski rę-
 bacze, co niezmiernie strony przeciwnej pomie-

szalo szyki. Wzięto także wszystkie środki, których roztropność doradzała, aby pozoru nawet gwałtu w izbie nie dopuścić. W wigilią 35^o Maia zgromadziła się pod wieczorną porę patryotyczna strona do domu radziwiłłowskiego, dla głośnego czytania konfytucyi. Zbiegli tam i stronnicy moskiewscy, wnet i mnóstwo ludzi nienależących do seymu. Wzięli się patryoci, nie czyniąc żadney tajemnicy, do czytania konfytucyi. Słuchana ona była wśród głębokiego milczenia, które tylko przerywały częste licznych słuchaczów pokłaski. Po skończonym czytaniu ogólny powstał okrzyk: zgoda! zgoda! co tak stronników moskiewskich przeraziło, iż się żaden odezwać nie śmiał; a niewczesny wniosek wzięcia konfytucyi na deliberacyą, śmiechem całego zgromadzenia okrytym został. Rozsypali się stronnicy moskiewscy, szkalując przed niewiadomemi konfytucyą; całe zaś mnóstwo przytomnych słuchaczów, rozszedłszy się po mieście, pod niebiosą ją wynosiło. Tym czasem już pod noc głęboką zgromadzili się w dom marszałka seymowego patryoci. Tam dla zapewnienia się o większości, która się prawie do iednomyślności zbliżała, i wzajemnego zaręczenia sobie, iż żadnemi wnioskami projektu w izbie wstrzymać nie będą, podpisami swoimi daue sobie słowo utwierdzili. Dał im tego pierwszy przykład Krasński, biskup kamieniecki, mąż szanowny, który

stało

ale zniołszy długie za oyczyznę prześladowania, całą moc duszy w podeszłym wieku zachował. Ten był ostatni węzeł, którym się nieodstępnie gorliwi spoiłi obywatele przy konstytucyi. Chlubną rzeczą dla siebie każdy sądził, położyć imię swoje w porękę dzieła zbawiennego dla oyczyzny, za którą i życieby chętnie położył.

Od rana w dzień 3^{go} Maia napełniła izbę seymowych obrad ciekawa publiczność. Na odgłos, iż konstytucya dnia tego podaną ma być seymowi, biegł każdy dowiedzieć się, jaki jego i oyczyzny los będzie. Nieśpokoiny o dobrych, przerażony ciągłemi złych przegrażaniami, zatrwożony wiszącym nad kraiem niebezpieczeństwem, wahał się obywatel między boiaźnią i nadzieją, niecierpliwie oczekując chwili, która tę frogą rozwiązać miała niepewność. Większa część iednak publiczności, zabrane już mieysca w izbie znalazłszy, napełniła zamkowe sienie, schody i przyflonki. Tu przepomnieć nie należy, iż zawczasu szermierze fakcyi moskiewskiej wyznaczone sobie od naczelników mieysca w izbie seymowej zabrali. Dozwolono im tego, niby na ten krok nie bacząc; lecz wkrótce te różne kupki tak się otoczonemi znalazły ludźmi, których gorliwość i odwaga doświadczoną była, iż poznały, że im nie tylko gwałt, ale nawet pozor

iego

iego dozwolonym nie będzie. I ta wrzeczy iedyna dnia tego była ostrożność, nie dopuścić w izbie obrad publicznych żadney nieprzyzwoitey sceny, któraby świętość dnia tego skazać mogła.

Wchodzący król na sefiją powitany został radosnym publiczności okrzykiem. Lecz głębokie nastąpiło milczenie, gdy sefiją zagaił marszałek seymowy. Wystawiając on obraz mocy i upadku Polski, temi rzekł słowy: „Wyobraźmy ją sobie „przed trzema wiekami świetną i wyrównywiącą „innych państw potędze; została potym własnych błędów i obcych zaborów smutną ofiarą. „Kray padł łupem chciwości, obywatele wzgardą „byli okryci, własność ich ku wygodzie obcych „służyła. Niech nieba odwróć od nas klęski, „które nam i teraz grożą! Deputacya interesów „zagranicznych doniesie wam, prześwietne stany, „wypadki terażnieysze w okolicznościach politycznych”. Popartym został ten wniosek od Sołtyka, posła krakowskiego, który doniósł o niepłonnych, a zewsząd zgodnych wieściach, grożących nowym rozbiorem kraiovi. „Że zaś dodał, „przytomną była publiczność, gdy o iedno miasto „Gdańsk chodziło; tym bardziey przytomną dziś „bydź powinna, gdy idzie o los całego kraiu”. Odezwał się zaraz król, dając to świadectwo, że są takie wiadomości w deputacyi zagraniczeney,

które głównie intereffuią całość i bezpieczeństwo oyczyzny, i żądaiąc, aby ie natychmiaft deputacya seymowi wyftawiła. Nalegał o toż seym cały. Sami tylko mruclali ftronnicy moskiewscy, w zamysle odsunięcia od izby doniefień deputacyi, które odkryć miały całą czarność intryg Moskwy, a zaty m i prawdziwe iey ftronników w niedopuszczaniu rządu zamiary.

Nie czuiąc się mocną do zrobienia gwałtu, umyśliła fakcyja moskiewska wfzcząć w izbie iaki taki tumult, któryby był niby śladem przemocy, a zaty m i rozdwoienia seymu w nayważnieyfzey oyczyzny sprawie. Pierwfzą w tym celu zaczął grać rolę Suchorzewski, poseł kalifki, domagaiąc się z wielkim wrzaskiem o głos, chcąc zapewne uprzeciwić publiczność, i zwrócić podyzrzenie na patryotyczną ftronę. Dał mu go nakoniec marszałek seymowy, by rownie śmieszney, iak gorzżącey scenie koniec uczynić; kiedy klęcząc, krzyżem leżąc i czołgaiąc się wpośrzd izby, zebrać o głos nie przestawał, lubo był pewny, że go po przeczytaniu depesz zagranicznych otrzyma *a*).

Człó-

a) Tu wspomnieć należy ciekawe kuglarstwo, którym Suchorzewski chciał uwieść publiczność, Wisiały na nim długie nici, znaki orderu, który zdarł z siebie, a którym go świeżo król przyo-

Człowiek ten zapalony i pomieszany, w długiej mowie raz rzucał potwarz na stronę patriotyczną, że płonącymi wieściami straszy naród, aby zgubny dla wolności projekt do skutku przywieść mogła; drugi raz wymawiał iey, że podburzyła mieszczan na życie i osoby tych, którzyby temu projektowi byli przeciwni; nareszcie donosił, iakoby na niektórych z pomiędzy samych patriotów, szczególniej zaś na Marszałka W. X. Litt., i Stanisława, piosła lubelskiego, Potockich, spisek był uknowany. Zbyt niezręczne były Suchorzewskiego obroty, by kogokolwiek uwieść mogły; owszem mowa iego wzbudziła śmiech i głęboką pogardę. Każdy poznał cel iey prawdziwy, to jest, chęć uprzedzenia prawdy potwarzą, i rzucenia trwogi, dla przerwania, choć na czas, przedsięwziętego dzieła. Taki był na tym dniu krok pierwszy fakcyi moskiewskiej, którego niezgrabność dalsze iey pomieszała szyki.

Wnet

zdołił, w nadgrode podanych przez niego zasad praw mieyskich. Obok niego był mały iego synek, dziecko lat pięć lub sześć mające, którego zabić zaręczył wśród obrad sejmowych, jeżeli zgubny oyczyżnie projekt konstytucyi przyiętym będzie. Zapewniony iednak od otaczających go patriotów, iż mu tego nie dopuszczą szaleństwa, pozornie nawet tey sceny dokonać nie myślił, sam wkrótce zteskniione dziecko z izby wyprowadzwszy.

Wnet sprawa zdana od deputacyi zagranicznejey, i czytane zewsząd ministrów naszych doniesienia, dowiodły ogromność nieszczęść, które Rzpltey groziły, ieżeli nie znajdzie, w prędkim ustanowieniu dobrego rządu, iedynego ratunku, który iey ieszcze zostawał. Obraz ten, smutnym potwierdzony doświadczeniem, wróżył inż podziałowy spisek. Zewsząd bowiem ministrów naszych zgadzały się w tym przestrogi, iż bliskość pokoju, niż kiedykolwiek pewnieysza, lękać się każe, aby obce mocarstwa straty kosztów swoich rozbiorem Polki nadgradzać sobie nie chciały: że się skryte czynią układy: że dwory stałe nam nieprzyjazne okazują iak nayżywszą chęć, aby w Polfcze ani rząd dobry, ani exekucya dzielna nigdy nie stanęły: że żadnych do uskutecznienia tego nie opuszczają środków: że się cieszyły z nieczynności seymu, a z niesmakiem widzą śpiesznieysze iego roboty. Słowem, iasno doniesienie deputacyi zagranicznejey widzieć dawało, iż carowa naysroźszą przeciw Polfcze knuie zemstę, że ma narzędzia iey w samey Polfcze, i że chciwość gabinetu berlińskiego gotowa iest z okoliczności korzystać.

Nie mógł nie uderzyć wszystkich, prócz niechcących widzieć Moskwy sronników, dowód tak silnie mówiący za iak nayśpiesznieyszym dzielnego rządu ustanowieniem. Więc gdy o
niego

niego seym prawie cały okrzykiem nalegać zaczęł, wstęp do materyi otworzył marszałek Potocki. Przełożywszy on, iż tu rzecz, nie o żadne prywatne, lecz o oyczyzny zabytki się toczy; iż nie należy przynosić do izby niesnasek i podeyżeń w ten czas, kiedy obywatel każdy powinien iedynie myśleć o ocaleniu Rzpltey; obrócił głos swój do króla, wzywając go, aby wyższym będąc z urzędu nad równość i zazdrość, przodkuiący osobistemi rozumem i nauki przymiotami, podał środki, jakie naylepsze i nayskuteczniejszy do ratunku oyczyzny bydź sądzi. Odezwał się natychmiast król, iż przyspieszenie ustawy rządu iedynym jest środkiem, iż ma w tey mierze przygotowany projekt; lecz że w nim jest rzecz o sukcesyi tronu, nie może się w tym punkcie do niego przychylić, póki nie zaydzie wola powszechna: żądał oraz czytania tego projektu.

Wniosek króla, z okrzykiem od całej izby przyjęty, natychmiast skutecznym został, mimo przeszkód, które takowemu czytaniu fakcyj rządowi przeciwna, i iey popieracze przynieść ufiliwali. Zapaleńsi, albo raczej zuchwałsi, inż wtedy do gwałtownych chcieli się brać środków; lecz te szczególne zapędy, bez naymnieyszego rozruchu spokojnie i z obyczajnością od otaczających posłów i arbitrów wstrzymane były. Zaledwie iednak projekt *rządowej ustawy* przeczytany

został od sekretarza seymowego, wzięła się długa lecz mniej żywa, iak mniemano, między przeciwnemi stronami rozprawa. Taki w niej stan rzeczy widzieć się dawał: król domagający się ustawy rządowej, lecz wprzód uwolnienia siebie od artykułu paktów konwentów; kilku zuchwałszych stronników moskiewskich gwałtownie powstałych przeciw ustawie rządowej; strona patryotyczna spokojnie znosząca to wszystko, co tylko złość wynaleść mogła, by ją potwarzami znecierpliwic, i chcąc dowieść, iaka dnia tego była wolność, bądź w zdaniu osobistym każdego, bądź w sposobie, którym mu ie wynurzyć podobalo się.

Niecierpliwa publiczność, z głęboką odrzucała pogardą niezgrabnie przeciw ustawie rządowej miotane pociski; a widząc zimną krew strony patryotycznej, widząc iak się nad zwyczaj dawała rozwodzić stronnikom moskiewskim, słabość iuż wymawiać zaczynała tym, których przezorna cierpliwość, moc duszy dowodziła. Iakoż przez dwie może godziny i więcej, zdawało się, iż kilka ludzi fakcyą zgubną oczywiście składających, dawało prawa izbie całej, i że ten dzień miał być dla nich tryumfem. Dozwolono im długiego paktów konwentów czytania, dozwolono dłuższych ieszcze nad niemi i tęsknych komentarzów,

dozwolono.

dozwolono im powiedzieć obszernie, co tylko im zrzeczność, prawność i namiętność podadź, mogła przeciw rządowej ustawie: słowem, dano im do ostatka wyczerpać cnotliwą patryotów powolność. Niechcąc tęsknić czytających powtarzaniem ich zarzutów przeciw konstytucyi, które płodem były nierozsądku, zaślepienia, lub złości; dwa tylko wspomnę, które jeżeli nie z obywatelstwa, to przynajmniej z prawności pochodziły. Okrywali się niektórzy, mianowicie część posłów wołyńskich, instrukcją swego województwa, które im nie dozwalało sukcesyji przyjmować, lubo oświadczała razem, iż ten iedyny powód mieli opierania się konstytucyi, której wreszcie zbawienne dla oyczyzny dostrzegali skutki. Inni, twierdząc, iż całego konstytucyi projektu bez rozwagi nad nim obiać nie mogą, domagali się prawem dozwoloney dwudniowej deliberacyi nad każdym nowym projektem. Lecz to było zrzecznie tylko zastawiane sidło, by pod pozorem ziednania wszystkich umysłów, czas uzyskać, gromadzących się zewsząd do Warszawy skupić stronników, i niemi dobrze już znane zamysły swoje dzielniey, iak dnia tego, wesprzeć. Reszta ich niby dowodów, nikczemną, próżną i obraźliwą tylko deklamacyą była, w której nową konstytucyą za rząd monarchiczny a raczey despotyczny, za upadek wolności i odwiecznych praw narodo-

wych wystawiali. Nakoniec rzucali podeyżrze-
nie, iż doniesienie deputacyi bayką było, utwo-
rzoną w tym celu, by trwogą przerażone umyśly
łatwiej do przyjęcia nowej konstytucyi nakłonić.

Gdy wielomówstwa użyli do woli, a raczey,
gdy im już słów i piersi brakło (bo w głosach
swoich odpowiedziami dobrze myślących prawie
nie przerywani, zabierali je pokilkakrotnie; czego
im, przeciw zwyczajowi swemu, marszałek sey-
mowy chętnie dozwalał); zaczęli patryoci z
swoiey strony ciągłemi, mocnemi i gorliwemi,
lecz zawsze skromnemi i umiarkowanemi mowa-
mi, niszczyć słabe i obłudne ich wnioski, żywo
malować krytyczny moment, w którym się Polka
znaydowała, wystawiać odwieczną i haniebną iey
niedolą, którey źródło w złym rządzie było,
powrót do niey, klęski, i niewolą o bok dzisiejszey
niepodległości, szczęście przyszłe kraiu, które
tylko sobie obiecywać mógł z dobrego rządu,
setne nowej konstytucyi korzyści, która na rui-
nach obcey przemocy i anarchii domowej, wznosi-
ła gmach rządney i rozsądney wolności. Tu kładli
istotną różnicę, iaka między swawolą i wolnością
zachodzi. Wzywali imieniem oyczyzny wszystkich
seymujących do dzwignienia wraz z niemi filnemi
barkami budowy rządu, zaklinali do skupienia się
około niego, do złożenia na stronę wszelkich pry-
watnych

watnych i osobistych widoków, tamgdzie wspólny, gdzie prawdziwy, bo oyczyzny, mówić interes. Niczego nie zaniedbali patryoci w głosach swoich, coby tylko czułość obywatelów wzbudzić mogło. Rozrzewnili i przekonali całą publiczność, prócz głuchey na wszystko i zaprzedaney fakeyi.

Prosta była dobrze myślących odpowiedź na dwa prawne zarzuty wyżej wspomniane. Oddając sprawiedliwość tym, którzy iey nie zaprzeczali ustawie rządowej, tylko się odwoływali do danych sobie instrukcyi; przekładali im: iż nieznanne były okoliczności piszącym takowe prawidła obywatelom, w których się Polka dziś znayduje: że mają ufność pewną, iż gdyby obywatele przytomnemi byli dzisiejszym obradom, chętnieby zmienili zdania, które zapewne miały za cel szczęście, nie klęskę oyczyzny. Tak o tey prawdzie przekonanemi byli patryoci, iż ieden z nich dał się słyszeć, że śmiało poniesie głowę swoją obywatelom, którzy mu podobne dali zlecenie; lecz znając ich życzliwe ku oyczyźnie chęci, pewny jest, iż idąc za zdaniem, w którym iey widzi zbawienie, choć przeciwnym zleceniu współbraci swoich, zasłuży sobie na ich zaufanie i szacunek, nie na naganę i zemstę. Czas dowiodł iak niemylna była ta ufność. Co się zaś tycze żadaney

podług prawa deliberacyi, dowodzili naprzód dobrze myślący, że zasady projektu rządowej ustawy dość już są znane, ponieważ wyjęte są z projektu od deputacyi rządowej podanego, który nie tylko w izbie, lecz w całej publiczności pilnie był roztrząsany: że materya sukcesyi tronu nie jest nowa, bo się już nad nią od roku seym i naród zastanawia: że tego jasno dowodzą same mowy sfrony przeciwney, która we wszystkich częściach rozebrałszy; i iak mniema, zwaliwszy projekt rządowy, potym się dopiero deliberacyi nad nim domaga: że ztąd taki dla niey wypada wniosek, albo się przyznać; że obalała i czerniła rzecz sobie nieznaną w brew prawdzie i rozsądkowi; albo dłuższym żądaniem deliberacyi zatwierdzić to słuzne podeyżrzenie, iż ta deliberacya jest tylko pozorem inne w sobie kryjącym widoki. Dowodzili, iż tyle zwłok i przeciwności przekonało seym i naród, iż inaczey rząd stanąć nie może, ieśli celne iego obiekta rozwiązaniem nie będą. Okazywali wreszcie, iż przeyscie tego projektu, bez żądaney deliberacyi, nie jest zwyczajowi przeciwno, bo często w izbie w daleko mniey ważnych sprawach Rzpltey dopuszczane, czego liczne na tymże samym seymie przytaczali przykłady. A gdyby nawet w czym się czeza formalność naruszoną znalazła, pytali się, kto jest z obywatelów, doby nie wołał formalności, iak oyczyźnie uchybić?

główny

Nie.

Nie mogli nic na to gruntownie odpowiedzieć przeciwnicy, i burzliwe tylko wznosili wrzaski, raz domagając się zasolwowania sefły, drugi raz podniesienia innych projektów b).

W tym nieładzie znużeni patryoci siedmiodzinną sefłą, wzywali króla, aby iasno widząc iaka jest wola seymu, wyjąwszy osób kilka, wykonał przyśięgę na konstytucyą: ręcząc, że za tym przykładem poydą niemylnie wszyscy Polacy, kochający swoją oyczyznę. Oświadczył natychmiast Stanisław August chęć do tego gotową. W odpowiedź na miotane przeciw pomnożeniu władzy królewskiej pociski, mówił: „Pamiętajcie, że rok sześćdziesiąty wieku dopędzam, „a zatym mało już lat przed sobą przewiduję, w „którychby można dogodzić namiętnościom; iakie „się zwykły przypisywać paniącym”. Wystawiał, iż życząc narodowi dobrej konstytucyi, nie ma względu na siebie, ani na krew swoją; ale iedynie na dobro oycyzny, o której stałym bezpieczeństwem zaradzać powinien. Przytoczył pamiętny Iana Kazimierza przykład, który zchodząc już z tronu,

b) Tak Ożarowski, kasztelan woynicki, ieden z dawnych i inwentarskich moskiewskiego posła domowników, na miejsce ustawy rządowej żądał popisów wojewodzkich.

tronu, też co i on dawał radę Polztcze, nieszczęściem dla niey odrzuconą. Te nakoniec były króla wyrazy: „Nie oglądam się, co ze mną będzie, ale „mówię, że kto kocha oyczyznę, powinien bydź za „tym proiektem: do czego ty, obrad sterniku, „chciey mnie i całą powzeczność dzielnością swą „doprowadzić, abym wiedział, czy mam kłaść ten „dzień między szczęśliwemi, czy zapłakać nad oyczyzną. Kto więc iest za tym proiektem, niech mi „da poznać wolą swoię”. Na te ostatnie słowa, powzeczny powstał odgłos: wszyscy! wszyscy!

Zabrał natychmiaś głos marszałek seymowy, a w dopełnieniu żądania króla i powzecznego życzenia, podawał naykrótszy i nayoczywistszy sposób rozwiązania tey kwestyi: to iest, aby przeciwni proiekтови oświadczyli swą oppozycyą, a będący za nim w milczeniu zostali. Był to pewny środek iasno okazać, iż ta strona, tak burzliwa i tak uporzycywie sprzeciwiaiąca się woli powzeczney, za ledwie złożona była z kilku reprezentantów narodu. Dla tego też, by nie odkryć swoiey słabości, żadnym sposobem przystąpić do tego środka nie chciała. Iasno to iednak okazało się, gdy w powzecznyim izby uciszeniu, niektóre tylko slyszec się dawały odezwy przeciw wnioskowi marszałka. Korzystając z tey chwili spokojney, oświadczył Sapieha, marszałek konfederacyi
lite-

litewskiej, że nie przez uleganie dla Moskwy, bo zawsze otwarcie szedł przeciw iey przemocy; lecz z przekonania, w teyże iest działy, co i był dawniey, gdy kwestya tronu szła do narodu, niepewności: co iest lepszego dla kraiu, czy sukcesya, czy elekcyja? Oświadczając iednak, iż chętnie swój głos do głosu powszechnego przyłączy, żądał w celu zylkania iednomyślności, powtórnego projektu czytania. Ale gdy i ten środek odrzuconym został, i nowych sporów stał się przyczyną; Zabiello, poseł inflantski, oświadczył, iż był zawsze przeciwnym nieograniczoney władzy królów: lecz gdy widzi ją w dzisieyszym projekcie, bez najmnieyszego dla wolności niebezpieczeństwa, iedynie ku tęgości i dzielności rządu zwróconą; zaklinał stany, aby przyięły nową konstytucyą, i prosił króla, aby nappierwszy na przyięcie iey obywatelską wykonał przyięgę. Natychmiast dał się slyszyc powszechny odgłos zgody, a izba cała, iakby iednym natchnionou duchem, rusza się ku tronowi, prosząc króla o wykonanie przyięgi. W tym porywa się i leci ku tronowi Suchorzewski, i wzdłuż rzuca się przed stopniami iego; chcąc błagającego za wolność udawać, i osobą swoią przystęp stanom do króla zatrudnić; gwałtu zaś albo pozor, albo ślad zostawić: lecz zaraz od baczących na wszystkie kroki iego patryotów, mianowicie Ku-

bli-

blickiego, pośła infantkiego, podźwignionym zofiaie c.)

Mało co w tłumie znacznym było takowe zdarzenie, kiedy wśród rozrzewniających i radosnych okrzyków, widok momentu, w którym po odwiecznym nierządzie zmieniała się postać Polski, najszlachetniejszym wżyskch umyśly i serca zajmował uczuciem. Król stojąc na krześle tronu, zdawał się oycem, otoczonym od ludu dzieci, które do niego wyciągały ręce, błagając, by swego i ich szczęścia nie odwróczył. Iakoż natychmiast wezwał król Turkiego, biskupa kra-

-
- c) Suchorzewski, sam czując w pierwszym momencie, ile był winien Kublickiemu, dziękował mu publicznie po kilka kroć, za jego szlachetny uczynek. Iakoż w tym tłumie, bez niczyiej winy, łatwo mógł być strłoczonym. Służne więc było zadziwienie Kublickiego, gdy sły-szał, a potym wyczytał w zbiorze fałszow, które Suchorzewski przeciw konstytucyi 3go Maia wydrukował, i tę niesłychaną potwarz, iż wywrócony, zdeptany, ledwie życie unioś wśród gwałtów 3go Maia. Oświadczył natychmiast na seymie Kublicki, iak się ta rzecz miała, od setnych widziana świadków. Kiedy kto śmie tych o zaboystwo winić, którzy życia jego bronili przeciw własnemu iego zapamię-taniu, sądzić ztąd można, iakiey wiary iest go-dzien. Iakoż pismo iego całe, plód nierozsąd-ku i namiętności, słusznie tęsknym i cią-głym kłamstwem nazwać można.

krakowskiego , do czytania mu przysięgi : którą
wśród głębokiego wykonawczy milczenia, rzekł:
„Przyśiągłem Bogu, i żałować tego nie będę,
„proszę, kto kocha oyczyznę, niech idzie za mną
„do kościoła tę samę wykonać przysięgę”. Ruszy-
li się wszyscy, prócz osób kilkunastu w izbie
pozostałych, i wśród okrzyków i błogosławień-
stwa niezliczonego ludu, który nie tylko ku-
rytarze, lecz zamek cały, podwórze, ulice bliź-
sze, napełniał, i zewsząd się na odgłos ustano-
wionej zbiegał konfitytucyi, weszli do kościoła
równie już ludem napełnionego. Uroczystość ta
tym okazała się stawała, że nie przygotowa-
na, a wyraz powszechny radości szczęścia nie-
porównaną był iey ozdobą.

Iż dzień był na schyłku i słabo oświecał sta-
rożytne gmachu farnego sklepienia, w którym da-
ły się widzieć rozwinięte cechów chorągwie,
wśród ludu, zewsząd po gankach i ołtarzach na-
wet natłoczonego, iako też i te, które zwyciężką
ręką pozawieszali przodkowie. Starożytne dziel-
nych Polaków groby, sama świętość mieysca,
wśród niego król, biskupi, senat, posłowie, z wy-
niefionemi rękami przysięgający na szczęście na-
rodu, wszystko to czyniło widok równie wspaniały
i ak tkliwy. Przed wykonaniem przysięgi oświad-
czył Sapieha, marszałek konfederacyi litewskiej,

iz z przekonania swojego czyni ofiarę dla powszechności, a stałym odtąd będąc przy konstytucyi, dowiódł, iż słowa jego były głosem serca. Nastąpił potym ten hymn święty, rzadko kiedy za szczęście milionów ludzi śpiewany!

Wrócił król do izby, i zasiadł na tronie wśród wesółych okrzyków. Tam nastąpiło tylko zlecenie marszałkom odebrania przyflegi od komisji skarbowey i wojskowej na nową konstytucyą, a dzień następny spoczynkowi zostawionym został. Koniec dnia 3go Maja również był, iak dzień cały, spokojny. Cechy i obywatele Warszawy udali się z zamku na podwórze saskiego pałacu, chcąc tam czułość swoją wyznaczonemu następcy tronu oświadczyć: z tamtąd do marszałka seymowego, i przed domy wielu patriotów, tyfiące im obywatelstwu dając pokłaski. Lecz iak gdyby się obawiano, by spokojny powszechnego ukontentowania wyraz opaczego nie znalazł tłumaczenia, nad zwyczaj wszyskie w Warszawie ulice o godzinie dziesiątej w wieczor ciche i spokojne widzieć się dały; a obywatele w domach swoich zamknięci, wśród żon i dzieci, poili się nadzieją przyszłego szczęścia *d.*)

Cho-

d) Ten dzień jednak równie obywatelstwem, iak umiarkowaniem, i spokojnością swoją pamiętny, przez

Chociaż biskup Kofsakowski, następnie Branicki, i drudzy ze stronników Moskwy, dobrowol-

przez rzadką bezczelność za burzliwy i gwałtowny od niechętnych był wystawiany. Zgubna oyczyźnie strona, nie mogłszy żadnego dokonać, ani wzbudzić gwałtu, szukała najmniejszych pozorów, by na nich wsparła oszczerstwa swoje. I tak zbieg ludu do zamku, którego część iedną ciekawość przywiódła, drugą z magistratem chęć oświadczenia wdzięczności stanom za nadane prawa; ludu tak cichego, tak spokojnego, że wielu dopiero z sessyi idąc do Kościoła dostrzegło to niezliczone iego zgromadzenie; wystawionym został za bunt prawie, za gwałt, za przymus do konstytucyi. Na to sam odpowiada rozsądek: czyż trzeba było przeciw kilku osobom zgromadzać kilkadziesiąt tysięcy ludzi? iaki mógł być cel takiego zamysłu? Zaden zaiste: bo patryoci usilnie starali się, nie wzniecać rozruchy i gwałty, lecz nawet pozoru ich w tym dniu nie dopuszczają. Drugi równie fałszywy, iak nierozsądny zarzut był, iż pod czas *Te Deum laudamus*, armaty słyszeć się dały, i że kartaczami były nabite. Pytam, przeciw komu? przeciw ludowi? tego współnikiem mniemanych gwałtów 3^{go} Maia czynią oszczercy. Przeciw żołnierzom? i ci podobnego nie uszli zarzutu. Przeciw komuż tedy? Przeciw kilku osobom w izbie będącym. Lecz można rozsądnie myśleć, aby przeciw nim, ludu, armat i woyska używano? Tak mało nawet do tego strzelania pod czas *Te Deum* było gotowości, że pierwsze armaty, które się u bramy arsenalowej znalazły,

Część I. L

wolnie przyśleli na konstytucyą, jednakże w chęci nadwergżenia iey nie oziębli. Pierwszy ich krok był następny. Nazajutrz po ogłoszeniu konstytucyi na seymie, gdy przyszło na deputacyi konstytucyiney do podpisania prawa tego, biskup Kossakowski, głęboką okryty obłudą, iako przydujący oświadczył, iż deputacya żadnego prawa podpisywać nie może, któreby iednomyślnością, albo *in turno*, większością głosów, udecydowane nie było: że sumnienie iau nie pozwala ściągnąć ręki do podpisania konstytucyi, którey ustanowienie, acz od siebie wielbione, nie było w formach przyśleją deputacyi przepisanych: że więs zdaniem iego iest, aby ta trudność od seymu rozwiązana zostala. Po krótkim sporze, przyftali na to nad mniemanie iego, składający daleko znaczniejszą część deputacyi patryoci, lecz w innym cale iak on zamiarze. Biskup nadwergżyć konstytucyą tym zwrotem iey do izby, patryoci dadź iey iednomyślności zatwierdzenie myśleli. Jakoż na dniu

pią-

wytoczone, a żołnierze reymentu Działyńskiego, wartę u aresztantów w arsenale odbywający, po większey części, brak artylleryzystów zastąpili, których nie było czasu z koszar sprowadzać. Niech każdy ztąd osądzi, iak mało nawet pozorów przeciwnym dał dzień 3^o Maia, kiedy do tak oczywiscie falszywego udać się musieli szkalowania, chociaż w tym rzemieśle aż nadto biegli.

piątym Maia wniósł do stanów tę ważną kwestyą imieniem deputacyi Kossakowski biskup. Marszałek seymowy, po trzykroć zapytawszy stanów, czy jest wolą powszechną, aby konстытуeya w o-
bliezu izby od deputacyi podpisana była, trzech-
krotne i iednomyślne odebrał iey zatwierdzenie,
sposobem zwykle w seymie używanym. Została
więc podpisana konстыtuycya przez iednomyślną
zgode seymu.

Szły śpieszniey po dniu 3^{go} Maia roboty seymo-
we. Był on piorunem dla moskiewskich stronni-
ków, lecz piorunem, który ich tylko ogłuszył,
nie zniszczył. Przyszedłszy po niejakim czasie do
siebie, iedni pozostali w Warszawie, by psuć ile
możności dalsze prace seymu, drudzy roziechali się
po województwach, by go szkalować, inni nako-
niec udali się za granicę do Szczesnego i Sewery-
na Rzewuskiego, aby z obcemi knuli zgubę oyczy-
zny, gdy się z rodakami nie wiodło. Lecz to wszy-
tko jest rzeczą drugiey części dzieła tego. Teraz
nam tu położyć należy konстыtuycyą 3^{go} Maia, tę
pamiętkę, która równie seym iak naród w oczach
sprawiedliwey potomności zaszczycać będzie.

Ustawa rządowa 3^{go} Maia 1791.

Stanisław August z bożey łaski i woli narodu,
król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski,

mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, inflancki, smoleński, fiewierski i czerniechowski, wraz z stanami skonfederowanymi w liczbie podwójney naród polski reprezentującymi.

Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucyi narodowej iedynie zawisi, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w iakiey się Europa znajduie, i z tey dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła; wolni od hańbiących obcey przemocy nakazów, cenią drożey nad życie, nad szczęśliwość osobistą, exystencyą polityczną, niepodległość zewnętrzną, i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze iest powierzonym; chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć; mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia oyczyzny naszej, i iey granic, z naywiększą stałością ducha ninieyszą konstytucyą uchwalamy; i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopóki by naród, w czasie prawem przepisany, wyraźną wolą swoją, nie uznał potrzeby odmienienia w niey iakiego artykułu. Do której to konstytucyi dalsze

ustawy seymu teraźniejszego we wszystkim stosować się mają.

I. *Religia panująca.* Religiją narodową panującą jest i będzie wiara święta rzymska katolicka, ze wszystkimi iey prawami. Przeyście od wiary panującej do iakiegokolwiek wyznania, jest zabronione pod karami apostazyi. Ze zaś taż sama wiara święta przykazuje nam kochać bliźnich naszych; przeto wszystkim ludziom, iakiegokolwiek bądź wyznania, pokóy w wierze, i opiekę rządową winniśmy; i dla tego wszelkich obrządków, i religii wolność w krajach polskich, podług ustaw krajowych, warujemy.

II. *Szlachta, Ziemiańie.* Szanując pamięć przodków naszych, iako fundatorów rządu wolnego, stanowi szlacheckiemu wszystkie swobody, wolności, prerogatywy, pierwszeństwa w życiu prywatnym i publicznym nayuroczyściey zapewniamy; szczególniey zaś prawa, statuta i przywileie temu stanowi od Kazimierza wielkiego, Ludwika węgierskiego, Władysława Jagielly, i Witolda, brata iego, wielkiego xiążęcia litewskiego; niemniey od Władysława i Kazimierza Jagiellończyków, od Jana Alberta, Alexandra i Zygmunta I. braci, od Zygmunta Augusta, ostatniego z linii iagiellońskiej, sprawiedliwie i

i prawnie nadane, utwierdzamy, i zapewniamy, i za niewzruszone uznaiemy. Godność stanu szlacheckiego w Polsce za równą wszelkim stopniom szlacheństwa gdziekolwiek używanym przyznaiemy. Wszystkę szlachtę równemi bydź sobie uznaiemy, nie tylko co do starania się o urzędy, i o sprawowanie posług oyczyźnie, honor, sławę i pożytek przynoszących; ale oraz co do równego używania przywileiów i prerogatyw stanowi szlacheckiemu służących. Nadewszystko zaś prawa bezpieczeństwa osobistego, wolności osobistej, i własności gruntowej i ruchomej, tak iak od wieków każdemu służyły, świętobliwie, nienaruszenie zachowane mieć chcemy, i zachowuiemy; zaręcając nayuroczyściej, iż przeciwko własności czyicykolwiek, żadney odmiany, lub excepcyi w prawie nie dopuściami; owszem naywyższa władza kraiowa, i rząd przez nią ustanowiony, żadnych pretensyi, pod pretextem *jurium regalium*, i iakimkolwiek innym pozorem do własności obywatelskich, bądź w części, bądź w całości, rościć sobie nie będzie. Dla czego bezpieczeństwo osobiste, i wszelką własność komukolwiek z prawa przynależną, iako prawdziwy społeczności węzeł, iako zrzenie wolności obywatelskiej szanuiemy, zabezpieczamy, utwierdzamy, i aby na potomne czasy, szanowane, ubezpieczone i nienaruszone zostawały, mieć chcemy.

Szla-

Szlachtę za najpierwszych obrońców wolności i niniejszey konstytucyi uznaiemy; każdego szlachcica cności, obywatelstwu, i honorowi, iey świętość do fzanowania, iey trwałość do strzeżenia poruczamy, iako iedyną twierdzę oyczyzny i swobód naszych.

III. *Miasta i Mieszczanie.* Prawo na terażniejszym seymie zapadłe, pod tytułem: *Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzpltey*, w zupełności utrzymane mieć chcemy, i za część niniejszey konstytucyi deklaruiemy, iako prawo, wolney szlachcie polskiej, dla bezpieczeństwa ich swobód, i całości spólney oyczyzny, nową, prawdziwą i skuteczną dającą się e).

L4

IV.

e) Treść prawa tego, uchwalonego na dniu 18ym Kwietnia 1791 roku, iest następująca. Miasta królewskie uznane są za miasta wolne, z pod władzy starostów, oraz juryzdykcyi trybunalskich i wojewódzkich wyjęte. Wybór sędziów i urzędników mieyskich ich wolney woli oddany. Czynienie rozrządzeń do wewnętrznego porządku, spokoyności i bezpieczeństwa ściągających się, oraz dozór nad ich skutecznieniem, im samym zostawiony, z tym szczególnie warunkiem, aby o tym komissyą policyi uwiadomiały. Prawo *neminem captivabimus, nisi jure victum*, do osób w miastach osiadłych rozciągnione. Wolność nabywania i posiadania dóbr ziemskich nadana: awans w woysku, dostugiwanie się we wszelkich dy-

IV. *Chłopi Włościanie*. Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie nayobfitsze bogactw kraioowych
źród-

kasteryach, komissyach i kancellaryach, promocyja w stanie duchownym, zabezpieczone. Prawo iednakie na wszystkie miasta rozciągnięone. Dany wpływ do władzy prawodawczej i wykonawczej. Podzielone miasta na dwadzieścia cztery wydziałów, wybierały na dwa lata plenipotentów na seym, którzy mając oznaczone miejsce w obradach seymowych, przekładali potrzeby miast, za danym sobie od marszałka seymowego głosem. Ci plenipotenci na sessyach prowincyonalnych w czasie seymu na komisarzów do komissyi policyi i skarbowey, oraz na assessorów do assessoryi koronney i litewskiej wybieranemi byli, porównani w pensyach z komissarzami stanu rycerskiego. Także do komissyi porządkowych woiewódzkich pozwolono miastom komissarzów wybierać. Uprzątając prawo szkodliwe przesady, pozwoliło szlachcie przyimować prawo mieyskie, sprawować rzemiosła, handel i urzędy muncypalne bez uszczerbku szlachectwa. Szlachcie osiadły w mieście, korzystając z pożytku prawa mieyskiego, równym podlegać był obowiązany ciężarom. Przeyście do stanu szlacheckiego mieszczanom ułatwione: 1) plenipotenci miast, po odbytey dwuletney wysłudze publiczney, mieli prawo dostąpienia szlachectwa. 2) Każdy mieszczanin który wieś lub miasteczko, dwieście złotych podatku dziesiątego grosza placące, kupił. 3) Wszyscy ci, co w woysku dosłużyli się rangi kapitana, lub w dykasteryach rządowych funkcyi regenta. 4) Na każdym seymie trzydzieści osób z mieszczan possessye dziedziczne w

źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraiu siłę, tak

L5

przez

miastach mających, na rekomendacye posłów ziemskich, i na rekomendacye miast, nobilitowanemi być miały. Co się tyeze sprawiedliwości, oprócz sądów mieyscowych pierwszej instancyi, ustanowione były sądy appellacyjne w każdym wydziale, dla sążenia ostatecznego spraw cywilnych w obiektach nieprzenoszących summy 3000. złotych, lub kary trzech tygodni więzienia, tudzież spraw kryminalnych o występki ściągające karę doczesnego więzienia. W sprawach zaś cywilnych większej wagi, a w kryminalnych, karę wiecznego więzienia przechodzących, lub karę śmierci ściągających, dekret sądów wydziałowych musiał iść po zatwierdzenie trybunału assessoryi. Drugie prawo względem miast uchwalone zostało na dniu 24. Czerwca, roku 1791, pod tytułem: — *Urządzenie wewnętrzne miast wolnych Rzęptey w koronie i W. X. litewskim* —. W tym prawie opisany jest: 1) skład ludu mieyskiego, 2) zgromadzenia iego, 3) elekcyje tak mieyscove, iak i wydziałowe, 4) prawidła powszechne względem zgromadzeń i elekcyi, 5) względem uchwał ludu mieyskiego, 6) względem relacyi plenipotentów na seym wybranych, i deputatów do zgromadzeń wydziałowych, 7) prawidła względem urzędów mieyscowych, 8) skład, obowiązki i władza urzędów w miastach nie mających cyrkulów, 9) skład, obowiązki i władza urzędów cyrkulowych, 10) skład, obowiązki i władza urzędów mieyscowych ogólnych w miastach podzielonych na cyrkule, 11) urzędy wydziałowe.

przez sprawiedliwość i obowiązki chrześcijańskie, iako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc: iż odtąd iakiebykolwiek swobody, nadania, lub umowy dziedzice z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli; czyliby te swobody, nadania i umowy były z gromadami, czyli też z każdym osobno wsi mieszkańcem zrobione; będą stanowiąć wspólny i wzajemny obowiązek, podług rzetelnego znaczenia warunków, i opisu zawartego w takich nadaniach i umowach, pod opiekę rządu krajowego podpadający. Układy takowe, i wynikające z nich obowiązki, przez iednego właściciela gruntu dobrowolnie przyjęte, nie tylko iego samego, ale i następców iego, lub prawa nabywców tak wiązać będą, iż ich nigdy samowolnie odmieniać nie będą mocni. Nawzajem włościanie, iakieykolwiek bądź majątności, od dobrowolnych umów, przyjętych nadań, i z niemi złączonych powinności, usuwać inaczej się nie będą mogli, tylko w takim sposobie, i z takimi warunkami, iak w opisach tychże umów postanowione mieli: które, czy na wieczność, czyli do czasu przyjęte, ściśle ich obowiązywać będą.

Zawarowawszy tym sposobem dziedziców przy wszelkich pożytkach od włościan im należących, a chcąc iak najskuteczniej zachęcić pomnożenie

nie

nie ludności kraiovej, ogłaszamy wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przybywających, iako i tych, którzyby pierwej z kraiu oddaliwszy się, teraz do oyczyzny powrócić chcieli: tak dalece, iż każdy człowiek do państw Rzpltey nowo z któreykolwiek strony przybyły, lub powracający, iak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego, iak i gdzie chce; wolny jest czynić umowy na osiadłość, roboczną, lub czynsze, iak i dopóki się umówi; wolny jest osiadać w mieście, lub na wsiach; wolny jest mieszkać w Polsce, lub do kraiu, do którego zechce, powrócić uczyniwszy zadosyć obowiązkom, które dobrowolnie na siebie przyjął.

V. *Rząd, czyli oznaczenie władz publicznych.*
Wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu. Aby więc wolność obywatelską, porządek społeczności i całość państw Rzpltey na zawsze zabezpieczyć; trzy władze rząd narodu polskiego składać powinny, i z woli prawa niniejszego na zawsze składać będą; to jest: *władza prawodawcza* w stanach zgromadzonych; *władza najwyższa wykonawcza* w królu i straży, i *władza sądownicza* w juryzdykcyach na ten koniec ustanowionych, lub ustanowić się mających.

VI. *Sejm, czyli władza prawodawcza.* Sejm, czyli stany zgromadzone, na dwie izby dzielić się będą: na izbę poselską, i na izbę senatorską, pod prezydencyą króla.

Izba poselska, iako wyobrażenie i skład wszechwładztwa narodowego, będzie świątynią prawodawstwa: przeto w izbie poselskiej najpierw decydowane będą wszystkie projekta. 1) *Co do praw ogólnych*, to jest: politycznych, cywilnych, kryminalnych, i do ustanowienia wieczystych podatków. W których to materyach propozycye od tronu, woiewództwom, ziemiom i powiatom do roztrząśnienia podane, a przez instrukcyę do izby przychodzące, najpierwsze do decyzyi wzięte być mają. 2) *Co do uchwał sejmowych*, to jest: poborów doczesnych, stopnia monety, zaciągania długu publicznego, nobilitacyi, i innych nadgrad przypadkowych, rozkładu wydatków publicznych, ordynaryjnych i extraordynaryjnych, wojny, pokoju, ostateczney ratyfikacyi traktatów związkowych i handlowych, wszelkich dyplomatycznych aktów, i umów do prawa narodów ściągających się, kwitowania magistratur wykonawczych, i tym podobnych zdarzeń, głównym narodowym potrzebom odpowiadających: w których to materyach propozycye od tronu prosto do izby poselskiej przy-
cho-

chodzić mające, pierwszeństwo w wprowadzeniu mieć będą.

Izby senatorskiej, złożoney z biskupów, wojewodów, kasztelanów i ministrów, pod prezydencyą króla, mającego prawo raz dać *votum* swoje, drugi raz *paritate* rozwiązać osobiście, lub nadesłaniem zdania swojego do teyże izby, obowiązkiem jest: 1) każde prawo, które po przeysciu formalnym w izbie poselskiej, do senatu natychmiast przesłane być powinno, przyjąć, lub wstrzymać do dalszey narodu deliberacyi, opisaną w prawie większości głosów. Przyjęcie, moc i świętość prawu nadawać będzie; wstrzymanie zaś, zawiesi tylko prawo do przyszłego ordynaryinego seymu, na którym, gdy powtórna nastąpi zgoda, prawo, zawieszony od senatu, przyjętym być musi. 2) Każdą uchwałę seymową, w materyach wyżej wyliczonych, którą izba poselka senatowi natychmiast przesłać powinna, wraz z tąż izbą poselską, większością głosów decydować, a złączony izb obudwóch większość, podług prawa opisana, będzie wyrokieną i wolą stanów.

Waruiemy: iż senatorowie i ministrowie w obiektach sprawowania się z urzędowania swojego, bądź w straży, bądź w komisyyi, *votum decisionum* w seymie nie będą mieli, i tylko zasiadać w ten

w ten czas w senacie mają, dla dania explikacyi na żądanie seymu.

Seym zawsze gotowym będzie: prawodawczy i ordynaryiny rozpoczynać się ma co dwa lata; trwać zaś będzie podług opisu prawa o seymach. Gotowy, w potrzebach nagłych zwołany, stanowić ma o tey tylko materyi, do której zwołanym będzie, lub o potrzebie, po czafie zwołania przypadley.

Prawo żadne, na tym ordynaryinym seymie, na którym ustanowione będzie, znoszonym bydź nie może. Komplet seymu składać się będzie z liczby osób niższym prawem opisaney, tak w izbie poselskiej, iako w izbie senatorskiej.

Prawo o *seymikach*, na terażniejszym seymie ustanowione, iako nayistotniejszą zasadę wolności obywatelskiej, uroczyście zabezpieczamy f).

Jako

f) Prawo o seymikach uchwalone było na dniu 24 Marca 1791. Do opisu seymików należy jeszcze — *Księga ziemiańska* —, w którą szlachta mający prawo do wotowania, wpisani bydź powinni, i z której do wotowania wzywani bydź mieli, postanowiona prawem 28 Maia 1791; iako też — *Rozkład województw, ziem i powiatów z oznaczeniem miast, a w nich mieysc konstytucyjnych dla seymików w prowincyach koronnych i W. X. litewskim* — prawo uchwalone 25^o Li-

Jako zaś prawodawstwo sprawowane bydź nie może przez wszystkich, i naród wyłącza się w tey mierze przez *Reprezentantów*, czyli posłów swoich, dobrowolnie wybranych; przeto stanowimy: iż posłowie na seymikach obrani, w prawodawstwie, i ogólnych narodu potrzebach, podług niniejszey konstytucyi, uważani bydź mają, iako *Reprezentanci całego narodu*, będąc składem ufności powszechney g).

Wszystko i wszędzie większością głosów decydowane bydź powinno. Przeto *liberum veto*, konfederacye wszelkiego gatunku, i seymy konfederackie, iako duchowi niniejszey konstytucyi przeciwne, rząd obalające, społeczność niszczące, na zawsze znosiemy.

Zapobiegając, z iedney strony, gwałtownym i częstym odmianom konstytucyi narodowey, z drugiej, uznając potrzebę wydoskonalenia oney, po doświadczeniu iey skutków, co do pomyślności publiczney; porę i czas rewizyi i poprawy konstytucyi-

stopada 1791. W tym prawie, porównywaiąc liczbę posłów dla wszystkich trzech prowincyi, ustanowiono, iż każda prowincya 68 reprezentantów wybierać i na seym wysyłać będzie.

g) Prawo o seymach, z wyszczególnieniem całego ich składu, uchwalone zostało na dniu 13tym Maia, roku 1791.

stytucyi, co lat dwadzieścia pięćznaczamy. Chcąc mieć takowy seym konstytucyjny extraordynaryjnym, podług osobnego o nim prawa opisu. b)

VII *Król, władza wykonawcza.* Zaden rząd naydoskonalszy bez dzielney władzy wykonawczej stać nie może. Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw skutek, od ich wykonania zależy. Doświadczenie nauczyło, że zaniedbanie tey części rządu, nieszczęściami nappełniło Polskę: zawarowawszy przeto wolnemu Narodowi polskiemu władzę praw sobie stanowienia, i moc baczności nad wszelką wykonawczą władzą, oraz wybierania urzędników do magistratur; władzę naywyższego wykonania praw królowi w rądzie iego oddaemy: która to rada *strażą* praw zwać się będzie.

Władza wykonawcza do pilnowania praw, i onych pełnienia, ściśle iest obowiązana. Tam czynną z siebie będzie, gdzie prawa pozwalają, gdzie prawa potrzebują dozoru, exekucyi, a nawet silney pomocy. Possuszeństwo należy się iey zawsze od wszystkich magistratur: moc przynaglenia niepossuszne i zaniedbujące swe obowiązki magistratury, w iey ręku zostawiamy.

Władza

b) Opis seymu konstytucyjnego extraordynaryjnego stanął na dniu 13^{tego} Maia 1791.

Władza wykonawcza nie będzie mogła praw stanować, ani tłumaczyć; podatków i poborów, pod jakimkolwiek imieniem, nakładać; długów publicznych zaciągać; rozkładu dochodów skarbowych przez seym zrobionego odmieniać; woyny wydawać; pokoiu, ani traktatu, i żadnego aktu dyplomatycznego *definitive* zawierać. Wolno iey tylko będzie, tymczasowe z zagranicznemi prowadzić negocyacye; oraz, tymczasowe i potoczne dla bezpieczeństwa i spokoyności kraiu wynikające potrzeby załatwiać, o których najbliższemu zgromadzeniu seymowemu donieść winna.

Tron polski elekcyinym przez familie mieć na zawsze chcemy i stanowimy. Doznane klęski bezkrólewiów peryodycznie rząd wywracających, powinność ubezpieczenia losu każdego mieszkańca ziemi polskiey, i zamknięcia na zawsze drogi wpływom mocarstw zagranicznych; pamięć świetności i szczęścia oyczyzny naszey za czasów familii ciągle panujących; potrzeba odwrócenia od ambicyi tronu obcych, i moznych Polaków zwrócenia do iednomyślnego wolności narodowéy pielęgnowania; wskazały roztropności naszey oddanie tronu polskiego prawem następtwa. Stanowimy przeto, iż po życiu iakiego nam dobroć boska pozwoli, elektor dzisieyszy saski w

Polszcze królować będzie. Dynastyja przyszłych królów polskich zacznie się na osobie *Fryderyka Augusta*, dzisiejszego elektora saskiego, którego sukcesorom *de lumbis* z płci męskiej tron polski przeznaczamy. Najstarszy syn króla panującego po oycu na tron następować ma. Gdyby zaś dzisiejszy elektor saski nie miał potomstwa płci męskiej, tedy mąż, przez elektora, za zgodą stanów zgromadzonych, córce jego dobrany, zaczynać ma linię następstwa w płci męskiej do tronu polskiego. Dla czego *Maryę Augustę Nepomucenę*, córkę elektora, za infantkę polską deklarujemy: zachowując przy narodzie prawo, żadney preskrypcyi podpadać nie mogące, wybrania do tronu drugiego domu po wygaśnięciu pierwszego.

Każdy król wstępując na tron, wykona przyśięgę bogu i narodowi, na zachowanie konstytucyi niniejszey, na *pacta conventa*, które ułożone będą z dzisiejszym elektorem saskim, iako przeznaczonym do tronu, i które tak, iak dawne, wiązać go będą.

Osoba króla jest święta, i bezpieczna od wszystkiego. Nic sam przez się nieczyniący, za nic w odpowiedzi narodowi być nie może. Nie samowładczą, ale oycem i głową narodu być powinien, i tym go prawo i konstytucya niniejsza być uznaje i deklaruje.

Dochody tak , iak będą w paktach konwentach opisane , i prerogatywy tronowi właściwe , ninieyszą konstytucyą dla przyszłego elekta zawarowane , tkniętymi bydź nie będą mogły.

Wszystkie akta publiczne , trybunały , sądy i magistratury , monety sęple , pod królewskim iść powinny imieniem. Król , któremu wszelka moc dobrze czynienia zostawiona bydź powinna , mieć będzie *ius aggratiandi* na śmierć skazanych , prócz *in criminibus status*. Do króla rozrządzenie naywyższe siłami zbroynemi krajowemi w czasie wojny , i nominowanie kommandantów woyska należeć będzie , z wolną atoli ich odmianą za wolą narodu. Patentować officyerów , i mianować urzędników podług prawa niższego opisu ; nominować biskupów i senatorów , podług opisu tegoż prawa , oraz ministrów , iako urzędników pierwszych władzy wykonawczyey , iego będzie obowiązkiem.

Straż czyli rada królewska , do dozoru całości i exekucyi praw , królowi dodana , składać się będzie: 1) z Prymasa iako głowy duchowieństwa polskiego , i iako prezesa komisyyi edukacyney , mogącego bydź wyręczonym w straży przez pierwszego *ex ordine* biskupa , którzy rezolucyi podpisywać nie mogą. 2) Z pięciu ministrów , to jest : ministra policyi , ministra pieczęci , ministra

Belli, ministra skarbu, ministra pieczęci do spraw zagranicznych. 3) Z dwóch sekretarzów, z których jeden protokół straży, drugi protokół spraw zagranicznych trzymać będą; obadwa bez votum decydującego.

Następca tronu, z małoletności wyszedłszy, i przyśięgę na konstytucyą wykonawszy, na wszystkich straży posiedzeniach, lecz bez głosu, przytomnym być może.

Marszałek seymowy, iako na dwa lata wybrany, wchodzić będzie w liczbę zasiadających w straży, bez wdawania się w iey rezolucye, iedynie dla zwołania seymu gotowego, w takim zdarzeniu: gdyby on uznał w przypadkach, koniecznego zwołania seymu gotowego wymagających, rzetelną iego potrzebę, a król go zwołać wzbraniał się; tedy tenże marszałek do posłów i senatorów wydadź powinien listy okolne, zwołując onych na seym gotowy, i powody zwołania tego wyrażając. Przypadki zaś do koniecznego zwołania seymu są tylko następujące: 1) W gwałtowney potrzebie do prawa narodów ściągającej się, a szczególnie w przypadku wojny ościenney. 2) W przypadku wewnętrznego zamieszania grożącego rewolucyą kraiu, lub kolizyą między magistraturami. 3) W widocznym powszechnym głodu niebezpieczeństwie.

stwie. 4) W ofierociałym stanie oyczyzny przez śmierć króla, lub w niebezpieczney iego chorobie.

Wszystkie rezolucye w straży roztrząsane będą przez skład wyżej wspomniony. Decyzya królewka po wysłuchanych wszystkich zdaniach przeważać powinna, aby iedna była w wykonywaniu prawa wola; przeto każda ze straży rezolucya pod imieniem królewskim, i z podpisem ręki iego wychodzić będzie. Powinna iednak być podpisana także przez iednego z ministrów zasiadających w straży: i tak podpisana do posłuszeństwa wiązać będzie, i dopełnioną być ma, bądź przez kommissye; bądź przez iakieżkolwiek magistratury wykonawcze, w tych iednak szczególnie materyach, które wyraźnie niniejszym prawem wyłączone nie są. W przypadku gdyby żaden z ministrów zasiadających decyzji podpisać nie chciał; król odstąpi od tej decyzji; a gdyby przy niej upierał się, marszałek seymowy w tym przypadku upraszać będzie o zwołanie seymu gotowego; i jeżeli król spóźniać będzie zwołanie, marszałek to wykonać powinien.

Jako nominowanie wszystkich ministrów, tak i wezwanie z nich iednego od każdego administracyi wydziału, do rady swojej, czyli straży, króla jest prawem. Wezwanie to ministra do zasiadania w straży, na lat dwa będzie, z wolnym onego

nadał przez króla potwierdzeniem. Ministrowie do straży wezwani, w komisyjach zasiadać nie mają.

W przypadku zaś, gdyby większość dwóch trzecich części wotów sekretnych, obydwóch izb złączonych na seymie, ministra, bądź w straży, bądź w urzędzie, odmiany żądała; król natychmiast na jego miejsce innego nominować powinien.

Chcąc, aby straż praw narodowych obowiązana była do ścisłej odpowiedzi narodowi, za wszelkie onych przestępstwa, stanowiemy: iż, gdy ministrowie będą oskarżeni przez deputacyą, do examinowania ich czynności wyznaczoną, o przestępstwo prawa; odpowiadać mają z osoby i majątków swoich. We wszelkich takowych oskarżeniach stany zgromadzone, proszą większością wotów izb złączonych, odebrać obwinionych ministrów mają do sądów seymowych, po sprawiedliwe i wyrównywające przestępstwu ich ukaranie; lub przy dowiedzionej niewinności, od sprawy i kary uwolnienie i).

Dla

§ Wyszczególnienie całego składu straży stanęło na dniu 1 Czerwca 1791, w prawie pod tytułem
— Straż — .

Dla porządnego władzy wykonawczej dopełnienia, ustanawiamy oddzielne komisyje, mające związek ze strażą, i obowiązane do posłuszeństwa teyże straży. Komissarze do nich wybierani będą przez seym, dla sprawowania urzędów swoich, wprzeciągu czasu prawem opisanego. Komisyje te są: 1) Edukacyi, 2) Policyi, 3) Woyska, 4) Skarbu *k*).

Komisyje porządkowe woiewodzkie na tym seymie ustanowione, równie do dozoru straży należące: odbierać będą rozkazy przez wyżej wspomniane pośrzednicze komisyje, respective co do obiektów kaźdey z nich władzy i obowiązków *l*).

VIII.

k) Opis magistratur wykonawczych, iednych iuż został przez seym uchwalony, drugich przygotowany. Opis komissyi policyi stanął na dniu 24tym Czerwca 1791. Opis komissyi skarbowey oboygą narodów, na dniu 29tym Października roku tegoż. Opis komissyi woyskowej i komissyi edukacyiney, gotowy był w kazdym czasie do podania seymowi, w ułożonych iuż doskonale projektach.

l) Komissye porządkowe w koronie uchwalone były 15tego Grudnia 1789. Komissye porządkowe w W. X. litewskim, 19tego Listopada roku tegoż; ale po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, prawo o nich, dla porządney władz rządowych

VIII. *Władza sądownicza.* Władza sądownicza nie może być wykonywana, ani przez władzę prawodawczą, ani przez króla; lecz przez magistratury na ten koniec ustanowione i wybierane. Powinna być zaś tak do mieysc przywiązana, żeby każdy człowiek bliską dla siebie znalazł sprawiedliwość, żeby przestępny widział wszędzie groźną nad sobą rękę kraiowego rządu. Ustanawiamy przeto: 1) Sądy pierwszej instancyi dla każdego woiewództwa, ziemi i powiatu, do których sędziowie wybierani będą na seymikach. Sądy pierwszej instancyi będą zawsze gotowe, i czuwające na oddanie sprawiedliwości tym, którzy iey potrzebują. Od tych sądów iść będzie apellacya na trybunały główne, dla kaźdey prowincyi być mające, złożone równie z osob na seymikach wybranych. I te sądy tak pierwszej, iako i ostatniey instancyi, będą sądami ziemiańskieni dla szlachty, i wszystkich właścicieliów ziemskich, z kimkolwiek *in causis iuris & facti m*). 2) In-
ryzdy-

dowych organizacyi, poprawy i wydoskonalenia potrzebowało, i w tym celu projekt inż był przygotowany.

m) Na fundamencie tey ustawy stanął opis sądów ziemiańskich, 10tego Stycznia 1792. Sądów trybunalskich w koronie, 31. Stycznia 1792. Sądów trybunalskich w Litwie, dnia i roku tegoż.

ryzdykcyę zaś sądowę, wŝytkim miastom, podług prawa seymu teraźnieyszego , o miastach wolnych królewskich, zabezpieczamy n). 3) Sądy referendarckie, dla kaźdey prowincyi osobne mieć chcemy, w sprawach włościan wolnych, dawnemi prawami sądowi temu poddanych o). 4) Sądy zadworne asessorckie, relacyjne i kurlandzkie zachowujemy. 5) Komisyye wykonawcze będą miały sądy w sprawach do swey administracyi należących. 6) Oprócz sądów w sprawach cywilnych i kryminalnych, dla wŝytkich stanów będzie sąd naywyższy seymowy zwany: do którego przy otwarciu kaźdego seymu obrane będą osoby. Do tego sądu należeć mają występki przeciwko narodowi i królowi, czyli *crimina status p*).

Nowy *codex* praw cywilnych i kryminalnych, przez wyznaczone przez seym osoby, spisać rozkazujemy.

IX.

-
- n) Urządzenie sądów mieyskich i asessoryi, podług ducha tey konstytucyi, nastąpiło 6tego Października 1791.
- o) Układ sądów referendarckich i mieyscowych dla włościan, przygotowany był w stosownym do tego projekcie, którego zamienieniem w prawo uwieńczyć miał seym konstytucyiny prace swoje.
- p) Sądy seymowe zostały opisane prawem 28go Maia 1791.

IX. *Regencya*. Straż będzie oraz regencyą, mając na czele królową, albo w iey nieprzytomności, prymasa. W tych trzech tylko przypadkach mieysce mieć może regencya: 1) W czasie małoletności króla. 2) W czasie niemocy trwałe pomieszanie zmysłów sprawuiącey. 3) W przypadku, gdyby król był wzięty na wojnie. Małoletność trwać tylko będzie do lat ośmnaštu zupełnych; a niemoc, względem trwałego pomieszania zmysłów, deklarowaną być nie może, tylko przez seym gotowy, większością wotów trzech części, przeciwko czwartey izb złączonych. W tych przeto trzech przypadkach, prymas korony polskiey seym natychmiast zwołać powinien; a gdyby prymas tę powinność zwłóczył, marszałek seymowy listy okolne do posłów i senatorów wyda. Seym gotowy urządzi kolej zafiadania ministrów w regencyi, i królową do zastąpienia króla w obowiązkach iego umocnie. A gdy król w pierwszym przypadku z małoletności wyidzie, w drugim do zupełnego przyidzie zdrowia, w trzecim z niewoli powróci; regencya rachunek z czynności swoich oddać mu powinna, i odpowiadać narodowi za czas swego urzędowania, tak iak jest przepisano o straży, na każdym ordynaryjnym seymie, z osób i majątków swoich.

X. *Edukacja dzieci królewskich.* Synowie królewscy, których do następstwa tronu konstytucya przeznacza, są pierwszymi dziećmi oyczyny; przeto bacność o dobre ich wychowanie do narodu należy, bez uwłóczenia iednak prawom rodzicielskim. Za rządu królewskiego sam król z strażą, i z wyznaczonym od stanów dozorcą edukacyi królewiców, wychowaniem ich zatrudnić się będzie. Za rządu regencyi, taż z wspomnianym dozorcą, edukacyą ich powierzoną mieć sobie będzie. W obydwóch przypadkach, dozorca od stanów wyznaczony, donosić winien na każdym ordynarynym seymie o edukacyi i postępku królewiców. Komisyi zaś edukacyney powinnością będzie, podać układ instrukcyi i edukacyi synów królewskich, do potwierdzenia seymowi; a to, aby iednostayne w wychowaniu ich prawidła wpaiały ciągle i wczesnie w umysły przyszłych następców tronu religią, miłość cnoty, oyczyny, wolności i konstytucyi kraiovey.

XI. *Sila zbroyna narodowa.* Naród winien iest sobie samemu obronę od napaści, i dla przestrzegania całości swoiey. Wszyscy przeto obywatela są obrońcami całości i swobód narodowych. Woysko nic innego nie iest, tylko wyciągnięta sila obronna i porządna z ogólney sily narodu. Naród winien woysku swemu nadgrode i poważanie

nie za to, iż się poświęca iedynie dla iego obrony. Woysko winno narodowi strzeżenie granic, i spokojności powszechney; słowem winno, być iego nayfilnieyszą tarczą. Aby przeznaczenia tego dopełniło niemylnie, powinno zostawać ciągle pod posłuszeństwem władzy wykonawczey, stosownie do opisów prawa; powinno wykonać przysięgę na wierność narodowi i królowi, i na obronę konstytucyi narodowey. Użytym więc woysko narodowe może, na ogólną kraiu obronę, na strzeżenie fortec i granic, lub na pomoc prawu, gdyby kto exekucyi iego nie był posłusznym.

Deklaracya stanów zgromadzonych. Wszystkie prawa dawne i terażnieysze, przeciwne ninieyszey konstytucyi, lub ktoremukolwiek iey artykułowi, znosimy, a opisy szczególne do artykułów, i kaźdey matery w ninieyszey konstytucyi zamkniętych potrzebne, iako dokładniey wyszczególniające obowiązki i układ rządu, za część składającą też konstytucyą deklarujemy. Władzy wykonawczey zalecamy, aby straż swe obowiązki natychmiast pod okiem seymu rozpoczęła i ciągle utrzymywała. Bogu i oyczyźnie uroczyście przysięgamy na posłuszeństwo, na obronę wszystkiemi ludzkiemi siłami tey całej konstytucyi; i takową przysięgę za hasło rzetelney miłości oyczyzny dając,

dając, wykonanie oney nakazujemy natychmiast, tu w Warszawie, przez wszystkie komisyye i iurydykcyę sądowę, niemniej przez woysko tu przytomne; a w ciągu naydaley miesiąca, od daty ninieyszego prawa, za ordynansem komisyyi woyskowej, przez całe woysko narodowe w państwach korony polskiej, i W. X. litewskiego konsystujące. Wyznaczenie nabożeństwa w iednym dniu po wszystkich w całym kraju kościołach, to jest: dnia osmego miesiąca Maia roku bieżącego, na podziękowanie Bogu, za zdarzoną chwilę pomyslną wydobycia Polski z pod przemocy obcey i nieładu domowego; za przywrócenie rządu, który nayskuteczniej wolność naszą prawdziwą, i całość Polski zabezpieczyć może; za postawienie tym sposobem oyczyzny naszej na stopniu, mogącym prawdziwą w oczach Europy zyskać iey konsyderacyą, przewielebnym biskupom zalecamy: naznaczając dzień świętego *Stanisława*, biskupa i męczennika, patrona korony polskiej, za uroczyfty w roku, który my i potomkowie nasi obchodzić będziemy za dzień, poświęcony naywyżzey opatrności, po którym oyczyzna śmiało i bezpiecznie, po tylu nieszczęściach, odetchnąć może. Chcemy oraz, aby duchowieństwo, tak świeckie iako i zakonne, w naukach chrześciańskich, które prawowiernemu winno lu dowi, nie przestawało zachęcać wszystkich do

do podobnych bogu dziękczynień. Aby zaś potomne wieki tym silniey czuć mogły, iż dzieło tak pożądane, pomimo naywiększe trudności i przeszkody, za pomocą naywyższego losami narodów rządzący, do skutku przywodząc, nie utraciliśmy tey szczęśliwey dla ocalenia narodu pory, uchwalamy: aby na tę pamiątkę kościół *ex voto* wszystkich stanów był wystawiony, i naywyżzey opatrności poświęcony.

Uczyniwszy zadosyć radości powłzechney, daiemy pilne oko na ubezpieczenie tey konfytucyi, stanowiąc: Iż ktobykolwiek śmiał bydź przeciwnym ninieyszey konfytucyi, lub targać się na iey zepsucie, albo wzruszał spokoyność dobrego i szczęśliwym bydź zaczynaiącego narodu, przez zafiewanie nieufności, przewrotne tłumaczenie konfytucyi, a tym bardziey przez formowanie iakiegokolwiek w kraiu rokofzu, czyli konfederacyi, oney przodkował, lub iakowym sposobem do tego dokładał się; ten za nieprzyiaciela oyczyzny, za iey zdraycę, za buntownika uznany, naysurowzemi karami natychmiaft przez sąd seymowy ukarany będzie. Dla czego nakazuiemy, aby sąd séymowy w komplecie nieprzerwanym tu w Warszawie agitował się, sessye swoje od dnia do dnia limitował; wszystkich zaś doniesionych sobie
przez

przez dobrze osiadłego obywatela delacją bierącego, w asystencyi instygatorów obojga narodów, o podniesienie rokoszu, lub namawianie do niego, natychmiast sądził; o osobach wyrokowi swemu mających podlegać ubezpieczał się; do czego wojska narodowe, za zniesieniem się sądu z władzą wykonawczą, mają być gotowe i powolne.

R O Z D Z I A Ł VII.

*Ufnosć narodu w seymie. Zdanie rodaków i obcych
o konstytucyi. Sankcya iey, i skutki
z niey wynikłe.*

Mało w dzieiach rządów wolnych widzieć można przykładów takiej ufności, iaką naród polski w seymie konstytucyinyim położył. Nauczony doświadczeniem, iż nierząd czasów dawniejszych królestwo polskie, niegdyś w rzędzie północnych mocarstw wiele znaczące, do ostatniey przywiódł bezsilności: że tą bezsilność, poddawszy Polskę pod panowanie Moskwy, nietylko ją, ze trzech ścian, obzernych pozbawiła prowincyi; ale naruszywszy iey niepodległość i samowładztwo, obelgą i nieśławą naznaczyła imię Polaków, uważał on ten seym, iak epokę odrodzenia swego, a na prawodawców swoich, iak na tworców nowych istności Polski, iak na wskrzeszycielów iey niepodległości, rządu i znaczenia w Europie, poglądał. Widział on dobrze, iak szczęśliwe okoliczności służyły Polscze: spodziewał się, że z nich seym nie zaniedba korzystać. Iakoż ta nadzieia powzięta o seymie, zmieniła się

się wkrótce w pewność przez chwalebne zamiary, które cnotliwa większość do skutku przyprowadzać zaczęła.

Pomnożenie wojska do liczby stu tysięcy, wystawienie onego w większej części w lat trzech przeciągu, z opatrzeniem iakimkolwiek potrzeb wojskowych, (gdyż do tego czasu, iak mało miała Polska żołnierza, tak żadney prawie nie było amunicyi, żadnego w zbrojowniach zapasu); napełniało radością obywatelów, którzy nie widząc od dawnego czasu tak znaczney siły zbrojney narodowey, obiecywali sobie, że w mocy własney mają już tarczę swoiey spokojności, i pewny odpor przeciw obcych uciskom. Z ochotą więc podejmowali podatki, dwakroć od seymu nadzwyczajnie nałożone, dla opatrzenia nagłych Rzpltey potrzeb. Chętnie podatek dziesiętą grosza, wieczystie na dobra ziemskie włożony, przyjęli; widząc, iż użycie iego do tak pożytecznego celu było zwrócone. Narzekali owszem, że błędnego sposobu podanie w wyciąganiu tego podatku, stało się, bez najmnieyszey ich winy, przyczyną zmieyszenia skarbu. Wołali na prawodawców, aby nie oszczędzali ich majątków, i wszystkie wyczerpnęli źródła do powiększenia dochodów publicznych: znając dobrze tę wielką prawdę, że całość kraju, niepodległość rządu, bezpieczeństwo

osobiste i własność szczególna, nie mogą być pewne bez siły powszechny; że siła powszechna stoi na opatrzonym dostatecznie skarbie publicznym. Starał się seym korzyścić z tej szlachetney obywatelów gorliwości. Pomnożył dochody publiczne ze starostw i królewszczyzn. Odzyskał znaczną część własności Rzpltey, strwonioney na haniebnym 1775tego roku seymie. Nakoniec starostwa i królewszczyzny, ten niezmierny Rzpltey majątek, bo trzecią część ziemi polskiej obejmujący, a który dotąd najczęściej służył za nadgródę podłości, za źer dumy i przemocy możnowładców, na stałe źródło skarbu publicznego naznaczył: czyniąc w dalszym swych obrad czasie wieczyste starostwa i królewszczyzny urządzenie, w taki sposób, iż wzięwszy naturę dóbr ziemskich, miały być trwałym skarbu funduszem a). Te były ciągle

-
- a) Starostwa i królewszczyzny w Polsce były dobra takiego gatunku, że król był ich *directus dominus*, lecz nie mógł ich trzymać na swój pożytek; ale powinien był je rozdawać zasłużonym. Ztąd też *panis bene merentium* nazywały się. Dobra te zaostrzały chciwość, i były źródłem największych intryg. Przez nie utrzymywała się arystokracja w Polsce; król narażony był na niechęć magnatów: bo iednego obowiązuąc daniem mu starostwa, sto sobie czynił niechętnych, którym odmówił. Seym 1775 porozdawał starostwa na dziedzi-

ciągłe ufitowania seymu, mimo wszelkich przeszkód, które mu czynili fironnicy moskiewscy, wzgle-

ctwa, dożywocia, na expektatywy i na emiteusim, psuiąc sam haniebnie pierwsze rozrządzenie swoje; podług którego, po wygaśnieniu praw aktualnych possessorów, na skarb publiczny obrócone bydź miały. W tym stanie zastał seym konstytucyiny starostwa. Chcąc on na zawsze poświęcić na fundusz skarbu i utrzymywanie woyska tak ogromny Rzpltey majątek; następującym ie urządził sposobem. Zawarowawszy intraty possessorom, iakie im prawem zabezpieczone były, to jest: dożywo-tnikom połowę intraty, expektantom półtory kwarty, emfiteutom osmą część intraty; rozkazał wszystkie królewszczyny i starostwa rozgraniczyć, obowiązki włościąnskie umiarkować, a po wyciągnioney z nich, przez komissarzów na to wybranych, intracie, drogą licytacyi sprzedaż. Nabywca 5tą część wartości natychmiast wypłacić był obowiązany do skarbu, a od reszty summy, na gruncie zostawioney, płacić na rok po 5 od sta, albo od teyże summy szóstą częścią powiększoney 4. od sta. Dobra królewskie tak sprzedane brały naturę dóbr ziemskich. Wszelkie korzyści, z gospodarstwa i przemysłu nowego właściciela wynikłe, nayuroczyściey mu były zabezpieczone; i pod żadnym pozorem nie godziło się nowych na niego kłaść ciężarów, oprócz tego, że od wypłaconey piątey części wartości, równie iak i drudzy właściciele ziemscy, dziesięt-grosz powinien był opłacać. W przypadku gwałtowney potrzeby, mogła Rzplta podnieść część kapitału, w równey ilości od wszy-

względem opatrzenia skarbu i wystawienia wojska; i te rzetelne mu prawo do ufności współobywatelów nadały.

Uczuł wkrótce naród, po zaczęciu seymu, iak przez gorliwe jego działania, imię Polski zaczęło ścigać uwagę państw Europy. Niedawno sam prawie tylko poseł moskiewski, siedząc w Warszawie, dawał prawa królowi i narodowi, nie pozwalając Rzpltey żadnego związku, żadnego obcowania z innymi narodami; dla tego też od obcych państw zapomniana była Polska, iako kraj, zupełnie pod panowaniem Moskwy zostający. Odmieniła się postać rzeczy w czasie seymu, pochlebną długą na upodlenie wydany naród napelniając nadzieją. Przybycie do stolicy posłów od wszystkich prawie europejskich dworów, toż wysłanie posłów polskich do celniejszych państw Europy, prze-

świad-

stkich dziedziców: ale w późniejszym czasie zwrócić tę ilość do dziedziców była powinna, aby nigdy fundusz publiczny nie ginął. Opłacona piąta część wartości miała iść na wypłacenie długów Rzpltey, i na spłacenie possessorów, którzyby prawa swoje sprzedadź chcieli. Podług najlepszych rachunków miał mieć skarb z takiego urzędzenia najmniej 30 milionów. A oprócz tego zyskałby był kraj na poniżeniu arystokracji, zaprowadzeniu w te dobra lepszego gospodarstwa, i pomnożeniu właścicieli ziemskich.

świadczyło widocznie naród, iż seym wkrześza iego istność, przywraca mu znaczenie, i odzyskuje wydarte mu podstępem i przemocą samowładztwo. Upadła przy stałości i odwadze seymu, nieograniczona postać moskiewskiego powaga; zniesiona została haniebna i nigdy niesłuchana w swym rodzaju gwarancya; zaśzło przymierze z królem pruskim w sposobie i opisach, iakie samowładnemu narodowi przytoją. Wszystko to utwierdzało powzięte od narodu o seymie mniemanie, iż stara się bezpieczeństwo, powagę i niepodległość Rzpltey, w naypóźniejszye czasy zapewnić.

Niemniej zniesienie ustaw narzuconych od Moskwy, a ustanowienie praw prawdziwie narodowi dogodnych, pomnożyło ufność iego w seymie; owszem uczyniło ją zupełną i nieograniczoną. Nayoczywistszym tego dowodem jest, że naród z naywiększą skwapliwością wszelkie ustawy seymu do skutku przywodził. Uchwalone zostały na seymie komissye porządkowe po wszystkich województwach, ziemiach i powiatach. Cel ich ustanowienia był, wprowadzenie porządku po całym kraiu, w naprawie dróg, w poskromieniu włoczęgów, w opatrzaniu prędkiey w krzywdach wzajemnych między cywilnemi i woyskowemi sprawiedliwości. Urzędowanie to do ciągłego zasiadania obowiązywało, a zatym niema-

to zatrudniające i kosztowne było dla obywatelów: zwłaszcza żadney nie mając przywiązaney do siebie nadgrody, prócz tey, którą obywatel w szacunku publicznym za pożyteczną krajowi usługę odbiera. Lecz duch gorliwego patryotyzmu ogarnął naród. Ubiegali się skwapliwie do tey posługi obywatele: a znając iey potrzebę i pożyteczność, tak pilnie włożony na siebie obowiązek wykonywali; iż w krótkim czasie wprowadzonych wiele porządków w obrębie wojewodztw i powiatów, z iedney strony dobroć ustawy, z drugiey, gorliwość w iey dopełnianiu, okazało.

Opinia narodu powzięta o cnotliwey seymu większości i przedsięwziętych od niey zamiarach, groźną się stała dla złych, i nie oyczyźnie, lecz obcych intereffom służących prawodawców. Ci, którzy, wzięwszy na siebie maskę patryotyzmu, starali się kłaść we wszystkie przeszkody seymowi, zamiast zyskania imienia obrońców swobód narodowych, powszechnie na siebie narzekanie ściągęli. Przeminał czas łudzenia obywatelów chytrą gorliwością. Znał naród potrzeby swoje; znał, że większa część seymu szczerze i gorliwie około iego szczęścia pracuje. Widział w prawodawcach nieskalaną żadnym osobistym zyskiem cnotę: i kiedy seymy, sławne nieszczęciami Polski, tym się naywięcey zhańbiły, że gdy obcy szarpali ze-

wnątrz oyczyznę, składający ie posłowie dzielili się wewnątrz łupami kraiu; seym konstytucyiny rzekł się w akcie swoim wszelkich prywatnych intereśfów, i dotrzymał go przez cały ciąg seymowania, z szlachetnym prywatnych majątków dla oyczyzny poświęceniem *b*). Ufał więc słusznie temu seymowi, w którego czynach nic ku prywatnym intereśfom, lecz wszystko ku powszechnemu kraiu dobru dążące widział.

Naywiększey wagi kwestye w prawodawstwie i polityce wytoczone na seymie, wniesiona rzecz

o tro-

b) Posłowie polscy nie mają żadney płacy ze skarbu, ani od swych powiatów, iak ią mają reprezentanci innych narodów. Miewali oni dawniey wsparcie od swoich woiewodztw, pod nazwizkiem *strawnego*. Lecz zwyczaj ten ustał; i teraz obywatele sprawujący urządowanie poselskie własnym utrzymują się kosztem. Każdy łatwo osądzi, ile wydatków osoby seymu konstytucyinyego, przez cztery lata ciągle trwającego, ponieść musiały, z nadwężeniem własnych majątków, zwłaszcza oddaleni będąc od domów i dziedzictw swoich. Marszałkowie obadwa, lubo mieli prawem naznaczoną pensyą, szlachetnie się iey rzekli. Spisku targowicki! który tak hoynie twoich marszałków i konsyliarzów ze skarbu publicznego opłacasz, zastanów się nad tym; a kiedy naśladować cnoty nie możesz, potwarzać iey przestań. Wy zaś obywatele, patrzcie, ile was zguba oyczyzny kosztaie!

o tronie następnym lub wybieralnym, odezwa
miał polskich z prawami swemi do seymu, po-
dany projekt od deputacyi do formy rządu wyzna-
czoney; dały miejsce ważnym roztrząśnieniom,
z których oświecali się obywatele o prawidłach
rządu, o zasadach prawdziwey wolności, o
środkach iey utrzymania c). Przygotowała już
do tego umyśły wprowadzona lepsza instrukcyja,
przy której światle ustąpić musiały zastarzałe
przesady; a długich niezdanie doświadczenie,
widok obcych rewolucyi, wskazywały, iak myśleć
i czynić trzeba w tym wieku, aby się nie nazywać,
ale w istocie być wolnym i rządym narodem.
Temi to sposobami formowało się zdanie po-
wszechne o przyszłej konstytucyi, którą miał
seym utworzyć. Gruntowała się w nim ufność
przez światłe poznanie zamierzonego dzieła, i go-
towała się owa nadzwyczajna zgoda, która miała
ustawę rządową uwieńczyć. Niechay ją carowa mo-
skie-

-
- c) Między pismami, które w czasie seymu konstytucyjnego przyłożyły się do oświecenia i przygotowania umysłów do odmian w rządzie, do przyięcia nowej konstytucyi; szczególniej tu wspomniane być powinny *Listy o poprawie rządu do Małachowskiego marszałka seymowego, przez X. Hugona Kollataia, dzisiaj podkanclerzego koronnego, pisane ieszcze przed seymem i odpowiedź iego Sewerynowi Rzewuskiemu za sukcesyją tronu.*

skiewka, i targowickiego spisku herfztowie, przyznaią zwiedzeniu i omamieniu narodu. Zarzut takowy, w sądzie zdrowego rozumu, nieskończenie jest wstydlivy dla tych, którzy go używają; a narodowi i seymowi daie rzetelne prawo do chwały. Samo tylko przekonanie powszechne o cnotliwych zamiarach dobrze myślącej seymu większości, mogło w nim takie zaufanie sprawić; samo tylko oświecenie mogło wszystkich zdania w potwierdzeniu i pochwaleniu iego ustaw połączyć. Nie pracowaliż źli ludzie około obłąkania opinii narodu? nie rozfięwaliż podeyźrzeń względem przedsięwziętych zamiarów? nie rzucaliż potwarzy na zapadłe ustawy? Napełnił Szczesny i Seweryn Rzewuski seymiki deklamacyami swemi, w których skarżyli seym, iakoby przedłużając swą trwałość, dyktaturę sobie przywłaszczając; grozili stratą wolności przez ustanowienie nowego rządu; słowem, użyli wszystkiego, cokolwiek wykret i obłuda sposobów mieć może do zwiedzenia umysłów. Czemuż nie uwiedli narodu? czemu obywatele nie przy nich, lecz przy seymie i jego wyrokach stanęli? bo w ich odezwach i postępkach widzieli błąd, przesąd i o obiste widoki; a w przedsięwzięciach seymu zamiary czyste, dobro oyczyny i szczęście powszechne upatrywali. Ztąd też przy obraniu drugiego składu posłów, zgodnie wszystkie wojewodztwa i powiaty uwielbienie za

przeszłe ustawy oświadczyły, a ukończenia rozpoczętych, szczególniej zaś przyśpieszenia rządu, iednogłośnie domagały się. Tak przez zbawienne ustawy, przez zamierzone ku trwałemu szczęściu Rzpltey widoki, sfluznie zarobił seym na ufność narodu; tak wzajemnie naród wdzięcznością i ufnością nieskalane żadnym osobistym zyskiem prace stanów seymujących nadgradzał.

Opisaliśmy dopiero, iak przyszło do ustawy 3go Maia, gdzie oraz samę położyliśmy ustawę. Następnie udecydowane zostały prawa, do dopełnienia konstytucyi należące. Nie tu jest mieysce rozbierać zalety iey, lub wady, w całości albo w szczególnych częściach, ani rozciągać się w porównywaniu iey ze sławniejszemi konstytucyami narodów wolnych. Gdzie rzecz była o układzie projektu do konstytucyi, tam iasno widzieć się dało, iaki rząd przyśtawał dla Polski, z względu na oświecenie narodu, położenie kraiu, interesa pogranicznych sąsiadów. Iakoż kto się głęboką nad tym wszystkim zastanowi uwagą, uzna, iż taki trzeba było rząd ułożyć dla Polski, któryby zapewniając wolność iuż będącą w pewney klassie obywatelów, rozciągał ją z czasem do drugich; utrzymywał władzę i powagę tronu, położywszy iey takie granice, żeby się nie stała niebezpieczną dla wolności narodu; szczególniej zaś względ mieć
nale-

należało, aby przez gwałtowną demokracją nie zatrzymał sąsiedzkich mocarstw, któremi Polska ze trzech stron otoczona. W tym też właśnie duchu ułożona jest konstytucya polska. Niech z niej sędzi potomność o roztropności seymu, i niech mu odda sprawiedliwość przeciw czarney potwarzy, która się na to dzieło targać nie przestaie: bo tym śmieley odwołać się można z nim do potomności, kiedy ie natychmiast obcy uwielbieniem, rodacy przyjęciem uwieńczyli.

Gdy się rozeszła wiadomość w Europie o ustanowieniu konstytucyi polskiej, zwrócili na nią uwagę wszyscy. Wiek dzisiejszy, który się niedawno nad konstytucyą stanów zjednoczonych Ameryki zastanawiał, który patrzył na pierwsze rysy nowej konstytucyi francuzkiej od konstytucyjnego zgromadzenia narodowego zakreślone; wyglądał ciekawie, iaką też konstytucyą seym polski, od trzech lat około dzwignienia swojej oyczyzny pracujący, wolność narodu, szczęście ludu, całość i bezpieczeństwo Rzpltey ugruntuie. Wiedząc, że władza prawodawcza w seymie z samey szlachty była złożona, nie mógł się spodziewać, aby na nim wiele powszechna wolność ludu zyskała. Ale czytając konstytucyą 3go Maja, postrzegł w niej fundamenta prawdziwey wolności. — Widział umiarkowanie
dzie-

działa, iż nie wyrywając gwałtownie zadawnionych wiekami przesądów, nie łamiąc, bardziey z przywyknienia i opinii, niż z istoty, szacowanych przywileiów; gotowało stopniami szczęście powszechnie, i polepszenie doli przyszłych pokoleń, bez uciśnienia i nieszczęścia dzisiejszego plemienia, zbliżało. Widział całą budowę na tych dwóch gruntownych zasadach wystawioną, że źródło wszechwładztwa znajduje się w narodu woli, i że istotnie przywiązaniem do kraju obywatelami są ci, którzy posiadają własność ziemi, że oni więc sami i obierać i bydź obranymi mają prawo. Widział urządzoną dobrze władzę prawodawczą, gdy obrani na seymikach reprezentanci, sprawują na seymach najwyższą władzę narodu, stanowią lub uchylają prawa, robią uchwały w ogólnych kraju potrzebach; podług wytkniętych w konstytucyi przepisów: gdy obrani na dwa lata, po ukończonym czasie prawodawstwa, zostają w swym charakterze, gotowi użyć powierzoney sobie mocy w gwałtownych kraju okolicznościach; król zaś z senatem, którego kandydaci są mu od narodu podawani *d)*, nadać sankcyą prawom, lub iey odmawia, dla

za-

d) To prawo, podług którego naród podaje dwóch kandydatów królowi do każdego krzesła senatorskiego, znajduje się w opisie seymów.

zasięgnięcia na przyszłych seymikach woli narodu: gdy seym odbiera sprawę od wszystkich magistratur wykonawczych, oddala ministrów nie mających ufności, a przeciw przestępnym dekret oskarżenia do sądów seymowych wydaie. Widział natężoną moc władzy wykonawczej w podniesieniu powagi króla, poniżonej od wygaśnięcia domu iagiellońskiego, przez nierozsądne mniemaney wolności zapędy. Widział podźwignienie ludu mieyskiego, przez porównanie praw i swobód dla wszystkich miast, przez wolne elekcyę urzędników mieyscowych, sędziów i plenipotentów na seym, przez ubezpieczoną sprawiedliwość w iurydykcyach sądowych od nichże wybieranych, przez zafiadanie plenipotentów mieyskich w naywyższych magistraturach wykonawczych, i prawo przymówienia się i przelżenia na seymach w intereffach mieyskich, przez przygotowaną w przyszłości iedność reprezentacyi narodowej, w zupełnym z czasem stanu szlacheckiego i mieyskiego w iedno ciało przelaniu. Widział opiekę prawa rozciągnioną nad włościanami, a zatym zabezpieczoną własność ich osób i majątków, i zapewnioną im sprawiedliwość. Uznał roztropność seymu w tym udziale swobód dla różnych stanów ludzi. Pochwalił jego przeyźrzałość, że polepszaiąc los wszystkich mieszkańców, umiał się uchronić demokracji,

cyi, któraby zatrwożyła i oburzyła na Polskę sąsiedzkie dwory: że usunąwszy przyczynę najmnieyszego zaburzenia, nie dał pozoru sąsiadom mieszania się do dzieła zgodnie ustanowionego na seymie, spokojnie przyjętego w narodzie: że nakoniec, dla dania trwałości konstytucyi, i pozyskania przychylności dla niey europeyskich mocarstw, podniosłszy w niey władzę królewską, wezwał do tronu już następnego Fryderyka Augusta, elektora saskiego, dla którego król pruski, równie iak dla Polki, zawsze się przychylnym oświadczał, a dom austriacki bydz mu przychylnym dawne miał obowiązki.

Tak zbawienne upatrując widoki, i tak doyrzała na wszystko uwagę w konstytucyi polskiej; nie mogli się wstrzymać od iey uwielbienia ci z obcych, których gdziekolwiek bądź polepszony los rodzaju ludzkiego równie iak ich własny doryka. Nastąpiły liczne odezwy do króla i seymu Anglików, Francuzów, Włochów, Niemców, w których winiszowali tak szczęśliwey odmiany Poliszce, i sprawców chwalebne-go dzieła uwielbiali. Brzmiały te pochwały ciągle w pismach publicznych. Wiadome też są powszechności zdania o konstytucyi polskiej, ludzi zuanych z oświecenia i biegłości w rzeczach prawodawczych. Mian pochwały dane iey od *Burka* w parlamencie angielskim, bardziey może,
z chę-

z chęci poniżenia robot francuzkich, niż z rzetelnego czucia pochodzące e). Niedawno wymo-
wny

- e) W gazecie angielskiej pod tytułem: *Morning heralt*, czytać się daie zdanie *Burka* o rewolucyi i konstytucyi polskiej. „Stan Polski (tak „się tłumaczy ten mówca) tak był nie dobry, „iż dziwowaćby się nie trzeba, choćby w tey „mierze rozdwoione były zdania; a rewolucya „iey, gdyby też była i krwi wylewem otrzyma- „na, nie powinna ściągnąć nagany. Nie można „się było obawiać zamieszania w takowym „przedsięwzięciu: gdyż stan, który trzeba „było ulepszyć, był sam stanem zamieszania. „Król bez władzy, szlachta bez iedności, lud „bez kunsztów, przemysłu, handlu, wolno- „ści, bez rządu wewnątrz, bez obrony ze- „wnątrz, bez dzielney publiczney siły: obca „przemoc, wdzierająca się do bezbronnego „kraiu, którey wola wszystkim podług upo- „dobania rządziła. Ten był stan rzeczy w Pol- „szcze, który właśnie przynaglał do tego od- „ważnego kroku, a mógłby usprawiedliwić i „krok rozpaczy. Lecz jakim sposobem to cha- „os polskie do porządku przywiedzione było? „Szrodki te równie zastanawiają uwagę, miłe „są w oczach rozsądku, i pochlebne moralnym „uczuciom. Zważając tę odmianę postaci pol- „skiej, musi się radować i chlubić ludzkość: „bo nic w niey zawstydzającego, nic dolega- „jącego niemasz. Do tak wysokiego doszła „ona stopnia, że zapewne staie się nacyj- „stszym i nayszlachetniejszym publicznym „dobrodzieystwem, które kiedykolwiek naro- „dowi ludzkiemu udzielone zostało. Widzie- „liśmy iednym zamachem anarchią i niewolą

wny Fox, Demosten angielski, użalając się nad
nieszczęściami Polski, nazwał konfitytucyą 3go
Maja

„żnieszioną, tron życzliwością narodu, bez nad-
„werezienia iego wolności, wzmocniony, wszy-
„stkie obce kabały wygnane przez odmianę o-
„bieralney korony w następną: a to co czule
„sprawnie zadziwienie, widzieliśmy, że panu-
„iący król, przez heroiczną dla oyczyzny mi-
„łość, użył tych sił, tey zręczności, *favore* ob-
„cey iemu familii, których zwykle używali am-
„bitni dla wyniesienia swego własnego ple-
„mienia. Dziesięć milionów ludzi mają być
„stopniami (i dla tego tak dla siebie, iak dla
„kraiu pomyślnie) uwolnionemi, nie od obo-
„wiązków cywilnych i politycznych, które ze-
„psutym tylko umysłem zdają się ciężkie; ale
„od kaydan, ich osoby i karki rzeczywiście uci-
„skających. Mieszkańcy miast, dawniey bez
„swobód zostający, dziś podniesieni do tego
„znaczenia, które się im koniecznie w związ-
„ku społecznym należy. Jedno grono z nay-
„wspanialszey, naylicznieyszey szlachty w
„świecie, stawilo się na czele szlachetnych i
„wolnych obywatelów. Nikt straty nie poniosł,
„nikt poniżonym nie został. Począwszy od kró-
„la, aż do dziennego wyrobnika, w swoiey
„każdy kondycyi potwierdzony. Każda rzecz
„w swym utrzymaniu karbie; a w tym kar-
„bie każda rzecz ulepszona. Dodajmy do tego
„szczęśliwego cudu tę niesłychaną połączoney
„ze szczęściem rostopności sławę, że żadna
„kropla krwi nie prysnęła: nie było tam ni
„zdrady, ni obelgi, ni zmoxy na czyi honor,
„sroższey nad zaboystwo od miecza; ni przy-
„sposobionego lżenia religii i obyczajów; ani
hupie-

Maia dziełem, któremu wszyscy przyjaciele rozumney wolności sprzyiali f). *Tomasz Payne*,
po-

„łupiestwa, ani konfiskaty. Żaden obywatel
„poimany, żaden więzionym nie został żaden
„wygnany; stało się wszystko w takich obre-
„bach przystoyności, iedności i sekretu, iakich
„nigdy w żadney ieszcze nie doznano okoli-
„czności. Lecz takowe podziwienia godne po-
„stępowanie, zachowane było iedynie dla te-
„go chwalebneho związku, którego celem było
„utrzymanie prawdziwych istotnych i nieodzo-
„wnych praw człowieka. Szczęśliwy ten naród,
„ieżeli daley postępować będzie umiał, iak za-
„czął! Szczęśliwy ten król, godny zaiste koń-
„czyć z chwałą tron elekcyiny, i dadź początek
„wspaniały następstwu patryotycznych królów
„sukCESSYNYCH! Nakoniec to wielkie dzieło
„ten ma zaszczyt naycelnieyszy, że zawiera
„w sobie nasiona coraz dalszego ulepszenia.”
Oddając sprawiedliwość tak wymownemu a rą-
żem rzetelnemu opisowi rewolucyi i konstytu-
cyi polskiej przez P. Burka, wyznać musimy:
iż późniey okazana obojętność iego względem
upadku teyże konstytucyi, przez nayniego-
dziwszą znowę dworów sąsiedzkich, nietylko
oziebia wdzięczność w sercach patryotów pol-
skich dla iego; ale nawet sądzić im każe, iż
wyrazy iego nie pochodziły z rzetelnego przy-
wiązania do wolności dżwignioney w Polsce
konstytucyą 3^{go} Maia; lecz raczey były sku-
tkiem chęci oczernienia rewolucyi francuzkiej,
przez wystawienie przeciwko niey obrazu spo-
koyney rewolucyi polskiej.

f) Czytaj mowę P. *Foxa*, mianą na sessyi 18^{go}
Lutego 1793. w izbie niższej. Z równemi
Część I. O

podobno zbyt surowy rządu angielskiego sędzia, lecz rozumem swoim w Ameryce zasłużony, a głośny w Europie, oddał tę sprawiedliwość rządowi polskiemu, iż sam wystawia przykład uczynionej sobie przez siebie samego reformy g). Niemniej pochlebne są o niej zdania l'abbé Sieyès, który najwięcej do układu pierwszej konstytucyi francuzkiej, skarżonej pierwej, a dziś żądanej od królów należał b). *Wolneiz*, który darem
caro-

zdaniami słyszeć się dali i drudzy zacni ze strony opozycyi mężowie. Niechay w tym piśmie odbiorą hołd wdzięczności, że się tak szlachetnie do sprawy wolności, uciśnionej w Polsce, interessowali.

g) Czytaj dzieło Payna pod tytułem: *Prawa człowieka*. Oto są słowa autora w części II. w rozdziale III. „Jeden tylko jest rząd Polski, który zrobił doświadczenie, lubo mało znaczne, „w poprawie stanu kraju swojego.” Wyraz Payna, iż krok rządu był mało znaczny, lubo nie uymnie chwały seymowi względem uczynionej w kraju poprawy, potrzebuie tu jednak objaśnienia. To doświadczenie mało znaczne się zdaie, kto ie do czasu terażniejszego stosuie; lecz kto się zastanowi nad skutkami, które z niego w przyszłości wyniknąć miały, i środkami, które do ich zbliżenia były wzięte, uzna, iż to doświadczenie jest wielkie, i żeby było wolność powszechną drogami pokon i oświecenia przyprowadziło.

b) O zdaniu l'abbé Sieyès względem konstytucyi polskiej pisały gazety.

carowy upodlonym bydź nie chciał i); *Makintosza*, który tak mocno rewolucyi francuzkiej przeciw Burkowi bronił k); *Hertzberga* nawet, ministra pruskiego l), i tylu innych.

Ale iakożkolwiek pochlebne są obcyck o konstytucyi zdania, naywiększey iest rzecz wagi zdanie o niey famego narodu, dla którego konstytucya zrobiona: bo wreszcie konstytucya, dzie-

O 2

10

-
- i) *Volney*, pisarz znany ze swego dowcipu, odesłał carowy medal, dany sobie od niey, gdy się dowiedział, że z innemi mocarstwami przeciw iego oyczyźnie w znowę weszła. Wytykając ten pisarz uciemiężenia włościan od szlachty w krajach północnych, oddaje sprawiedliwość szlachcie polskiej, że przez konstytucyą 3^{go} Maia uwolniła się od tego zarzutu. Czytaj w dziele: *Ruiny, albo rozmyślenia nad rewolucyami państw*, notę pod liczbą 1.
- k) Autor ten w wyborney xiązce swojej pod tytułem: *Obrona rewolucyi francuzkiej i dziwiących się iey Anglików przeciw Burkowi*, tak mówi o rewolucyi polskiej: „Niech rządy „wszystkich państw porównają gwałtowne „wstrząśnienie, które upór we Francyi spra- „wił, ze spokojną i wspaniałą reformą, któ- „rą mądrość rządu polskiego uskuteczniła. „Moment iest ważny, dylemma nieuchron- „ne, alternata straszna, nauka bardzo wiel- „ka!” Nota w części V. pod liczbą 1.
- l) Czytaj *Pamiętnik Hertzberga o rewolucyach państw, czytany w akademii berlińskiej 6tego. Października 1791.*

ło wolnego wyboru narodu, iakożkolwiek są-
dzone będzie od obcych, skoro jest przyjęte i
zatwierdzone od tych, którzy pod nim korzyści
życia społecznego używać mają; fraie się świę-
tym i niewzruszonym między obywatelami wę-
złem. Im większa była ufność narodu w seymie,
im niecierpliwiey oczekiwał konfitytucyi, far-
kając głośno na tych, którzy iey ustanowieniu
na przeszkodzie stawali; tym większą w nim ra-
dność z zadziwieniem pomieszana nagle tak wiel-
kiego dzieła uskutecznienie sprawiło. Zaczawszy
od stolicy, naybliższego świadka uchwaloney no-
wey konfitytucyi, rozeszła się radość po wszy-
tkich Rzpltey prowincyach. Ile może być spo-
sobów, któremi człowiek uczucie szczęścia swe-
go okazuje, żadnego nie opuścili przeięci dobrem
swey oyczyzny obywatele. Wszędzie dziękczy-
nienia niebu, wesomości, pochwały króla i pra-
wodawców. Starzy winszowali sobie, że będąc
długo świadkami i ofiarami nierządu i klęsk oy-
czyfitych, doczekali się przecię widzieć Rzplta rzą-
dną i niepodległą; młodzi, że odtąd w dobrze u-
rządzoney oyczyźnie żyć będą. Szlachta, mie-
szczanie, włościanie, cieszyli się zarówno z iey
ustawy. Pierwsi widząc przez nową konfitytucyą
sprostowaną nierządną dawniey wolność polity-
czną franu rycerskiego, a cywilną przez zupełne
śądów z pod wpływu królów wyięcie, ukrócenie
prze-

przemocy magnatów, obieranie na pewny tylko czasu przeciąg sędziów, nakazanie nowego układu praw cywilnych i kryminalnych, daleko lepiej niż przedtym urządzoną i zabezpieczoną. Drudzy, że przez udział przyznanych sobie swobód podniesiony swój stan widzieli, a korzykania większych w samej konstytucyi zaręczenie upatrywali. Ostatni wzięci pod opiekę rządu, spodziewając się bliskiej i pewnej sprawiedliwości, w zamierzonej poprawie sądu referendaryi, i ustanowieniu sądów mieyscowych; mniemali, iż od ucisku i samowolnego postępowania przez tę dobroczynną ustawę zafflonieni zostali.

Nastąpiły zatym liczne odezwy do króla, do marszałków, do seymniących, w których dziękowali obywatele za przyspieszenie tak dogodney narodowi konstytucyi. Nastąpiły delegacye od trybunałów, od komisyi porządkowych, w tymże samym uczuciu wysyłane. Wszystkie te były iednomyślne oświadczenia, że konstytucyą mają za świętą, iako przynoszącą zbawienie narodowi, gruntującą ściśle praw wykonanie, stałość rządu i niepodległość Polski w późne czasy zapewniającą: mają one za wolną, ponieważ każdemu stanowi jego własność i prawa zabezpiecza, praw stanowienie i wszystkie ważne woli publiczney działania warunie narodowi, władzą

wykonawczą iasnymi zamyka granicami; a przemoc i ambycją możnowładzców, przez doskonałe urządzenie seymików, sądów i innych magistratur ruguie. W tym żywym uczuciu, w tym przekonaniu powszechnie zostając obywatele, zjeżdżali się licznie do mieysc głównych swoich powiatów, gdzie połączeni z obywatelami miast, przysięę na konstytucyą z własney chęci i woli wykonywali.

Nie przestawała iednak złość rzucać potwarzy na konstytucyą, zatrważając obywatelów upadkiem wolności, i grożąc niebezpieczeństwem, raz zbliżającego się na ich karki despotycznego iarzma, drugi raz, wzmagającej się na ruinach szlacheckiego stanu demokracji *m*). Tak nierozsądnie szkalowało konstytucyą kilku zuchwalców ze stronników Moskwy na seymie; tak ją wystawiały rozrzucone od niechętnych pisma, zapalające do konfederacyi i buntu *n*). Próżne ich
były

m) Dwa te zarzuty tak są nierozsądne, iż się wzajemnie obalają. Lecz że ich nie tylko spišek targowicki, ale carowa moskiewska i król pruski w publicznych deklaracyach nie wstydzą się używać; w następującym rozdziele osobno i obszerniey roztrząsane będą.

n) Godzien tu jest wspomnienia przypadek z buntowniczym pismem Dyzmy Tomaszewskiego, Zatrzymano je przy wprowadzeniu na granicy:

były uśłowiana, Nie miała konstytucya na prowincyach, nieprzyjaznych tylko tych, którzy magnatom w Jassach bezbożne knującym zamysły, podle nadślugowali. Lecz ich zbyt drobna liczba nie znaczyła w masie obywatelów. Zachował naród spokojną i poważną postać. Odpowiedziano pismami na pisma, a rozprawy rząd wynikię, ieszcze się do ugruntowania zdań powziętych o dobroci konstytucyi, przyłożyły. Dziewięć miesięcy od ustawy 3^{go} Maia do seymików upłynęło, na których z woli nowej konstytucyi sędziowie ziemiańscy, deputaci na trybunały, komissarze do normalnego dóbr rozgraniczenia, tudzież do wyciągnięcia szacunku dóbr królewskich i do ich urzędzenia, wybranemi bydź mieli. Czas ten był dostateczny do rozpatrzenia się w nowej konstytucyi, i prawach z niej wynikłych. Wtedy właśnie nateżyli swe zabiegi niechętni do oburzenia umysłów przeciw seymowi. Lecz na ich zawstydzenie, na nieprzeżyta chwałę seymu, nayuroczytszą sankcyą ustawa rządowa odebrała. Połowa większa seymików dobrowolnie na konstytucyą przysięgła; druga delegacye do kró-

O 4

la

lecz rząd kazał ie wpuścić, znając iuż zdanie obywatelów o konstytucyi. Jakoż zapalające to pismo żadnego nie sprawiło skutku. Czytano ie ze wzgardą dla autora, fałszywie cytującego prawa seymowe, i deklamacyą zastępującego miejsce dowodów.

Ja i seymu z podziękowaniem uchwalała. Jeden seymik czerniechowski i mielnicki zachował milczenie. Ale wstydząc się obywatele, iż sami nie względem konstytucyi nie wyrzekli; gdy ją kray cały z uwielbieniem przyjmował, zjechawszy się później, delegacyą wyznaczyli. Odebrał ten hołd król z seymem w rocznicę ustawy konstytucyi 3^{go} Maia. Tłumaczyli delegowani czucia obywatelów względem dzieła, które Rzpltą z anarchii do rządu, z mniemaney i swawolney do prawdziwey i gruntowney wolności podniosło. Sankcya tak dobrowolna, tak powszechna, zareczyła wewnątrz trwałość konstytucyi; okazała Europie, że naród polski godnym był daru wolności, umiejąc go użyć do zapewnienia szczęścia wszystkim ziemi swoiey mieszkańcom. Jeżeli ta wielka prawda zaprzeczoną być nie może, że samowładztwo zawsze zostaje przy narodzie, i że ten tylko rząd za prawny poczytany być powinien, który jest przez powszechną jego wolą przyjęty; tedy konstytucya polska, przez tak uroczysty akt narodu, zyskała cechę woli powszechney, i stała się świętym między obywatelami przymerzem.

Naydowodniey dobroć lub wady rządu okazują skutki jego. Gdzie widzę, po ogłoszeniu konstytucyi, zbliżone stany ludzi, prawem przy-

pominającym ich równość i braterstwo; gdzie widzę własność ubezpieczoną, ułatwioną sprawiedliwość, podnoszący się przemysł, pomnażające się przywiązanie do kraju, równą z ustaw radość ludzi różnego wyznania; wniesć powinienem, że rząd tam jest dobry, sprawiedliwy, tolerujący, dogodny mieszkańcom, a zatem dający do ich szczęśliwości. Nie trwała konfytucya polska przez tak długi przeciąg, żeby w wielkich skutkach złych lub dobrych, które popolicie z czasem rząd za sobą pociąga, okazały się iey przymioty. W tym iednak czasie, przez który trwała, sprawiła takie, iż przez nie zdanie o sobie zapewniła.

Naypierwszym dobrodzieystwem nowey konfytucyi, którego skutki nayprędzey dały się uczuć narodowi, był opis porządny seymików. Zaniedbanie praw dawniejszych, wprowadzenie szkaradnych zwyczajów, miejsce obrad obywatelskich zrobiło placem boiów, i krwi rozlania. Moźnowładzcy, chcący przewodzić na seymach, starali się byź panami seymików, aby na nich stworzenia swoje za reprezentantów narodowi narzucali. Poróżnieni między sobą przez dumę, interesa, a nayeśćciey przez nierozumne przesady, prowadzili na seymiki liczne szlachty szeregi, gdzie wśzystkiego z pogardą prawa, z nay-

większym wolności gwałtem, przemoc dokazywała. Zaradziło tym nieprzyzwoitościom prawo seymu konstytucyjnego. Zakazawszy pod surowemi karami najmniejszego gwałtu, przepisawszy jasne i ściśle seymikowania prawidła, oddaliwszy tych, którzy mieysca w obradach ziemiańskich, dla niedostatku własności ziemskiej, mieć nie powinni o), i nakazawszy porządne z księgi ziemiańskiej wotowanie; wróciło seymikom spokoyność, powagę i prawdziwą wolność. Poznali to na ostatnich seymikach obywatele. Nic na nich nie mogła przemoc magnatów. Widzieli zatym rzetelnie sobie równość obywatelską prawem nowej konstytucyi zabezpieczoną. Tenże sam porządek przepisany był dla seymików mieyskich, którego z równym ukontentowaniem obywatele miały w elekcyach swoich użyli.

Dru-

-
- e) Naywięcey możnowładcy uciskali wolność obywatelską na seymikach przez czynszową szlachtę, której pod tym warunkiem z obszer-nych dóbr swoich grunta wypuszczali, aby im, podług ich skinienia, na obradach seymikowych służyła. Ustawa o seymikach oddaliła takową szlachtę od wotowania, przepisując, iż sami właściciele gotowi mają to prawo. Nie kładąc zaś żadney różnicy między wielką a małą własnością ziemską, ułatwiając sposoby do-iej nabycia, i oznaczając sekretne kreski, zupełnie szlachtę w wotowaniu porównała.

Drugim dobrodziejstwem nowej konfitytueyi było polepszenie sprawiedliwości. Ktoby mógł wierzyć, że szlachta polska tak gorliwa o wolność swoją, iedną część sędziów miała dożywotnich acz obieralnych; drugą iey samowolnie starostowie, lub woiewodowie narzucali! Tak przecięż było aż do nowej konfitytueyi: i własność, bezpieczeństwo, majątek, w ręku dożywotniego lub narzuconego urzędnika zostawały. Ile ztąd wypaść musiało ucisków, gwałtów, niesprawiedliwości, długo wywodzić nie trzeba. Zwalia ten bałwan niegodziwości i przemocy nowa konfitytueya, postanowiła sędziów na czas obieranych, zabiegła pieniąctwu, przyspieszyła w pierwszych i naywyższych sądach sprawiedliwość. Krótkie trwanie magistratur sądowych podług opisów nowej konfitytueyi, dostateczne było do przekonania, iak nowe urządzenie sprawiedliwości, tak dla ziemian, iak dla miast, powszechnie podobało się narodowi.

Równie zbawienne konfitytueyi skutki okazały się w braterskim zbliżeniu do siebie mieszczan i szlachty. Nic bardziey zaszczeponym nie było w umyśle szlachty polskiej, iak wstęć do stanu mieyskiego. W ostatnich wiekach, kiedy po upadku nauk w Polsce, upadła dobra edukacya, wkorzenił się ten przesąd obrażający ludzkość, a bardzo szkodliwy dla kraiu. Mścił się mieszczanin

ain za tę niesprawiedliwość, i nienawiścią płacił za wzdargę. Korzystając z wydoskonaloney dziś edukacyi, zbliżyła do siebie te stany konстыtucya 3^{go} Maia. Nayznakomitsi w kraiu obywatele urzędami, majątkiem, powagą, przyieli prawo mieyskie; pod którym zostawać nie wstydzili się ich przodkowie za Piaстів i Jagiełłów p). Rozszerzył się wkrótce ten duch braterstwa. Poszło za iego natchnięciem po województwach i powiatach mnóstwo szlachty. Stawszy się oni miast obywatelami, stali się pierwszemi obrońcami tych, w odzykiwaniu ich własności, dla których niedawno stanem uciemieźającym byli. Naodwrot obywatele mieyscy, mając ułatwioną sobie drogę do szlachećwa, widząc już rzeczywiście plenipotentów

p) Jak zbliżone były do siebie umysły przez nową konстыtucyą, okazało się na ostatnich elekcyach mieyskich. Starali się o urzędy w miastach znakomici z pomiędzy szlachty obywatele; z równą chęcią mieszczenie nowych spółbraci na czele swoim mieć chcieli. Myszkowski, margrabia pińczowski, który po pierwszych Rzpltey klęskach odsunął się od interessów publicznych i ministeryum złożył, przy odrodzeniu się iey, chętnie przyjął urząd prezydenta w Krakowie. Zakrzewski chorąży i poseł poznański, obywatel znany ze swey gorliwości, został prezydentem warszawskim. Podobnież w innych miastach wielu ze szlachty na urzędy municypalne wybranych było.

tów swoich zafiadających w assessorji, w magistraturach wykonawczych z prawem głosu na sejmach, widząc przemoc starostów zniszczoną, i zupełną sobie zabezpieczoną wolność; zaczęli podnosić uciśniony swój dotąd przemysł, dźwigać z gruzów domy, chwytac się rzemioł, rozszerzać handel, i pomnożeniem korzyści krajowych za dobroczynne prawa wypłacać się rządowi.

Odgłos polepszonego losu mieszkańców polskich, zaręczenie spokojności ludziom wszelkiego wyznania, przypuszczenie ich do wszystkich urzędów, magistratur, i do samego prawodawstwa *q*), zapewnienie uroczyście prawa, iż, kotołwiek stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest i używa opieki rządu; ścigało ludzi do kraju, a przez to pomnażało jego ludność, przemysł i bogactwa *r*). Wielu z cudzoziemców pozakupowało

q) Jaka różnica między ustawą polską, a intolercancją rządu angielskiego, gdzie na hańbę wieku dzisiejszego, tyle ludzi różnego będących wyznania, gdzie *Prystley* i *Doktor Pryce*, dla tego, że są niekonformiści, wstępu do urzędów i reprezentacyi narodowej mieć nie mogą!

r) Z *Monbeillardu* więcej sto familij po ustawie 3^{go} Maia przybyło do Polki; a z *rapportów* komisji porządkowych okazało się, iż z różnych ścian do stu tysięcy ludzi weszło do kraju.

wało dobra w Polsce. Podniósł się kredyt obywatelów za granicą, który ułatwia i powiększał ich korzyści. Te skutki, choć w krótkim czasie przeciągu, sprawiła nowa konstytucja polska. Lecz, o smutne przeznaczenie Polki! niegodziwy spisek despotów, bezczelny i rzadko w dziejach świata widziany rozbój na ziemi polskiej dopełniony, nie dał trwałości dziełu, i przygotowane dla ośmiu milionów ludzi szczęście odebrał!

ROZDZIAŁ VIII.

Czy można seymu konstytucyjnego ustawy winić o wprowadzenie despotyzmu lub demokracji?

Między zarzutami, które przeciw czynom seymu konstytucyjnego słyszeć się dały, nayosobliwsze jest skarżenie razem o *despotyzm* i *demokracją*: o dwie ostateczności, niepodobne w skutku, w pojęciu nawet nie mogące obstać, tylko za pomocą uroienia, które dwa przeciwne sobie wyobrażenia złączonym miannie wyrazem a). Kto takie czyni zarzuty, nie zbijaż on siebie samego? nie pokazujeż oczywiście, że szuka pozoru, aby się niesprawiedliwości dopuścić? że pragnie okryć słowami postępek nierzetelności i gwałtu? Uroienia takowe przez swe upadając niepodobieństwo, nie zasługują na odpowiedź w oczach światłej Europy. A zatem, gdy despotycznej, iak zowią, monarchii z formą rządu demokratycznego razem wyobrazić sobie niepodobna; weźmy na uwagę z osobna te

dwa

a) *Demokracja despotyczna*, lub *despotyzm demokratyczny* w porządku moralnym tyle znaczy, co w fizycznym *mokra suchość*, *zimne ciepło*: albo znaczy rzecz niepodobną, która przez swą widoczną kontradycją obstać nie może.

dwa zarzuty; zaстанówny się, kto je czyni, i roztrząśniemy, czyli ieden przynajmniej z nich dowodnie okazany być może.

Któż zarzuca Polsce despotyzm? Despoci, iey sąsiedzi. Cóż więc przez to gania? To, co sami u siebie dobrym i prawnym być mienia: o utrzymanie czego wydali wojnę ludowi wolnemu, zrobili koalicją powszechną, zawarowali sobie pomoc przeciw własnym poddanym. A mogąż oni iedynowładztwo rozsądnie naganiać? Nie czyniąż tym samym pośmiewiska z rozumu ludzkiego, gdy ogłaszając się za obrońców swobód Rzpltey, iedni zbierają buntowników, aby ich na zgubę Polski użyli; drudzy wypierają się własnych przyrzeczeń, aby niesprawiedliwej dogodzili chciwości?

Carowa, która się nazywa samodzierczą całej Rosyi, dla wciągnienia do spisku kilku dumnych Polaków, bierze w swe usta święte wolności imie. Patrzymyż na skutki, abyśmy dostrzegli celów. Polskę niepodległą, z obcego oswobodzoną żołnierza, własnym napełnia woyskiem, i na nowo pod swe władanie podbiia: iazmo gwarancyi iednomyślnie zrzuczone, które niedawno krępować wolało obywatelów, na ich karki wkłada: naród, rządnych szukający swobód, do odwieczney

czney nazad wtrąca anarchii; dając niezgodzie prześladowaniu i nieufności miejsce, stała się arbitralną panią losów Polski, aby ją podług własney potrzeby podzieliła między sąsiadów, a resztę zostawiła w niedołężności, w stanie posmiewiska i uragu dla dalszych swoich widoków. Taka jest wolność, której carowa dla Polski żąda. Taki despotyzm, który jako przeciwny ofiarowanej przez nią wolności, siłą zbroyną wytępią.

Król pruski, który (jak się to już okazało,) pragnął stałego w Polsce rządu, który chciał go mieć rękojmią najuroczystszych oświadczeń i swego z Polską przymierza, który winzował całemu narodowi szczęśliwego odrodzenia w dniu 3go Maia; powiada, że on zawarł z *Rzplą monarchiczną* traktat obronny, a Polacy przemienili ją teraz na *monarchią dziedziczną*: że przeto nie był obowiązany dać Polsce posilku warowanego przymierzem, że gwarancya carowy moskiewskiej nie naruszenie zostać powinna c). Lecz na iakiż koniec? aby dogadzając życzeniom carowy, mógł zabrać Wielkopolskę pod swe iedynowładne panowanie.

Spisek

c) W deklaracyi 16tego Stycznia, 1793 roku.

Spisek targowicki, który na własną oyczyzną wojsko moskiewskie sprowadził, który z Moskalami krew obywatelską przelewał, który podjął się zniszczyć dzieło seymu, od całego narodu sankcyonowane i zaprzyjężone, który przywłaszczył sobie samowładność Rzpltey, i wywróciwszy cały rząd, wstrzymawszy bieg sprawiedliwości, zebrania się prawego seymu nie dopuszczał; mógłże on zarzucać despotyzm i udawać gorliwe obstawanie przy Rzpltey, gdy ręk despotyzmu obcego na pogńębienie własney użył oyczyzny? mógłże obiecywać sobie, że zapewni całość i niepodległość narodu za pomocą Moskwy, która od wieku żadney nie opuściła okoliczności, aby Polskę pod swoje podgarnąć panowanie? Jeżeli zatem, wytykając palcem tych, którzy seymowi konfytucyinemu wprowadzenie despotyzmu zarzucają, widziemy oczywiście, że oni są, albo despotami, albo uzurpatorami: że iedni nie mają innego celu, tylko wytępić do ostatniego ziarna wolność ludzkiego rodu, i zgubić imię Polski; drudzy na największą odważyli się zbrodnią, aby własnemu zaślepieniu dogodzić; iakże wierzyć ich zarzutom? iak można zwodnicze obelgi brać za gorliwość o utrzymanie Rzpltey? Nie znałby ten ich szyderstwa, które przywiążują do imienia wolności, ktoby im chciał odpowiadać. O-

kaza-

kazaliśmy w poprzedzającym rozdziele, iaka o ustawie 3go Maia utworzyła się w narodzie opinia, iak szczęśliwe z niej wypłynęły skutki, iak ją powszechna obywatelów sankcyja uwielbiła. Tam oddany był hołd prawdzie, tam dzieła seymu konstytucyjnego sądem oświeconey powszechności usprawiedliwione zostały. Lecz w tym miejscu, gdzie despótyzm naigrawa się z obywatelskiej cnoty, gdzie dama rokoszanów wystawia kray na łup zdrady sąfiedzkiej i własney; należy raczey milczeć: bo ani despota, ani uzurpator nie jest godzien, aby wolny człowiek usprawiedliwił się przed nim, iakiemi drogami dążył do zbliżenia szczęścia narodu i zatwierdzenia swobód jego.

Jasno przeto widzieć się daie, iż zarzut despotyzmu, użyty na złudzenie rokoszanów, służył iedynie do tego, aby ci ostatni cios Rzpltey własnymi zadali rękami. Zazdrośni szczęściu Polski sąfiedzi chcieli i dokazali, iż sam Polak pod ich opieką wziął się do wywrócenia dzieła szczęśliwości własnego narodu. Powtarzała carowa moskiewska za targowickimi herztami, że chce dźwigać odwieczne swobody Polaków, które seym konstytucyjny miał wywrócić. Lecz iak tylko na ruinach ustawy 3go Maia wróciła swe nad Polską panowanie, zarzut

despotyzmu został się w uściech rokoszanów, a sąsiedzi otwarcię Polskę o demokracją winić zaczęli. Już bowiem nie potrzebowali więcej ludzi Polaków, gdy ci zupełnie na dyskrecyą carowy oddanemi byli. Trzeba więc było odmienić scenę, trzeba ogłosić Polskę za niebezpieczną terażniejszey monarchów lidze, a to z przyczyny demokracji, którą seym konstytucyjny miał zaprowadzić. Gwałtowne postęпки, które dway sąsiedzi zaczęli wykonywać nad tym kraiem, wymagały podobnego zarzutu. Dla tego król pruski w deklaracyi swoiey, przy zabraniu Wielkieypolski, nie obwinia więcej Polaków o *monarchią dziedziczną*: ale mówi, że w Wielkieypolszcze ustanowione są kluby i korespondencye z Iakobinami, że tam demokrackie maxymy tak się daleko rozszerzyły, iż się nie mógł uwolnić, aby przez wzgląd na własną spokojność, woyska do tey prowincyi nie wprowadził. Ktoż tu nie widzi, iak przemoc bezczelnie przechodzi z iedney ostateczności do drugiey? iak się urąga z narodu, nad którym co rychley wykonać pragnie dawne swey chciwości zamyssy? Złe iednowładztwo dla Polski, mówili wyżey, ale dobre dla Polaków, których pod swe panowanie zagarną: szkodliwa demokracya, mówią teraz. Toć to iest iedno słowo, którym dziś despoci wszystkie usprawie-

dliwia-

dliwiaią gwałty! Godniż oni są odpowiedzi przy tak oczywistej niesprawiedliwości? Odpowiedźmy iednak, nie dla usprawiedliwienia się przed niemi, lecz dla przeświadczenia powszechności, że seym konстыtucyiny pozoru nawet najmniejszego nie dał do takowego zarzutu: a na nim przecię bezczelna przemoc ostatni cios niezczęśliwey Polszcze zadaie!

Albo oni nayduią tę podług siebie wadę w czynach seymu konстыtucyinego, albo w niespokoynych postępkach narodu polskiego. Nie ma iey w czynach seymu; nie ma w postępkach narodu. Gdzież ona iest? Oto w zarzutach tego rokoszu, który Moskwa utworzyła. Rokosz targowicki, ohydne zdrady obcey narzędzie, zarzucając wprowadzenie despotyzmu seymowi konстыtucyinemu, znowu to w swych uniwersałach, to w akcessie królowi podanym c) zarzuca mu demokrackie maxymy; a sąsiedzi szuka-

iący

c) Trzeba wiedzieć, iż akcess powtórný króla do konfederacyi targowickiey, nie był przez niego samego ułożony, ale mu od Szczesnego podany, i król przymuszony był do podpisania onego. W piśmie tym pomieszane zarzuty przeciw seymowi konстыtucyinemu despotyzmu razem i demokracji, okazują zapamiętałą złość tego herszta zgubnego dla

iący ostatniey zguby Polski, biorą ztąd pozory do uskutecznienia swych nieludzkich zamiarów. Ale mniemają oni, że tym sposobem odeymą rozum całej powszechności, która od kilku lat nie widzi więcej w ich postępkach, tylko zdrańcicze uludzenia, wystawiające na niebezpieczeństwo tyle narodów *d*), iedynie dla dogodzenia swey dumie i zęcnieyszego nawzajem siebie oszukiwania. Niech czynią, co chcą; nie potrafią oni przytłumić prawdy. Im bardziey ich takowe bezwstydné kroki przekonywać będą rodzaj ludzki o złey wierze względem narodów i siebie samych; tym więcej wikłać się muszą w te sidła, które rozstawili na nieszczęśliwe swey chciwości ofiary.

O wy! którzy w dziełach terażnieyszych żądacie czystey prawdy, wydobytey z potrzeb
czło-

oyczny spisku, przeciw prawdzie i oczywistości. Okazują oraz, że sam przez bezrozumne szkalowanie seymu dał pozor sąsiadom do ich ostatnich kroków, a spiskowi swojemu odiał sposobność do silney i mężkiey odpowiedzi na bezwstydné sąsiadów deklaracye.

- a) Wie Europa, iak król pruski, w czasie ostatniey wojny tureckiey, podburzał Belgów, Węgrów, Leodyczyków; a potem haniebnie ich opuścił.

człowieka i praw iemu służących ; którzy szukacie , nie iak było , lub iest , lecz iak bydz powinno ; daruycie , iż w tym mieyscu nie znajdziecie zbioru tak wysokiey teoryi. Odpowiedź przeciw zarzutom despotów i zdrajców oyczyzny , wymaga , aby się rozum wasz zniżył do dowodów z historyi i prawa pisanego wyciągnionych : bo takich tu właśnie potrzeba na zawstydzenie obłudy i kłamstwa. Roztrząśniemy więc , iakiey była natury wolność szlachecka w Polsce i innych stanów , w iaki sposób starały się miasta , o przywrócenie swych praw , iak seym , zabezpieczając opiekę rządu dla ludu , nie dał mieysca najmnieyszemu zaburzeniu. Tym sposobem więcey podobno zawstydzeni zostaną obłudnicy , niż gdyby się do nich mówiło ięzykiem , którego nie rozumieją , lub rozumieć nie chcą. Upadnie zarzut demokracji , tak bezwstydnie seymowi konstytucyjnemu czyniony , skoro się okaże , iż nadane od niego ludowi mieyskiemu i wieyskiemu swobody , naywięcey się do wkrzeszenia i zawarowania dawnych iego praw i przywileiów rozciągają.

Wolność polska była wolność *uprzywileiowana*. Kto się o tym chce przekonać , niech rozważnie przeczyta *Pacta conventa* królów i ich przysięgę. Szlacheckie swobody biorą swój początek

czątek z przywileiów, iak to widzieć można w 15zey xiędze praw polskich, począwszy od Ludwika króla węgierskiego, aż do Zygmunta Augusta: po śmierci którego, chociaż przywileie zamieniły się w *patta*; przysięga jednak aż do ostatney elekcyi trwająca, wylicza każdy z osobna i świętobliwie warunie. A że miasta i inni Polski mieszkańcy mieli podobneż przywilei, równie od królów nadane i zaprzysięgane; przeto gdy seym konstytucyiny one powrócił, lub dla innych Polski mieszkańców opiekę rządową zawarował, nie przeszedł w tey mierze za granicę przywileiów, ani żadney dopuścił się nowości, lecz oddał należącą się sprawiedliwość ludowi.

Polka zostawała niegdyś w tym stanie, w iakim nayduią się narody, nim przydą do zaludnienia, oświecenia, przemysłu i poznania się na prawdziwych niepodległej społeczności prawach. Wszystkie miasta polskie zaludnione przychodniem obcym, nie mogły bydz inaczey zakładane, tylko pod pewnemi umowami swobód i wolności. A że naywięcey gromadziło się przychodnia z krajów niemieckich; przeto wolności miast polskich zasadzały się na swobodach miastom niemieckim służących. Nie mamy żadney początkowey lokacyi miasta, żeby
ta

ta przywileiu równego któremu z miast niemieckich służącego, nie nadawała, lub żeby nie porównywała go z miastem dawniej na wzór niemieckiego założonym e). Potrzeba ludności, przemysłu w rzemiosłach i handlu, do tego nawet przymuszała królów, że miastom polskimi appellacyi do Magdeburga dozwolili. W tej mierze wolność uprzywileiowana mieszczan, równa była wolności uprzywileiowaney duchownych; gdy ci, po ostateczne sądu wyroki udawali się do Rzymu, tamci do Magdeburga, gdzie Otto cesarz najwyższy trybunał appellacyiny dla miast saskich ustanowił. Zapewne tę nieprzyzwoitość czuli królowie polscy; lecz musieli iey ulegać, chcąc widzieć miasta ludne i kwitnące. Wsie nawet po większey części były uprzywileiowane z wolnością używania praw niemieckich: tak dalece, że gdy Kazimierz W. ogłosił prawa cywilne dla całej Polski, musiał w statucie uczynić różnicę między chłopem, który był pod prawem niemieckim lokowany,

a mię-

e) Wszystkie przywileie lokacyjne miast polskich są w tej formie: *Transferimus eiues nostros ex iure polonico in ius teutonicum, quod magdeburgense dicitur. Praeterea eximimus eosdem a quavis potestate palatinorum, castellanorum, iudicum, subiudicum &c.*

a między tym, który zostawał pod prawem polskim. Urządzona sprawiedliwość na seymie wiślickim w roku 1347 dała Kazimierzowi bliżej poznać tak wielką nieprzyzwoitość, iaka wypływała z różnicy władzy nad obywatelami iednego kraju. Prawo magdeburskie służyło podług lokacyinych przywileiów wszystkim miastom i wsiom uprzywileiowanym; prawo krajowe służyło tylko szlachcie i wsiom, które nie zostawały pod prawem niemieckim. Nie można było uchylić prawa magdeburskiego bez naruszenia lokacyinych przywileiów; nie przystało dozwalać appellacyi do Magdeburga, bez uymy władzy, którą w ów czas król sprawował nad całym narodem. Zaczym Kazimierz, zwoławszy seym do Krakowa w roku 1350, złożony z szlachty, mieszczan i chłopów uprzywileiowanych, za zgodą i zezwoleniem wszystkich, postanowił appellacyiny w kraju trybunał, do którego by tak mieszczanie, iako i chłopci uprzywileiowani po ostateczne spraw osądzenie udawać się mogli. Tym sposobem ustała appellacya do Magdeburga; lecz mocniej iefzcze prawo magdeburskie zatwierdzone zostało, którego nieprzerwana aż do seymu konstytucyynego trwałość okazuje, iak królowie polscy szanowali początkowe miast przywileie, iak wolności miejskie obok ze szlacheckimi kładli.

Że prawo magdeburkie składa się z prawa municypalnego rzymskiego i ze szczególnych przywilejów, które cesarze zachodni miastu rzezonemu nadali, że ma w sobie ustawy wolność cywilną i polityczną zabezpieczające; to jest rzeczą wszystkim znaną. Należy więc przyznać, iż cokolwiek służyło Magdeburgowi do roku 1450, we względzie wolności politycznej i cywilnej, toż samo służy miastom polskim wedle prawa magdeburkiego lokowanym. Odmienność nazwisk, iaka się później okazuje, nie odmienia istoty rzeczy. Czyli go nazwiemy *saksonem*, czyli *prawem hełmińskim*, niczym się nie różni od magdeburkiego, tylko przydaniem nowych wolności. Prawo saskie jest prawo magdeburkie, rozciągnięte do wszystkich miast saskich. Prawo hełmińskie jest toż samo prawo, przeniesione do miast pruskich, powiększone niektórymi krzyżaków ustawami. Ta jest wolność uprzywilejowana miast, którą z sobą do Polski przynieśli ich mieszkańcy. Obaczmy teraz, iakie mieszczanie nabyli w stosunku do ogólnego kraiu rządu.

Wzbyt obszerną wdalibyśmy się robotę, gdyby wyliczać przyszło wszystkie dowody, okazujące, iakie znaczenie miały miasta polskie w rządzie kraiovym. Dzieło pod tytułem = *Zbiór
praw*

praw miastom służących — podane deputacyi od seymu konstytucyjnego wyznaczoney, dokładnie tę rzecz objaśnia. Tam więc bezstronnie prawdy szukający czytelnik przekona się, że miasta polskie należały do prawodawstwa, do uchwały podatków, do uznania królów, do związków konfederackich, i do wielu innych ważnych aktów w których szło o wyznanie lub zaręczenie woli całego narodu. Tam widzieć będzie, że lubo począwszy od Zygmunta I. szlachta przemagać zaczęła nad miastami; iednakże w sądzie seymowym prawo należenia do seymów miastom zostało przyznane, że mieszczanie nabywania dóbr ziemskich mieli zupełną wolność, że nawzajem szlachta posleffye w miastach nabywała, sprawowała w nich urzędy, i poddawała się mieyskim prawom bez utracenia prerogatyw szlacheckich.

W takim stanie zostawił miasta ostatni z Jagiellów Zygmunt August, gdy się zrzekł dzieciątwa domu swego, i gdy po jego śmierci zaczęły się elekcye dożywotnich królów. W ów czas szlachta na siebie tylko obrocila oczy, wszystkich innych stanów ścieśniając, lub zupełnie wywracając swobody. Zaczęły się ustawy seymowe, krzywdzące wolność miast i mieszczan; nayważniejszy zaś swobody, nie żadnym

dnym prawem, ale gwałtowną przemocą i niedopuszczeniem upadły. Przekładały w tey mierze miasta skromne swe prośby, ale te przez wyrok seymu nigdy rozwiązane nie były. Został się tylko ślad skargi w podwoynym recessie seymów 1660 i 1666. Daley już nie widzimy w xiędze praw innego miast znaczenia, tylko albo w niektórych konfederacych, co probuie uśłowania wielu rozsądnych, iż życzyli przywrócić znaczenie tak liczney klassie mieszkańców; albo przy elekcyach królów, co dowodzi, że ci, utrzymując prawa swoje nad miastami, za iedynych od nich władzców uznawanemi bydź chcieli.

Z tego wykładu widzieć można, iż iedna klasa obywatelów wolnych, to jest, szlachta, uważała się względem króla iak Rzplta; druga to jest, mieszczanie, inaczey uważanemi bydź nie mogli, tylko iak zostający pod samowładztwem królów: i lubo ten słabą był zassoną mieszczan od szlachty, mógł iednak stać się okropnym dla wolności szlacheckiey, gdyby kiedy król podstępnie chciał użyć władzy swojej, i z ludem uprzywileiowanym, przez siebie tylko rządzonym, na szlachtę powstać. Nieuwaga tak wielka ztąd naybardziej wypływała, że szlachta włożywszy na królów powinność, aby

im starostwa na dożywotnią rozdawali possessioną, przeftawała na oddzielnym każdego miasta uciemieniu. Cóż ztąd wynikło? zniszczenie i ruina miast, upadek rzemioł i handlu wewnętrznego, szkoda naywiększa dla ekonomii krajowej i szczególnej. Powstały daley prawa, nie odeymujące królowi *dominium directum*; lecz pozwalające starostom obzerniejszego miasta uciemienia. Ale pytam się, ieżeli to samo nie mogło posłużyć przemysłnemu królowi do odjęcia wolności szlachcie? Nie trzeba tey uwagi dowodami popierać. Każdy umiejący rozważać nad poruszeniem interesów i chuci ludzkich, łatwo dostrzeże, iż uciemiony od wielu, chętnie się iednego podda władzy.

Zubożone i zniszczone miasta nie mogły więcey z bogacać krajów Rzpltey, ani przez wyprawy wojenne zapomagać, iak niegdyś było, siły narodowej. niesprawiedliwość sama siebie ukarała. Scieśniona wolność do małej liczby obywatelów, stała się tylko pośmiewiskiem u obcych. Uciemiezał starosta mieszczan, iako szukający doczesnego z nich zysku. Sąd królewski nie mógł im żadney świadczyć opieki, bo w nim szlachcie mieszczanina sądził. Ieżeli kiedy określano iuryzdykcyą kanclerzów, to iedynie, aby scieśnić ich władzę nad szlachtą starostwa

roftwa posiadaiącą. Lecz miasta pod arbitralną wolą kanclerzów aż do seymu konstytucyinego zostawały, i na chciwość ich wystawione były.

Po tylu upłynionych wiekach, pierwszy raz zdarzyło się Polfcze mieć seym konstytucyiny, który bez wpływu obcęg mocy, bez przy- musu woysk zagranicznych, zaczął myśleć o po- prawie Rzpltey. Widziały miasta, iak ten seym zniŹczył narzucone od Moskwy prawa, iak rze- telnie pracował około podźwignienia siły kraio- wey, iak pragnął poprawić wszystkie wady rzą- du i wytepić anarchią. Przeto zebrawszy się razem, przełożyły prawa swoje w sposób nay- czulŹszy, godny ludzi wolnych i dalekich od wszelkiey niespokoyności. Przyszły one z dwoma recessami seymówemi, któremi dowodziły, że dawność czasu nie czyniła preŹkrypcyi w tym, co się im należało. Okazały prawa sobie nale- żne przed deputacyą od seymu wyznaczoną. O- czekiwały cierpliwie momentu, w którymby Rzplta, i na sprawiedliwość i na swe baczną potrzeby, załatwić chciała ich przełożenia. Wie- dziano w całej Europie o postępku miast pol- Źkich. Wielbiono ich umiarkowanie, i przeko- nano się, że nie żadna obca podnieta, ale miłość swobód powszechnych natchnęła ten szlachetny postępek.

Depu-

Deputacya do rozeznania praw mieyskich wyznaczona, zapatrzywszy się na złożone przed sobą dowody, widząc ich oczywistość i sprawiedliwość, ułożyła projekt, który miastom polskim następujące wracał swobody. Warował on własność terytoryalną podług przywileiów lokacyi, utwierdzał iurysdykcyą mieyską w obrębie possessyi lokacyiney, wymował z pod wszelkiej iurysdykcyi szlacheckiey miasta, przypuszczał je przez swych reprezentantów do władzy prawodawczej, a przez wybór komissarzów do exekucyinych magistratur, naznaczał im mieysce w affefforyi, czyli trybunale naywyższej appellacyi. Mieszczanom zaś ubezpieczał wszelkie swobody cywilne: *neminem captivabimus*, wolność nabywania dóbr ziemskich, promocyą w stanie duchownym, woyskowym, i t. d. Takowy projekt z woli seymu deputacya do miast komunikowała deputacyi do formy rządu, na ten koniec, aby go w przyszłej konstytucyi, podług rozkładu materyi, umieściła.

Wszyscy byli przeięci tą prawdą, że trzeba mieszczan wyjąć z pod władzy królów, że należy oddać sprawiedliwość ich uprzywileiowanym swobodom, ile, że i szlacheckie były tey samey natury. Lecz jakim sposobem do tego przystąpić, różniły się opinie. Dla czego de-
puta-

putacya do napisania formy rządu wyznaczona, nie rozłożyła projektu mieyskiego między części rządowe, ale tylko przez notę ostrzegła, że gdy seym projekt o miastach w prawo zamieni, będzie iey obowiązkiem umieścić go w porządku przyzwoitym. Przyszedł pod roztrząśnienie seymu projekt deputacyi rządowej. Zaczęto uchwałę iego od praw kardynałnych, a w liczbie tych, pod artykułem IV. rzeczono: „*Iż Rzplta sama w stanie szlacheckim prawa dla narodu stanowić iest mocna, i tym tylko naród posłuszeństwo winien*”. Ztąd poszło, że ci, którzy nie chcieli żadney osobney swobody, któraby nie wypływała z swobód szlacheckich, tak pragnęli mieć ułożonym projekt mieyski, aby był zupełnym uczestnictwem prerogatyw stanu szlacheckiego. Dla czego zgodzono się naprzód na zrobienie iak najłatwiejszego przystępu każdemu do zaszczytów szlacheckich, otworzono xięgę nobilitacyi dla wślytzkich bez żadney oszczędności; a gdy seym konstytucyiny zgromadził się w podwóynym składzie posłów, po upłynionym czasie blisko półtora roku od podania memoryału mieyskiego, wzięto do decyzyi interes miast polskich.

Prawo miastom nadane zawierało nierównie mniej swobód, niż projekt deputacyi, niż ich przywileje. Wszelako sprawiło tyle radości we

wszystkich mieszkańcach, tyle approbacyi w całej Europie, na jaką do owego czasu mało który czyn seymowy zasługiwał. Do władzy państwodawczej miasta ten tylko wpływ otrzymały, że mogły przekładać prośby własne i przymawiać się w swych interesach; do administracyi władzy exekucyiney wpływ czynny zyskały. Własność terytoryalna, jurysdykcyja mieyska w całej obszerności, prawa osobistych swobód, wolność nabywania dóbr ziemskich, zupełnie ubezpieczone. Szlachta do praw mieyskich przypuszczona, wszystkie miasta w prawach porównane, wolność obierania doczesnych urzędników dozwolona, władza sądownicza im samym wrócona, i w stopniu ostateczney appellacyi sądowi assessorskiemu powierzona, gdzie sędziowie od miast wybrani zasiadać, sądzić sprawy miast i mieszczan zyskali prawo. Wszystkie zaś osobiste korzyści na tym zasadzone, że gdy mieszczanin przyjdzie do pewnego stopnia w służbie Rzpltey, gdy będzie na jakim urzędzie wykonawczym, lub plenipotentem do seymu od miast, gdy nabędzie dóbr ziemskich i t. d.; tedy tym samym staie się szlachcicem, i że szlachcic podległy jurysdykcyi mieyskiej, szukający wszelkich w mieście korzyści, przez handel, rzemiosła, lub inne zabiegi, nie utracą szlacheństwa. Tym sposobem wolności mieszczan i szlachty zupełnie

nie

nie do siebie zbliżone zostały. Różnica między niemi ściągała się tylko do possessioni, nie do osób: bo szlachcic, nie mający possessioni ziemskiej, chociaż wszystkie swobody miał zapewnione, nie mógł iednak byź czynnym w Rzpltey; a mieszczanin nabywający possessioni ziemskiej, nie mógł mieć sobie odmówionego szlachećwa, i przez to samo stawał się czynnym. Cóż takie ustawy w sobie demokrackiego mają? Nie byłoż ich celem, wyciąć lud mieyski z pod władzy królewskiej, i wzmocnić nim stan szlachecki? Ieżeli wrócenie miastom dawnych ich przywileiów ściąga zarzut demokracji; tedy miasta niemieckie, na wzór których formowały się miasta polskie, o takowąż demokracją winić należy. A ieśli sąsiedzi, odzierając lud swój ze wszystkich swobód, które dawniey od panujących otrzymali, za złe poczytują seymowi, że sobie ich wzorem z miastami polskimi nie postąpił; przyznaie się seym konstytucyiny do winy; przyznaie się, że się tak okrutną polityką rządzić nie umiał.

Zastanówmy się ieszcze nad opieką prawa rozciągnioną do ludu wieyskiego, w zapewnieniu własności iego, i w zbliżeniu mu należytey sprawiedliwości. Zaświadczaia dzieie i prawa narodowe, że lud rolniczy w Polsce zostawał pod opieką prawa. Następnie dopiero, gdy anarchia

wzraść zaczęła, właściciele niepomi na ludzkość, sprawiedliwość, na własny swój interes, podgarnęli go pod arbitralną wolą swoją, i przeciwne dawnym na seymach powyrabiali ustawy. Światło wieku dzisiejszego, poznane lepiej prawa ludzkości, kazały seymowi dola ludu tego polepszyć. Cóż? i ten postępek seymu podpaść będzie pod zarzut demokracji? Toż oddanie sprawiedliwości ludowi, której nawet w samowładnych państwach po części używa, Polakom za demokracją poczytane zostanie? Dość długo ohydzała się szlachta polska, przez arbitralne z ludem wiejskim postępowanie. I ta niedawno przyczyna służyła obcym do gwałtownego przywłaszczenia krajów Rzpltey. Czyż znowu teraz na podobny los naród polski zasługuje, że się bydź sprawiedliwym odważy?

Ale powiedzą: nie ustanowił seym konstytucyjny demokracji, bo iey ustanowić nie mógł: wszelako rozszerzał maxymy demokratyczne przez szkodliwe pobłażanie miastom i ludowi. Lecz tego nie tylko dowieść, ale zarzucić nawet nie można. Nie było żadnego wzruszenia ani w miastach, ani w ludu wiejskim. Wszyscy oczekiwali z cierpliwością przywrócenia sobie sprawiedliwości, przywróconą z ukontentowaniem, z radością powszechną przyjęli. Nie

śpieszyli się nawet do używania praw swoich, ale czekali spokojnie czasu, który seym oznaczył. Gdyby się przytrafił jaki bunt, albożby o nim zamilczano? albożby go nie rozgłoszono po całej Europie? Niektórzy tylko starostowie słabe powtarzali uzalenia. Lecz cóż znaczą interesowane ich skargi przeciw powszechnemu głosowi, który dowodził okrucieństwa nad mieszczanami i zniszczenia miał nigdy kwitnących? Co się tycze szlachty, ta kontenta z odrodzenia się oyczyzny, nie potrzebowała formowania ani schadzek, ani klubów *f)*, widząc już konstytucyą swoją prawie zakończoną. Nie było też ich nigdzie w kraju; a Wielkopolska dopiero się o nich z deklaracyi króla pruskiego dowiedziała. Trzeba być człowiekiem gardzącym wszystkimi prawidłami wstydu, uczciwości, słuszności; trzeba być despotą nawet moralności, i wyższym się mieć nad to wszystko, do czego rzetelność, prawość, honor przywiązuje ludzie, aby tak bezczelne czynić zarzuty, iedynie dla dogodzenia swojej chciwości.

Gdy

f) Uformowała się prawda i trwała przez czas nieiaki schadzka, czyli klub w Warszawie, w domu radziwiłłowskim; lecz w takim rodzaju, w jakim ich tyle jest w Anglii, i nawet w samym Berlinie. Wkrótce iednak ten klub poszedł w zaniedbanie i ustał.

Gdy więc ani w uchwalonym prawie, ani w postępkach narodu, nie widać było ducha burzliwości; gdzież go naydziemy? To pewnie w czynieniu kontraktów przez wielu właścicieli w włościanami, w poddawaniu siebie i następców pod sąd dla zawarowania tychże kontraktów? Lecz nie iestże to postępek samey ściśley sprawiedliwości? — To pewnie w licznym przystępowaniu szlachty do prawa mieyskiego? w braterskim z mieszczanami się obchodzeniu? Przez ten śrzodek chciano raczey ostłodzić to skape użyczenie sprawiedliwości, która nierównie obszerney, podług przywileiów, należała się miastom i mieszczanom, a którą seym, naywięcey podobno ostrożnością i umiarkowaniem grzeszący, przyszyłm do uzupełnienia czasom zostawił. O! gdyby zawiść losom Polski niechętna pozwoliła była doyrzałości rzeczom, widziałyby świat, że szlacheństwo w Polfcze służyłoby tylko dla innych stanów za przeyscie z uprzedzenia do prawdy: przed oblicze którey szlachcie doprowadziwszy lud cały, złożyłby nareszcie swe przywileie na ołtarzu powszechney wolności. Ale niestety! przykład Polski dowodzi, iak sposoby od umiarkowania zażyte, są niepodobne wśrz d przeskód, które nieprzyiaciele ludzi wszędzie na ich swobody zaftawiaią!

KONIEC CZĘSCI PIERWSZEY.

